

TAIWAN: SPORY O STATUS WYSPIY I PROCESY TRANSFORMACJI

Krzysztof Gawlikowski

I. SPORY O STATUS TAJWANU I PRZEMIANY POLITYCZNE NA WYSPIE W KOŃCU XX W.

Tajwan jest z pewnością jednym z najdziwniejszych podmiotów politycznych Azji Wschodniej. Jego status prawno-międzynarodowy podlegał radykalnym zmianom i pozostaje wciąż przedmiotem kontrowersji. Zarazem on sam jest przedmiotem i podmiotem rozmaitych rozgrywek między mocarstwami. Spory między jego władzami i Pekinem mogą zdestabilizować sytuację polityczną w regionie, z poważnymi konsekwencjami dla świata. Zasluguje on zatem na szczególną uwagę.

1. Charakterystyka kraju i dziedzictwo przeszłości

Tajwan (znany też pod portugalską nazwą Formoza, nadaną przez odkrywców europejskich) - to stosunkowo niewielka, górzysta wyspa (394 km długości, 144 km szerokości, 36.000 km², 2/3 jej powierzchni zajmują rzadko zamieszkane obszary górskie). Kształtem – jak wskazują Tajwańczycy – przypomina liść tytoniu. Leży na skraju kontynentalnego szelfu, a od kontynentu dzieli wyspę stosunkowo płytka Cieśnina Tajwańska (w najwęższym miejscu ma 120 km). W 2001 r. Tajwan liczył 22,35 mln mieszkańców. Średnia gęstość zaludnienia wynosiła tam 616 osób na km² (drugie miejsce w Azji po Bangladeszu). Jest to zarazem jeden z najwyżej zindustrializowanych i zurbanizowanych krajów Azji. Ponad 2/3 jego ludności żyje na terenie czterech wielkich konurbacji miejskich (Tajpei, Kaoshiung, Taichung i Chungli-Taoyuan). W stołecznym Tajpei żyje ponad 6,5 mln (prawie połowa ludności miejskiej), a przypada tam 9.737 osób na km².

Pod administracją tamtejszych władz znajdują się także małe wysepki, z których stosunkowo większymi są Wyspy Penghu (zwane też Peskarorami), Kinmen (Jinmen, znane też jako Quemoy) i Matsu (Mazu)¹. Najbliższe brzegu wysepki grupy Kinmen leżą nieco ponad 2 km od brzegu, u wejścia do ważnego portu Xiamen (znanego też jako Amoy). Największa z wysp grupy Matsu leży niespełna 10 km od

¹ Transkrypcja chińskich imion własnych, w przypadku Tajwanu, nasuwa wiele problemów. Podczas, gdy wprowadzony w 1957 r. w ChRL system *pinin* od lat 70. uznawany jest za międzynarodowy system transkrypcji języka chińskiego, na Tajwanie używa się kilku różnych systemów, albo nawet zapisuje jakieś imię, tak jak ktoś je słyszy. W rezultacie to samo imię bywa zapisywane na różne sposoby. Co prawda toczą się tam dyskusje na temat uznania *pininu* (co miałyby oczywiste implikacje polityczne), lecz kwestia pozostaje nierozstrzygnięta. Dlatego imiona własne i terminy związane z Tajwanem są tu podawane za tajwańskimi źródłami, natomiast w nawiasie – w transkrypcji *pinin*. W tym ostatnim systemie podawane są też imiona własne i terminy z ChRL. *W.O.*

wybrzeża, u ujścia Rzeki Min². Dlatego przez lata konfrontacji zbrojnej oba te archipelagi były wojskowymi cytadelami, i stamtąd w 1958 r. prowadzono pojedynki artyleryjskie z wybrzeżem.

Wyspy zamieszkiwała pierwotnie ludność mówiąca językami grupy austronezyjskiej (malajsko-polinezyjskiej). Prawdopodobnie Tajwan jest nawet praojczyzną języków, kultur i ludów malajskich, skąd drogą migracji dotarły one na wyspy dzisiejszych Filipin, a stamtąd rozpowszechniły się one na innych wyspach mórz południowych. Przez stulecia wyspiarze, nazywani „łowcami głów”, bronili dość skutecznie swych ziem przed przybyszami z kontynentu, którzy pojawiali się tam sporadycznie. W XVII w. próby kolonizacji wyspy podejmowali Holendrzy i Hiszpanie. Wtedy także rozwijać się tam zaczęło na szerszą skalę osadnictwo chińskie, głównie z pobliskiej prowincji Fujian. W 1662 r. Holendrów wypędził Cheng Cheng-kung (Zheng Chenggong, znany też jako Koxinga) i utworzył tam swoje państwo piratów-patriotów, lojalistów obalonej na kontynencie dynastii Ming (1368-1644) walczących z podbijającymi wtedy Chiny Mandżurami. Dopiero w 1683 r. ustanowiona przez nich nowa dynastia Qing (1644-1912) inkorporowała wyspę do Chin. Jednakże kultywowano tam nadal wiele tradycji epoki Ming, utraconych na kontynencie wraz z wpływami mandżurskimi. Tak pojawił się szczególnie rys jej tradycji: ochrona „prawdziwej kultury chińskiej”³.

1895 r., po przegranej wojnie z Japonią, Chiny musiały oddać wyspę temu krajowi. Po stłumieniu zbrojnego oporu mieszkańców, stała się ona dla Tokio „wzorową kolonią”. Choć Japończycy prowadzili tam politykę japonizacji, zaś miejscowej ludności nie dopuszczano do żadnych funkcji administracyjnych – okres ten bywa wspomniany ciepło przez rdzennych Tajwańczyków ze względu na rozwój gospodarki kraju, budowę infrastruktury, sprawną administrację, itd. Bliskie związki z Japonią są kultywowane po dziś dzień przez miejscowych działaczy.

Po klęsce Japonii w 1945 r., na mocy decyzji aliantów (podjętej na Konferencji Kairskiej, w listopadzie 1943 r., a potwierdzonej w Poczdamie), wyspę tę zwrócono Chinom⁴. Grabieże wojsk przybyłych z kontynentu, systematyczne rabowanie przez nie wyspy, chaos gospodarczy i prześladowania miejscowych (za „kolaborację z Japończykami”) - doprowadziły do wielkich napięć. Jak zwracają uwagę badacze, żaden gubernator japoński wyspy nie był w przeszłości tak znienawidzony, jak ten przysłany z kontynentu⁵. Mieszkańcy wyspy natrząsali się ponadto nad przybyszami jako „ciemniakami”, którzy – jak mówiono z przesadą - nigdy nie widzieli roweru, kranu z wodą, itp. W tej sytuacji doszło do tzw. „Wydarzeń 28 Lutego” (1947 r.): wystąpienie ludności miejscowej i krwawej rozprawy z nią wojsk rządowych, co przerodziło się w fizyczną likwidację elit miejscowych (około 10.000 osób), o czym

² Dane za: *The Republic of China Yearbook 2002*, Government Information Office, Taipei 2002, s. 10,18-9, 22.

³ Na tę osobliwość wyspy, jak też inne zwraca uwagę James F. Copper, *Taiwan: Nation-State or Province?*, Westview Press, Boulder 1999.

⁴ Patrz szczegółowe omówienie: Roman Sławiński, *Historia Tajwanu*, Elipsa, Warszawa 2001.

⁵ F. A. Lumley, *The Republic of China under Chiang Kai-shek*, Barrie & Jenkins, London 1976, s. 56.

przez lata nawet wspomnieć nie było wolno⁶. Zaciążyło to na dziesięciolecia na stosunkach wzajemnych przybyszów z kontynentu, rządzących wyspą, z miejscową ludnością chińską, która różniła się od nich językiem, obyczajami i tożsamością etniczną. Te traumatyczne wydarzenia stały się też ważnym elementem rodzącego się – w opozycji do chińskiego – „nacjonalizmu tajwańskiego”.

Sytuacja jeszcze skomplikowała się w końcu 1949 r., kiedy to wojska Komunistycznej Partii Chin, pod przywództwem Mao Zedonga, rozgromiły siły Republiki Chińskiej (RCh) w wojnie domowej (1947-1949) i proklamowały w Pekinie utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej. Wówczas to były elity władzy, instytucje partyjno-rządowe Partii Narodowej - Kuomintangu (KMT, Guomindangu) i dowództwo rozbitej armii, wraz z rodzinami, ewakuowały się na wyspę (łącznie ok. 1,6 mln osób, przy nieco ponad 6 mln miejscowych mieszkańców). Zmieniło to strukturę etniczną wyspy. W latach 80. XX w. szacowano, że „Chińczycy kontynentalni” (*waishengren* – „ludzie spoza prowincji”, później nazywani też *daluren* – „ludźmi z kontynentu”) – stanowili około 16%, 65-70% należało do grupy Fulao (Minnan), ludu morskiego zamieszkującego wybrzeże południowej części prowincji Fujian, zaś około 12% - do Hakka (Kejia), wojowniczego ludu górskiego, żyjącego na pograniczu prowincji Guangdong, Fujian i Jiangxi, znanego także ze swych talentów kupiecko-finansowych. Łącznie nazywano ich „miejscowymi” (*bendiren* – „ludzie naszej ziemi”, albo *benshenren* – „ludzie z naszej prowincji”). Ludność rodzima, austronezyjscy aborygeni, w 2001 r. liczyła 413 tys., czyli blisko 2%, a podzielona była na 11 ludów, mających swe języki i odrębne tradycje⁷.

⁶ Konflikt rozpoczął się banalnie: inspektorzy skarbowi chcieli zatrzymać kobietę handlującą na ulicy przemycanymi papierosami, przechodnie zaczęli jej bronić. Padły strzały i zginął przypadkowy przechodzień, zaś zabójca schronił się na pobliskim posterunku policji. W atmosferze narastającego napięcia między ludnością miejscową a nowymi władzami KMT z kontynentu narastał konflikt polityczny. Ludność zaczęła atakować urzędy nowych władz. Przywódcy miejscowi żądali poszanowania praw obywatelskich, przeprowadzenia wyborów lokalnych, itd. Władze odpowiedziały represjami, przeprowadzonymi przez wojska sprowadzone z kontynentu. Likwidowano w sposób planowy przedstawicieli miejscowych elit w szerokim rozumieniu: nauczycieli i wszelkie osoby wykształcone, lokalnych działaczy, nawet majstrów w fabryce. Zginęło kilka tysięcy osób. Rodzin nie powiadomiono o ich losie, ani nawet nie wydano ciał, co dla Chińczyków było straszliwym barbarzyństwem. Ofiary nie miały więc grobów, a po prostu „znikły”. Ich rodziny zaliczono do „elementów podejrzanych” (nie dopuszczano do ich pracy w administracji państwowej i instytucjach publicznych, do studiów wyższych, itp.). Patrz: Tse-han Lai, Ramon H. Myers, Wou Wei, *A Tragic Beginning: The Taiwan Uprising of February 28, 1947*, Stanford University Press, 1991; Gary D. Rawnsley, Ming-yeh T. Rawnsley, „Chiang Kai-shek and the 28 February 1947 Incident: A Reassessment”, *Issues and Studies*, vol. 37, nr 6 (Nov./Dec. 2001), s. 77-106.

⁷ Leo J. Moser, *The Chinese Mosaic: The Peoples and Provinces of China*, Westview Press, Boulder 1995, s. 191. Patrz także jego charakterystyki ludów chińskich; por. *The Republic of China Yearbook 2002*, cyt. wyd., s. 24, 27. Według spisu powszechnego z 1990 r. 12,74% stanowili przybysze z kontynentu, a 87,11% „Tajwańczycy”. Jednak przy badaniu socjologicznym (z 1991 r.), na pytanie „skąd pochodzisz”, 76,1% określiło się jako Tajwańczycy, 12,4% - jako Hakkiczyzy z Tajwanu, 10,1% - jako przybysze z kontynentu, a 1% - jako aborygeni. Przy pytaniu o „pochodzenie rodziny” – tylko 7,5% wymieniło kontynent. Kwestia identyfikacji w przypadku

Jedynie w stosunku do tych ostatnich – jako „barbarzyńców” – stosowano przez lata swoistą „segregację rasową”, ale w praktyce także grupy chińskie żyły „obok siebie”: związki małżeńskie zawierano głównie w obrębie swojej grupy etnicznej, wewnątrz niej utrzymywano znajomości, i duża część firm oraz instytucji także rekrutowała pracowników odpowiednio do tożsamości szefów (chyba, że względów politycznych celowo łamano tę regułę). Trzeba pamiętać, że te chińskie grupy mówiły nawzajem niezrozumiałymi językami, choć posługiwano się tym samym pismem typu ideograficznego („przybysze” wprowadzili tam jako „język państwowy” – *guoyu* – zupełnie tam nieznaną sztuczny język oparty na jednym z dialektów mandaryńskich z Północy). Zazwyczaj grupy te odnosiły się do siebie z dużą nieufnością, a czasem nawet z niechęcią. Dzieliła je też „hierarchia prestiżu”: najwyżej stali „przybysze”, za nimi miejsce mieli Minnańcy (Fulao), zaś najmniejszym szacunkiem darzono Hakkijczyków. Pierwsi dominowali w stolicy i na północy wyspy, drudzy w Kaoshiung i na południu, a cytadelami tych trzech były biedne, górskie wioski.

Wraz z dawnymi elitami rządzącymi KMT, wśród których było wielu chrześcijan, ewakuowali się na wyspę liczni misjonarze różnych wyznań uciekający przed komunistami i ich anty-imperialistycznym zacietrzewieniem. Rezultatem tej wielkiej migracji stała się znacząca na wyspie obecność chrześcijan. W 2000 r. było tam, prócz wyznawców religii chińskich, prawie 600 tys. protestantów i niemal 300 tys. katolików. Nawet dzisiaj wiele prominentnych osobistości na Tajwanie nosi imiona chrześcijańskie. Choć chrześcijanie stanowili na początku XXI w. ledwo kilka procent ludności – byli bardzo widoczni nie tylko ze względu na obecność wśród elit, lecz także na prowadzone przez nich przedszkola, szkoły - w tym wyższe, z najbardziej znanym Uniwersytetem Katolickim Fu Jen (*Furen*) - szpitale oraz wydawnictwa. Niemal połowa takich instytucji na Tajwanie zarządzanych przez związki religijne należy do różnych kościołów chrześcijańskich⁸.

W wyniku ewakuacji na Tajwan wywieziono tam skarb narodowy, muzea (na czele ze słynnymi zbiorami Pałacu Cesarskiego), część archiwów, akademię Nauk (*Academia Sinica*) i inne „instytucje oraz symbole narodowe”, a w stołecznym Tajpei, obok władz prowincji Tajwan, pojawiły się organy centralne RCh, na czele z parlamentem wybranym w 1947 r. i prezydentem. Oficjalnie obowiązywała tam nadal konstytucja z 1946 r. i ideologia *Trzech zasad ludowych* Sun Yat-sena (1867-1925, Sun Wen, także Sun Zhongshan), nazywanego Ojcem Republiki, jej pierwszego prezydenta (z 1912 r.) i założyciela KMT. Na jego koncepcjach opierały się ustrój państwa i ideologia tej partii⁹. Głosząc wciąż apoteozę Rewolucji z 1911 r.,

przybyszów podlega więc dużym zmianom. Patrz: Alan M. Wachman, *Tajwan: National Identity and Democratization*, M. E. Sharpe, Armonk N.Y. 1994, s. 17.

⁸ *The Republic of China Yearbook 2002*, s. 453. Łącznie prowadzą one 26 szpitali, czyli połowę prowadzonych przez związki wyznaniowe i niemal połowę religijnych domów wydawniczych wyspy. Współczesną aktywność religijną na wyspie opisuje: Oscar Chung, “Where Solace Lies”, *Taipei Review*, October 2001, s. 4-13.

⁹ Trzema jego zasadami były: “nacjonalizm” (*minzuzhui*) – dokładniej “patriotyzm państwowy”, demokracja (*minquanzhuyi*) i “dobrobyt ludu” (*minshengzhuyi*). Wypracował on też koncepcję “pięciu władz”, do trzech wyodrębnionych przez Monteskiusza (wykonawczej, prawodawczej i

która obaliła cesarstwo, partia określała się jako rewolucyjna, chociaż dodawano do tego i drugi przymiotnik: demokratyczna. Bowiem zgodnie z koncepcjami Suna po okresie rządów wojskowych, miał nastąpić drugi – opieki nad ludem i przyuczania go do demokracji, a dopiero później wyłonienia w wyborach ciał przedstawicielskich i utworzenia władz cywilnych. KMT kultywował również konfucjanizm, łącząc go z ideami Sun Yat-sena, a urodziny Konfucjusza obchodzono nawet jako ważne święto państwowe (28 września).

2. Kontrowersje dotyczące statusu Tajwanu i „jedności Chin”

Problem statusu Tajwanu pojawił się po raz pierwszy w końcu 1949 r. po proklamowaniu w Pekinie Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL), a schronieniu się dawnych władz Republiki Chińskiej (RCh) na Tajwanie. W związku z wybuchem wojny koreańskiej (25 czerwca 1950 r.) Stany Zjednoczone postanowiły nie uznawać ChRL, a Tajwan objąć swym „parasolem obronnym”. Wobec dominacji Waszyngtonu oraz jego sojuszników w ONZ, organizacja ta nadal uznawała więc władze RCh na Tajwanie jako reprezentujące całe Chiny, mimo utraty przez nie kontroli nad większą częścią kraju. Ignorowała natomiast istnienie ChRL, chociaż Moskwa wielokrotnie starała się o uznanie sojuszniczego rządu w Pekinie. Przedstawiciele RCh zajmowali zatem nadal miejsce stałego członka Rady Bezpieczeństwa, zasiadali w Banku Światowym, Międzynarodowym Funduszu Walutowym, UNESCO, itd. RCh korzystała z pomocy, w tym także wojskowej, USA i osłony VII Floty na Pacyfiku (a na wyspie stacjonowały również amerykańskie siły lotnicze). Jeszcze w 1967 r. 68 państw uznawało władze w Tajpei za jedyny rząd Chin, a stosunki dyplomatyczne z ChRL utrzymywało tylko 45 (głównie komunistycznych i neutralnych).

W latach 50. i 60. każdy z konkurencyjnych rządów chińskich bronił poglądu, że istnieją tylko „jedne Chiny”, siebie uznając za ich jedyne, legalne władze. Każda ze stron domagała się zatem, by państwo nawiązujące z nią stosunki zerwało je najpierw ze stroną przeciwną. Rząd w Tajpei przez lata prowadził politykę „trzech nie”: nie kontaktowania się z kontynentem, nie podejmowania żadnych negocjacji z tamtejszymi władzami i nie szukania jakiegokolwiek kompromisu¹⁰. Początkowo przyjmował on doktrynę zbrojnego „wyzwolenia kontynentu zniewolonego przez komunistycznych bandytów”. Dopiero po koniec lat 50. większą

sadowniczej) dodawszy “egzaminacyjną” (a dokładniej zarząd służbą cywilną) i kontrolną. Owych pięć organów władzy, zwanych Yuanami (Izbami) po dziś dzień funkcjonuje na Tajwanie. Stąd odpowiednikiem rządu jest tam Yuan Wykonawczy, a parlamentu – Yuan Ustawodawczy. Nadrzędnym organem państwowym nominującym ich zwierzchników i mediującym przy sporach - jest prezydent. Istnieje też oddzielne Zgromadzenie Narodowe (typu senatu) o bardzo ograniczonych kompetencjach. Tym władzom centralnym podlegają prowincjonalne z własnymi ciałami ustawodawczymi. Patrz opis ustroju RCh: *The Republic of China Yearbook 2002*, s. 57-81. Dopiero w 2001 r. rozpoczęto dyskusje nad ewentualnym przejściem do zwykłego trój podziału władz. Patrz np., Chen Yu-chun, „Three-branch System of Government Would Not Nullify Republic of China”, *Taipei Journal*, 11.01.2002, s. 2.

¹⁰ Agata Ziętek, “Aktualne problemy polityki zagranicznej Republiki Chińskiej na Tajwanie”, w: Edward Haliżak, red., *Tajwan w stosunkach międzynarodowych*, Fundacja Studiów Międzynarodowych, Warszawa 1997, s. 61-3.

wagę zaczęto przywiązywać do rozwoju samego Tajwanu, mającego służyć za wzór kontynentowi. Wszelkie kontakty z ChRL były przez lata surowo zakazane, a komunikację i łączność – zerwano w 1949 r. Władze w Pekinie podobnie zakładały konieczność „wyzwolenia Tajwanu”, nader podejrzliwie odnosząc się do wszelkich kontaktów z tą wyspą, gdyż po obu stronach rozniecano histerię grożącej rzekomo inwazji, jak też zagrożenia infiltracją przez dywersantów oraz szpiegów z drugiej strony cieśniny. Ten swoisty stan konfrontacji politycznej i zażartej walki dyplomatycznej (niekiedy nawet z elementami konfrontacji zbrojnej) trwa po dziś dzień, zmieniając się tylko hasła i oskarżenia drugiej strony.

Zmiany stanowiska i polityki władz tajwańskich w dużym stopniu zależały od polityki Stanów Zjednoczonych w Azji Wschodniej, szczególnie wobec ChRL, gdyż to określało status i sytuację Tajwanu. Pewną rolę odgrywała też Japonia – kluczowy partner gospodarczy wyspy, traktowana przez Tajwańczyków jako „dawny patron”. Oczywiście ważne też były procesy przemian politycznych zachodzących na kontynencie i polityka tamtejszych władz wobec wyspy. Jako niewielkie państwo, którego byt zależy niemal wyłącznie od decyzji jednego supermocarstwa-patrona – Tajwan był szczególnie wrażliwy na oddziaływania czynników zewnętrznych. Dlatego też, wraz z wygasaniem zimnej wojny, starał się poszerzać listę swych partnerów, by chociaż w pewnym stopniu zmniejszyć swą zależność od USA. Wreszcie, wygasanie zimnowojennej konfrontacji nadawać zaczęło coraz większego znaczenia wewnętrznym przemianom społeczno-politycznym na samym Tajwanie. Coraz wyraźniej wpływały one bowiem na politykę tamtejszych władz. Swoboda manewru władz RCh była zatem dość ograniczona i prowadziły one w zasadzie politykę pasywną: rzadko podejmowały one same znaczące inicjatywy ograniczając się do reagowania na decyzje innych mocarstw (lub zabiegając o nie). Zaczęło się to zmieniać nieco dopiero w latach 90., kiedy to koniec zimnej wojny zdywersyfikował bardzo międzynarodową scenę polityczną.

Obecny status wyspy na arenie międzynarodowej określili w dużym stopniu wydarzenia z lat 1971-1972. Po zaskakującym nawiązaniu współpracy Waszyngtonu z Pekinem w 1971 r., ten pierwszy uznał *de facto* ChRL i wyraził zgodę na zajęcie miejsca Chin w ONZ przez jej reprezentantów, a usunięcie przedstawicieli RCh z tej organizacji (a następnie także z innych organizacji międzynarodowych). Stany Zjednoczone formalnie zerwały jednak stosunki dyplomatyczne z Tajpei, a nawiązały z Pekinem dopiero w 1979 r. (do tego czasu utrzymywano w Pekinie specjalne Biuro Łącznikowe). We wspólnym komunikacie amerykańsko-chińskim, podpisanym 28 lutego 1972 r. w Szanghaju, podczas wizyty w ChRL prezydenta R. Nixona obie strony następująco sformułowały swoje stanowisko w sprawie Tajwanu:

Strona chińska potwierdziła swą pozycję: Problem Tajwanu jest główną kwestią utrudniającą normalizację stosunków Chin i Stanów Zjednoczonych; rząd ChRL jest jedynym, legalnym rządem Chin, a Tajwan jest jedną z prowincji Chin, jaka od dawna już powinna powrócić do ojczyzny; wyzwolenie Tajwanu jest wewnętrzną sprawą Chin, a żadne państwo nie ma prawa mieszać się do tego; wszystkie siły i instalacje wojskowe Stanów Zjednoczonych powinny zostać wycofane z Tajwanu. Rząd chiński zdecydowanie sprzeciwia się wszelkiej działalności, która ma na celu

stworzenie [sytuacji] 'jednych Chin i jednego Tajwanu', 'jednych Chin, a dwu rządów', 'dwojga Chin', 'niepodległego Tajwanu', jak też próbom bronięcia poglądu, że 'status Tajwanu pozostaje do określenia'.

Strona amerykańska zadeklarowała: Stany Zjednoczone przyjmują do wiadomości, że Chińczycy z obydwu stron Cieśniny Tajwańskiej utrzymują, iż są tylko jedne Chiny i że Tajwan jest częścią Chin. Rząd Stanów Zjednoczonych nie podważa tego stanowiska. Potwierdza on swe zainteresowanie pokojowym rozwiązaniem problemu tajwańskiego przez samych Chińczyków. Przyjmując tę perspektywę, potwierdza on jako ostateczny cel wycofanie wszystkich swoich sił i instalacji wojskowych z Tajwanu¹¹.

Te tezy chińskie były odtąd stale powtarzane, jako kluczowe, a Waszyngton stopniowo przyjmował je w coraz szerszym zakresie. Już we wspólnym komunikacie o ustanowieniu stosunków dyplomatycznych między ChRL a Stanami Zjednoczonymi (z 16 grudnia 1978) przedstawiciele tych ostatnich zadeklarowali, że z dniem 1 stycznia 1979 r. USA uznają władze ChRL za jedyne legalne władze Chin¹². We wspólnym komunikacie z 17 sierpnia 1982 r. zadeklarowano natomiast:

Rząd Stanów Zjednoczonych przywiązuje wielkie znaczenie do swych stosunków z Chinami i potwierdza, iż nie ma zamiaru naruszać suwerenności Chin, oraz ich terytorialnej integralności, czy mieszać się do ich spraw wewnętrznych, albo też prowadzić politykę 'dwojga Chin', albo 'jednych Chin i jednego Tajwanu'. Rząd Stanów Zjednoczonych rozumie i wysoko ocenia politykę Chin zmierzającą do pokojowego rozwiązania kwestii Tajwanu...¹³

Jak łatwo zauważyć w ciągu dziesięciu lat strona amerykańska zaakceptowała główne tezy strony chińskiej z 1972 r. Stosunków z Tajwanem jednak nie zerwano, choć przeszły one na płaszczyznę „nieoficjalną”, a regulował je *Taiwan Relations Act* (przyjęty przez Kongres w marcu 1979 r.).

Z punktu widzenia formalno-prawnego był on dokumentem wyższej rangi niż wspólne komunikaty, czy jednostronne oświadczenia amerykańskie nie przechodzące przez Kongres. Stwierdza się tam, że polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do utrzymania i rozwoju „szerokich, bliskich i przyjaznych stosunków handlowych, kulturalnych oraz w innych sferach między ludami Stanów Zjednoczonych i Tajwanu, jak też Chin kontynentalnych oraz innych krajów regionu Zachodniego Pacyfiku”. Zastrzeżono, że nawiązanie stosunków z ChRL opiera się na założeniu, że przyszłość Tajwanu zostanie rozstrzygnięta w sposób pokojowy, a na wyspę nie będą też wywierane naciski innego typu, jak bojkot, czy embargo, albo też zagrożenie pokoju i stabilności w rejonie Pacyfiku Zachodniego. Pogwałcenie tych warunków

¹¹ "Joint Communiqué Between the People's Republic of China and the United States of America" Signed in Shanghai 28 February 1972, w: Han Nianlong, red., *Diplomacy of Contemporary China*, New Horizon Press, Honk Kong 1990, s. 517-8 (*Appendix I*, 7).

¹² Tamże, s. 525. Ze względu na różnicę czasu opublikowano ten dokument w Waszyngtonie z datą o jeden dzień wcześniejszą.

¹³ "Joint Communiqué of the United States of America and the People's Republic of China", 17 August 1982, tamże, s. 528.

wywołałoby „poważne zaniepokojenie” (*grave concern*) Stanów Zjednoczonych. W tym celu ich rząd będzie dostarczał broni i innego sprzętu niezbędnych dla zapewnienia wyspie „wystarczającego potencjału obronnego”, a zarazem będzie utrzymywał zdolność USA do odparcia jakichkolwiek prób użycia siły lub przymusu, jakie mogłyby zagrozić bezpieczeństwu, systemowi społecznemu lub gospodarczemu ludu Tajwanu¹⁴.

Warto podkreślić, że mówi się tu tylko o wspomaganiu zdolności obronnych samej wyspy i utrzymywaniu potencjału amerykańskiego umożliwiającego jej obronę, bez przyjmowania jednak na siebie jednoznacznego zobowiązania, iż każdy atak na wyspę pociągnie za sobą interwencję amerykańską. Wszystkie stwierdzenia są celowo sformułowane w sposób mętny, gdyż wyrażają politykę „strategicznej niejasności” (*strategic ambiguity*). Chciano bowiem utrzymać obie strony w niepewności, jaka może być reakcja USA w danej sytuacji, a sobie zapewnić całkowitą swobodę decyzji. Zasadniczym celem było zaś zagwarantowanie bezpieczeństwa Tajwanowi i pokojowej współpracy w regionie. Jak wskazuje Edward Haliżak, za badaczami amerykańskimi, Tajwanu używać zaczęto jako cennej karty przetargowej w stosunkach z ChRL, gdyż w ten sposób Waszyngton nie tylko zachował znaczny wpływ na władze w Tajpei, ale zyskiwał także pośrednio duży wpływ na Pekin¹⁵. Dostawy broni dla Tajwanu i poparcie dlań niepokoiły, rzecz jasna, Pekin. Właśnie wspomniany powyżej komunikat z 1982 r. miał regulować te sprawy, chociaż w praktyce administracja amerykańska zachowała bardzo szeroki margines swobody i mogła zwiększać poparcie dla Tajwanu, albo je redukować zależnie od aktualnych potrzeb i nacisku, jaki chciano wywrzeć na Chiny, by wymóc na nich ustępstwa w jakichś innych sprawach.

Po krwawym stłumieniu protestów w Pekinie w 1989 r., gdy rozpadało się także imperium sowieckie, a szybko rozwijająca się ChRL stawała się coraz wyraźniej potęgą gospodarczą o rosnących ambicjach politycznych - Waszyngton zerwał dotychczasową bliską współpracę z Pekinem, co spowodowało znowu ociepleniu stosunków z Tajpei. Gdy z kolei prezydent Bill Clinton w 1996 r. rozwijać zaczął szeroką współpracę z ChRL w ramach tzw. „polityki angażowania” (*engagement*) Chin w sprawy międzynarodowe, co oznaczało m.in. dzielenie się odpowiedzialnością i wpływami, a później nadał jej nawet rangę „strategicznego partnerstwa” – odbiło się to oczywiście na stosunkach z Tajwanem¹⁶. Prezydent Clinton, wykorzystując wciąż głoszone przez obie strony hasła „jednych Chin” (choć różnie przez nie interpretowane), w swoim oświadczeniu z 1998 r., złożonym podczas wizyty w Chinach, zadeklarował, iż Stany Zjednoczone prowadzą politykę „trzech nie”: nie popierania niepodległości Tajwanu, ani „dwojga Chin”, ani

¹⁴ *American Foreign Policy: Basic Documents 1977-1980*, US Department of States, GPO, Washington 1983, s.989-94.

¹⁵ Edward Haliżak, „Stosunki amerykańsko-chińskie. Partnerzy czy rywale w XXI wieku?”, *Azja-Pacyfik*, t. 4/2001, s. 40-1.

¹⁶ Patrz omówienie polityki „strategicznego angażowania Chin”: Rober S. Ross, „Engagement in US China Policy”, w: Alastair Iain Johnston, Rober S. Ross, red., *Engaging China: The Management of an Emerging Power*, Routledge, London 1999, s. 181-200.

też nie popierania członkostwa Tajwanu w organizacjach międzynarodowych, które wymagają posiadania praw suwerennych¹⁷.

Dodać trzeba, że do tych nowych posunięć doszło po poważnym kryzysie w cieśninie w 1995-1996 r. wywołanym przez lansowanie przez Tajpei „niezależności RCh” na arenie międzynarodowej, a szczególnie przez nieoficjalną wizytę jej prezydenta Lee Teng-huia (Li Denghui) w USA w czerwcu 1995 r. (pod pretekstem odwiedzin jego dawnej uczelni - *Cornel University*). Narastające napięcie zostało następnie wykorzystane dla kampanii wyborczej 1996 r., którą prezydent - ubiegający się o reelekcję, ale po raz pierwszy w wyborach powszechnych - oparł właśnie na hasłach zagrożenia inwazją z kontynentu. Wyborcze spoty telewizyjne pokazywały bomby sypiące się na bezbronny Tajwan i rakiety rujnujące go, strasząc wyborców bez umiaru rzekomym „zagrożeniem militarnym ze strony komunistów”. Doprowadziło to do gwałtownego zaostrzenia stosunków z Pekinem, a ChRL – niejako potwierdzając hasła wyborcze prezydenta - rozpoczęła wtedy „ćwiczebny” ostrzał rakietowy obszarów morskich sąsiadujących bezpośrednio z wyspą. Zmusiło to Stany Zjednoczone do wysłania w rejon Cieśniny Tajwańskiej dwu lotniskowców VII Floty.

Stało się to gorzką lekcją dla obu stron. Politycy amerykańscy w prywatnych rozmowach dali jasno do zrozumienia swym partnerom tajwańskim, że przy następnej okazji reakcja administracji USA może być zupełnie odmienna, jeśli Pekin zostałby sprowokowany przez wyraźne zmierzanie wyspy do niepodległości¹⁸. Zalecano im na przyszłość więcej rozwagi i nie wystawianie na szwank pokoju w regionie. Kryzys przyniósł też Tajwanowi, z dobrobytem opartym na eksporcie, odczuwalne szkody ekonomiczne i ucieczkę inwestorów, co pokazało jasno, jak bardzo wrażliwa na napięcia jest gospodarka wyspy. Pekin przekonał się z kolei, że nazbyt ostre naciski na Tajwan powodują zaangażowanie USA w jego obronę i pojawienie się znowu u brzegów Chin okrętów VII Floty¹⁹. W USA od czasu tego kryzysu wszedł w użycie termin „zagrożenie tajwańskie” (*Taiwan threat*) na oznaczenie zagrożenia, jakie dla pokoju w regionie stwarza istnienie Tajwanu i polityka jego władz, mogące uwikłać USA w konflikt zbrojny z Chinami²⁰. Dodać można, że gwałtowne zaostrzenie sytuacji w cieśninie nastąpiło w momencie, gdy pół-oficjalne rozmowy między obydwoma stronami chińskimi wskazywały, że na

¹⁷ *Ibidem*, s. 194-5. Patrz także: Peter H. Koehn, Joseph Y. S. Cheng, red., *Following the 1997-1998 Summits: Chinese and American Perspectives on Security, Trade and Cultural Exchange*, The Chinese University Press, Hong Kong 1999.

¹⁸ Steven M. Goldstain, „Terms of Engagement: Taiwan’s Mainland Policy”, w: A. I. Johnston, R. S. Ross, *op. cit.*, s. 76; patrz także: *Far Eastern Economic Review*, March 26, 1998, s. 28.

¹⁹ Patrz analiza tych wydarzeń: Cheng-yi Lin, „The U.S. Factor in the 1958 and 1996 Taiwan Strait Crises”, *Issues and Studies*, vol. 32, nr 12 (December 1996), s. 14-32. Można jeszcze dodać, że politycy umiarkowani i szukający porozumienia z USA oraz Tajwanem, tacy jak prezydent ChRL Jiang Zemin – przegrali, natomiast umocniły swą pozycję kręgi wojskowe, lansujące jastrzębią „politykę narodową”. Patrz: Willy Wo-Lap Lam, *The Era of Jiang Zemin*, Prentice Hall, Singapore – New York 1999, s. 172-80.

²⁰ Andrew D. Marble, „The ‘Taiwan Threat’ Hypothesis”, *Issues and Studies*, vol. 38, nr 1 (March 2002), s. 1-16. Także inne studia tego numeru są poświęcone zagadnieniu „zagrożenia tajwańskiego”.

przygotowywanym właśnie półoficjalnym spotkaniu wysłanników obu stron może dojść do przełomu i nawiązania bliższej współpracy. Różne siły zapewne dążyły do zahamowania procesu porozumienia.

George W. Bush jeszcze podczas kampanii wyborczej określał ChRL jako „strategicznego konkurenta” (*strategic competitor*). Objąwszy prezydenturę w 2001 r., mówił o zagrożeniu z ich strony dla USA jako rosnącego w siłę nowego supermocarstwa, zaostrzył więc politykę wobec ChRL, a zadeklarował bardziej jednoznacznie gotowość obrony Tajwanu, choć wywołało to w USA poważne kontrowersje²¹. Nie potwierdzał też koncepcji „trzech nie” Clintona, chociaż podtrzymywał zasadę „jednych Chin” oraz „decydowania o przyszłości Chin przez samych Chińczyków”. Stosunki amerykańsko-chińskie zmieniać się zaczęły zasadniczo po zamachu terrorystycznym w Nowym Jorku 11 września 2001 r. Uznano poprzednie obawy wobec Chin za fałszywe, a poparcie Chin dla walki z terroryzmem doprowadziły do określania ich przez prezydenta Busha jako „sojusznika” (*ally*). W nowej doktrynie strategicznej ogłoszonej na początku 2002 r. zadeklarowano jako cel USA „zbudowanie silnych, miłujących pokój i dostatnich Chin”, nie wspomniano zaś wcale o deklarowanym przez prezydenta Clintona poparciu dla demokratyzacji Chin, czy starań o respektowanie tam praw człowieka²².

Choć polityka wobec Tajwanu ulega fluktuacjom zależnym od stosunków z Pekinem, podstawowe interesy Waszyngtonu wyznaczają jej pewne ramy, dość stałe w ostatnich dziesięcioleciach. Najkrócej można je ująć następująco: w interesie Stanów Zjednoczonych leży utrzymanie *status quo*, gdyż to pozwala zachować kontrolę USA nad Chinami. Zjednoczenie – nawet najbardziej pokojowe – prowadziłoby zaś do ogromnego umocnienia ChRL, a Waszyngton straciłby ważny element nacisku. Ogłoszenie niepodległości przez Tajwan także wystawiałoby na szwank interesy USA w regionie i zagrażałoby stabilności w Azji Wschodniej, z trudnymi do przewidzenia konsekwencjami. Jednakże, jak wskazuje słusznie Robert S. Ross, sprawa Tajwanu dla ChRL jest życiowo ważna (ze względów strategicznych, gospodarczych i historyczno-narodowych), dla Waszyngtonu natomiast – jest ona jedynie „istotna”, i wiąże się tylko z pewną grą o wpływy, a nie dotyczy samego bezpieczeństwa USA. Ta asymetria interesów stwarza łatwość znajdowania kompromisów satysfakcjonujących chwilowo obie strony. Tajwański badacz Li Chih-kung dodawał do tego, że zgodnie z opinią większości amerykańskich specjalistów, ChRL jest o wiele ważniejsza dla interesów USA niż Tajwan. Zatem Stany Zjednoczone uważały rozwój współpracy Pekinu z Tajpei – za

²¹ *Ibidem*, s. 3.

²² Patrz analizy polityki Busha wobec Chin oraz Tajwanu: Myra Lu, „Taipei Reassured by Bush’s Trip”, *Taipei Journal*, 1.03.2002, s. 1; Michael Marti, „Status Quo Set to Remain in Taiwan Strait”, *Taipei Journal*, 17.01.2003, s. 7; Jianwei Wang, „China Reconsidered: America’s Changing Perceptions”, Foreign Policy Research Institute, Philadelphia, 17.07.2003, electronic distribution: www.fpri.org. Patrz polskie przekłady „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA” oraz przemówień prezydenta Busha: *międzynarodowy Przegląd Polityczny*, nr. 2, 2003, s. 55-101. Numer ten zawiera też ciekawe omówienia tej strategii. Interesującą, całościową analizę polityki Busha daje: Joseph C. Nye, „Klątwa samotnego szeryfa”, *Gazeta Wyborcza*, 20-21.09.2003, s. 14-15 (przedruk z *Foreign Affairs*).

korzystny dla siebie, gdyż to ułatwiało Waszyngtonowi rozwijanie dobrych stosunków z obydwoma stronami, co musieli przyjąć do wiadomości ich politycy. Ponadto, jego zdaniem, w istocie nie ma zagrożenia inwazją militarną z kontynentu w dającej się przewidzieć przyszłości, gdyż ChRL nie dąży wcale do zjednoczenia kraju przez użycie siły, chociaż tak Pekin, Tajpei, jak i Waszyngton mogą łatwo sprowokować kryzys militarny w cieśninie. Wprawdzie opinie te wypowiadał on o latach 80., ale zachowywały one aktualność również w następnej dekadzie i podobnie pisali o tych stosunkach u jej końca badacze amerykańscy²³. Można zakładać, że nawet w XXI w. wciąż najwygodniej będzie jeszcze przez czas dłuższy kolejnym prezydentom amerykańskim podtrzymywać nie precyzowaną bliżej koncepcję „jednych Chin”, której nie odrzuca oficjalnie żaden rząd w świecie, nawet władze RCh rezydujące na Tajwanie. Jedynie dyplomaci, badacze i analitycy, czy niektórzy politycy mogą prywatnie, czy półoficjalnie, rozważać inne koncepcje. To stanowisko amerykańskie wyznaczało niewątpliwie „granice swobody” politykom tajwańskim.

ChRL, normalizując swe stosunki z USA, także musiała dostosować swą politykę do tych realiów międzynarodowych i do szczególnych zobowiązań Waszyngtonu wobec wyspy oraz związków Japonii z nią. Już 1 stycznia 1979 r., czyli w dniu nawiązania stosunków dyplomatycznych z USA, Stały Komitet Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (OZPL) w specjalnym *Postaniu do rodaków z Tajwanu* zaproponował pokojowe zjednoczenie ojczyzny, a jako praktyczny wyraz poniesienia wrogości - przywrócenie bezpośredniej łączności, komunikacji i transportu między kontynentem i wyspą (tzw. „trzech połączeń”), co stało się odtąd jedną z kluczowych kwestii rozmów i sporów. Oferowano też zainicjowanie „wymiany w czterech sferach” (nauce, kulturze, sporcie i technologiach). We wrześniu 1981 r. ponowił ofertę pokojowego zjednoczenia Ye Jianying, przewodniczący OZPL (były to tak zwane 9 punktowe propozycje). M.in. zaproponował on rozmowy między rządzącymi partiami – KPCh i KMT, co pozwoliłoby ominąć kwestię nieuznawania struktur państwowych.

11 stycznia 1982 r. Deng Xiaoping rozwinął swoją formułę dokonania tego zjednoczenia według zasady „jedno państwo – dwa systemy” (*yi guo – liang zhi*). W największym skrócie sprowadzała się ona do oferty przyłączenia Tajwanu do ChRL i podporządkowania się jej władzom przy zagwarantowaniu wyspie zachowania dotychczasowego, kapitalistycznego ustroju (na kontynencie deklarowano oficjalnie utrzymanie „ustroju socjalistycznego”, choć w praktyce szybko odchodzono od dotychczasowych jego wzorów). Dodawano do tego, że Tajwan zachowa szeroki zakres autonomii, a rządzić tam będą Tajwańczycy, nie zaś funkcjonariusze przysyłani z kontynentu. Wyspa zachować też miała swoje siły zbrojne („ani jeden żołnierz z kontynentu nie zostanie wysłany na Tajwan” – deklarowano), a jej przedstawiciele zająć mieli różne stanowiska we władzach centralnych, poczynając od wiceprezydenta. Sugerowano również, że zjednoczone państwo może przyjąć

²³ Patrz: R. S. Ross, *op. cit.*, s. 194; Liu Chih-kung, “Washington-Peking Relations: The U.S. View”, w: David S. Chou, red., *Peing Foreign Policy in the 80's*, Institute of International Relations, National Chengchi University, Taipei 1989, s. 212; R. N. Clough, *op. cit.*, s. 24.

nazwę „Republika Chińska”, lub inną wspólnie zaakceptowaną²⁴. Ilustracją praktycznego zastosowania tej zasady stał się układ dotyczący powrotu Hongkongu do macierzy podpisany z W. Brytanią w 1984 r., a przewidujący zachowanie tamtejszego systemu społeczno-gospodarczego oraz stylu życia przez 50 lat. Koncepcja „jedno państwo – dwa systemy” pozostaje po dziś dzień kamieniem węgielnym polityki ChRL wobec tej wyspy.

W 1995 r. prezydent Jiang Zemin ogłosił tak zwany 8 punktowy program zjednoczenia, gdzie doprecyzowano pewne kwestie. Zaoferował on m. in. przeprowadzenie konsultacji w sprawie późniejszych rozmów “przy uznaniu równości stron” (*on an equal footing*); ustanowienie bezpośredniej łączności pocztowej, jak też komunikacji lotniczej i morskiej dla rozwoju współpracy gospodarczej oraz w innych dziedzinach, a dla zagwarantowania praw i interesów biznesmenów – zaoferował podpisywanie „porozumień nie-rządowych” wobec niemożności na razie rozwiązania kwestii politycznych. Uwagę obserwatorów zwróciła deklaracja gotowości zaproszenia liderów z Tajwanu na kontynent („z odpowiedniego tytułu”), jak też podróży na wyspę liderów z kontynentu. Sugerowane w tym dokumencie spotkania delegacji partyjnych i społecznych mogły stwarzać, jak się zdaje, odpowiednią płaszczyznę dla takich wizyt²⁵. Żadna ze stron nie mogłaby przecież występować w swych funkcjach państwowych. Była to demonstracja „pragmatycznego podejścia”. Do koncepcji Jianga odwoływano się w Pekinie także w latach następnych, organizując seminaria polityczno-naukowe w kolejne rocznice ogłoszenia jego propozycji. Powtórzono je uroczyście również na początku 2003 r.²⁶ Koncepcje ChRL podsumowano u progu XXI w. w „białej księdze”: *Zasada jednych Chin a problem Tajwanu*²⁷. Powtarza się tam wielokrotnie i z największym naciskiem, iż podstawą i warunkiem wszelkich negocjacji z władzami tajwańskimi musi być uznanie przez nie zasady „jednych Chin”.

Stanowisko przywódców RCh w sprawie statusu wyspy ulegało o wiele głębszym zmianom. W latach 70. i 80. w deklaracjach politycznych coraz rzadziej wspominali oni o „wyzwoleniu kontynentu” drogą zbrojną, a eksponowali raczej rolę przykładu Tajwanu dla kontynentu w rozwoju gospodarczym. Odzyskanie władzy na kontynencie uznawali też nadal za zadanie priorytetowe. Utrzymywano również

²⁴ Peter Kien-hong Yu, “Moving Toward a New Republic of China”, *China News* (Taipei), June 30, 1993, s. 7. Przedstawiciel ChRL ponowił tę ofertę przy okazji spotkania obu stron w Szanghaju październiku 1998 r. Po zakończeniu rozmów prezydent Jiang Zemin przyjął C.F. Koo, szefa delegacji tajwańskiej (choć jako szef partii, nie państwa). Było to spotkanie obu stron na najwyższym szczeblu w całej dekadzie lat 90.

²⁵ Patrz: Jiang Zemin, *Continue to Promote the Reunification of the Motherland* (obszerne fragmenty podaje: R. N. Clough, *op. cit.*, s. 137-9). Było to jego wystąpienie z 30 stycznia 1995 r.

²⁶ Patrz materiały seminarium z 24 stycznia 2003 r. zorganizowanego dla uczczenia ósmej rocznicy ogłoszenia propozycji Jianga. “Vice Premier Pledges Continuation of Policy On Taiwan”, *China Daily*, 25.01.2003, www.chinadaily.com.cn.

²⁷ *The One-China Principle and the Taiwan Issue*, The Taiwan Affairs Office & The Information Office of the State Council, People’s Republic of China, Beijing, February 2000 (przedruk: w *Beijing Review*, March 6, 2000, s. 16-24. Patrz także poprzednia: “biała księga” władz ChRL: *The Taiwan Question and the Reunification of China*, The Taiwan Affairs Office & Information Office, State Council of the People’s Republic of China, Beijing, August 1993.

wciąż, że to władze RCh reprezentują całe Chiny. Zgodnie z tą doktryną przedstawiciele Tajpei opuszczali sami ONZ oraz inne organizacje międzynarodowe, w których mieli zasiąść reprezentanci ChRL²⁸, protestując przeciwko tym decyzjom. Podobnie zrywano też stosunki dyplomatyczne z państwami, które uznały ChRL, nie czekając na ich decyzje (ChRL zazwyczaj też żądała najpierw zerwania stosunków z RCh). Byłym sojusznikom okazywano głęboka urazę za „zdradę”, co nie poprawiało bynajmniej sytuacji. Tak polityka zagraniczna władze tajwańskich znalazła się w całkowitym impasie. Podejmować wszakże zaczęto pewne reformatorskie posunięcia, rozszerzano praktyki wyborcze i starano się poprawić stosunki władz z ludnością miejscową. Dopiero pod koniec lat 80., gdy ChRL wkroczyła na drogę reform i rozwoju gospodarki kapitalistycznej, otwierając kraj na świat szybko umacniała swą pozycję, a Tajwan popadał w coraz głębszą izolację na arenie międzynarodowej - władze RCh podjęły w końcu o wiele głębsze reformy polityczne i rewidować zaczęły politykę wobec ChRL.

Przełomowe znaczenie miał okres prezydentury RCh Chiang Ching-kuo (Jiang Jinguo, 1978-1988). W swej polityce wojskowej zaczął on kłaść nacisk na obronę wyspy, rezygnując z utrzymywania gotowości do inwazji kontynentu. Lansował też koncepcje: „tajwanizacji KMT” – powierzania coraz ważniejszych funkcji w partii aktywistom miejscowym, podczas gdy wcześniej wszystkie funkcje aż do niskich szczebli sprawować mogli tylko przybysze z kontynentu. Propagował on zasadę odzyskania poparcia ludu na kontynencie przez stworzenie na Tajwanie doskonałego porządku demokratycznego i moralnego, jak również rozkwitu gospodarczego, co miało ilustrować wyższość systemu opartego na Trzech Zasadach Ludowych Suna nad komunizmem. W duchu prawdziwie konfucjańskim argumentował on, że przez pokazanie mieszkańcom kontynentu, jak dobrze żyją obywatele Tajwanu – zapragną oni żyć również w takim systemie, a zjednoczenie dokonać się będzie mogło pokojowo, bez wojny. Wskazywał on też na konieczność coraz szerszego stosowania na wyspie, gdzie panował wciąż system totalitarny, wyborów dla wyłaniania władz, jak też zalegalizowania działań opozycji, jako podstawy systemu demokratycznego, co było zupełnym *novum* w warunkach wciąż istniejącej dyktatury KMT²⁹. Nie było to wtedy wcale oczywiste dla starych kadr KMT wychowanych w duchu konfucjańskim i przyjmujących ideał „demokracji harmonijnej” opartej na współpracy wszystkich sił politycznych, nie zaś konkurencji. Ponadto wierzono, że to wykształcona elita winna zarządzać krajem w imieniu i dla

²⁸ Patrz: John F. Copper, *Words across the Taiwan Strait: A Critique of Beijing's 'White Paper' on China's Reunification*, University Press of America, Lanham – New York 1995, s. 22, przypis 47.

²⁹ Patrz: Ramon H. Myers, “A New Chinese Civilization: The Evolution of the Republic of China on Taiwan”, *The China Quarterly*, nr 148 (December 1996), s. 1075-6; Lee Aekyung, “Taiwan's Mainland Policies: Causes of Changes”, *Journal of East Asian Affairs*, vol. 10, nr 2 (Summer/Fall 1996), s. 339-41. Koncepcję takiego “moralnego zwycięstwa” i możliwości pokonania nawet najsilniejszego przeciwnika przez ustanowienie u siebie wzorcowych rządów wprowadził do konfucjanizmu jeden z jego wielkich mędrców – Mencjusz (371-289 r. p.n.e.). W istocie koncepcje takie, w formie załączkowej, formułował już jego ojciec, przynajmniej od 1954. Patrz: Huangdah Chiu, red., *China and the Question of Taiwan: Documents and Analysis*, Praeger, New York 1973, s. 288 (tekst wspólnego komunikatu ze spotkania prezydentów USA i RCh 23.10.1954). Nie wyciągano jednak z nich wtedy wniosków praktycznych.

dobra ludu, on zaś powinien jedynie pilnie realizować wydawane mu polecenia i być wdzięczny władzom za opiekę.

Ostatecznie, wraz z postępującą liberalizacją reżimu, w 1987 r. zniesiono trwający od prawie 40 lat stan wyjątkowy, przywracać zaczęto swobody polityczne, w tym prawo do tworzenia opozycyjnych partii politycznych. W tym samym roku ogłoszono też po raz pierwszy, iż mieszkańcy Tajwanu „ze względów humanitarnych” mogą uzyskiwać zezwolenia na odwiedziny rodzin na kontynencie. Złagodzenie restrykcji dotyczyło też nieoficjalnej wymiany kulturalnej i handlu, choć musiały się one dokonywać za pośrednictwem krajów trzecich (zwykle Hongkongu, podobnie też przesyłano listy i nawiązywano inne kontakty). W kwietniu 1988 r., na polecenie nowego prezydenta Lee Teng-huia Tajwan wysłał swego przedstawiciela na doroczne zebranie w Manili rady Azjatyckiego Banku Rozwoju, choć zwykle był tam obecny reprezentant ChRL (delegacja RCh zasiadła tam pod nazwą: *Taipei, China*). Zerwano w ten sposób z doktryną wyłącznego reprezentowania „jednych Chin” przez władze RCh. Na podobnych zasadach przystępować zaczęto także do innych organizacji międzynarodowych³⁰. Zabiegać wręcz zaczęto, by zasiąść obok delegatów Pekinu na każdym forum międzynarodowym, co wymagało zwykle zgody ChRL i wynegocjowania „odpowiedniej nazwy”. W rezultacie Tajwan zaczął powracać na arenę międzynarodową, choć w zredukowanej formie. W rezultacie tej tzw. „pragmatycznej dyplomacji” w 1991 r. Tajwan przyjęto do APEC, choć z ograniczonymi prawami, a w 2001 r. do Światowej Organizacji Handlu (WTO)³¹. ChRL deklarowała zwykle, że nie sprzeciwia się obecności delegatów wyspy w organizacjach, których statut dopuszcza członkostwo regionów, czy innych autonomicznych jednostek terytorialnych (jak Hongkong), a protestuje jedynie przeciwko obecności Tajwanu w organizacjach międzyrządowych i występowaniu jego władz w imieniu „suwerennego państwa”³². Dlatego też Pekin blokował przyjęcie RCh do ONZ, o co Tajpei zabiega od 1993 r.

³⁰ Patrz: Chyuan-jenq Shiau, „Civil Society and Democratization”, w: Steve Tsang, Hung-mao Tien, red., *Democratization in Taiwan: Implications for China*, MacMillan – Hong Kong University Press, London – Hong Kong 1999, s. 111; Ralph N. Clough, *Cooperation or Conflict in the Taiwan Strait*, Rowman – Littlefield Publishers, Lanham – Boulder 1999, s. 76.

³¹ Do APEC przyjęto Tajwan jako: „Chinese-Taipei”. W nieformalnym porozumieniu uzgodniono, że uczestniczyć będzie z jego strony co najwyżej minister gospodarki, a szefowie państwa i rządu, ani minister spraw zagranicznych nie będą zapraszani na spotkania tej organizacji (R. N. Clough, *op. cit.*, s. 76). Jak widać, nawet tak poniżające warunki okazały się możliwe do przyjęcia przez Tajpei. Z kolei do WTO Tajwan kandydował jako: „Oddzielne terytorium celne Tajwanu, wysp Penghu, Chinmen i Matsu” i tak też go przyjęto, następnego dnia po ChRL. To rozwiązanie było trudne dla obydwu stron, ale ostatecznie je zaakceptowały. Latem 2003 r. delegaci ChRL do tej organizacji zaczęli jednak zabiegać o zredukowanie rangi „stałego przedstawicielstwa” (*permanent mission*) Tajwanu do „biura” (*office*) i o ścisłe egzekwowanie używania przez nie „nazwy członkowskiej”, gdyż przedstawicielstwo to w swojej korespondencji używało nazwy RCh. Patrz: Lin Fang-yan, „Beijing Targets Taiwan’s Status in WTO”, *Taiwan Journal*, 6.06.2003, s. 2.

³² *The One-China Principle...* cyt. wyd., s. 23.

W 1990 r. prezydent Lee Teng-hui w swojej mowie inauguracyjnej ogłosił uroczyste zakończenie stanu wojny z kontynentem³³. Zasadnicze znaczenie miało jednak dopiero uroczyste ogłoszenie w 1991 r. zakończenia Okresu Narodowej Mobilizacji dla Stłumienia Rebelii Komunistycznej³⁴. Oznaczało to nie tylko likwidację pozostałych jeszcze specjalnych pełnomocnictw dla prezydenta, ale także oficjalną rezygnację z użycia siły dla odzyskania władzy nad kontynentem, a przyjęcie oficjalnie koncepcji „pokojuowego zjednoczenia kraju”. Podtrzymywano wszakże ideę, iż zjednoczenie to stanowi kluczowe zadanie narodowe.

Te nowe koncepcje ujęto w tym samym roku w dokumencie określającym zasady i formy osiągnięcia tego celu: *Wytyczne dla zjednoczenia narodowego (Guidelines for National Unification)*. Przedstawiano w nim plan przeprowadzenia go w trzech etapach, a miało ono służyć nie tylko zjednoczeniu terytorialnemu, ale również „rozwojowi swobód politycznych i zrównoważonemu podziałowi bogactw między wszystkich Chińczyków”. Zasadnicze znaczenie miało stwierdzenie: „Zarówno obszary kontynentu jak i Tajwanu są częściami terytorium chińskiego. Za wspomaganie dzieła narodowego zjednoczenia powinien wspólnie odpowiadać cały lud chiński” (III. Zasady, par. 1).

W pierwszej fazie „wymiany i wzajemności”, przewidywano zaprzestanie negowania istnienia drugiej strony jako „podmiotu politycznego” (*political entity*) oraz rozwój nieoficjalnych kontaktów „między społeczeństwami” (*people-to-people contacts*). Oczekiwano także wyrzeczenia się użycia siły przez Pekin i zezwolenie na rozszerzenie obecności Tajwanu w życiu międzynarodowym. W drugiej fazie, „wzajemnego zaufania i współpracy”, miało nastąpić stworzenie kanałów komunikacji wzajemnej na zasadach równości, uruchomienie bezpośredniej łączności pocztowej, jak też więzi handlowych i transportowych przez cieśninę. Towarzyszyć temu miały wizyty wzajemne liczących się funkcjonariuszy państwowych. Dopiero w ostatniej, najbardziej odległej fazie „konsultacji i ponownego zjednoczenia” planowano utworzenie dwustronnego ciała konsultatywnego dla omawiania zasadniczych problemów zjednoczenia, „zgodnie z pragnieniami ludu po obu stronach Cieśniny Tajwańskiej”. Chiny, które będą przeprowadzać demokratyczne zjednoczenie i cieszyć się rozwojem gospodarczym będą umacniały – zdaniem autorów dokumentu – stabilizację w całej Azji Wschodniej i pokój w świecie³⁵.

³³ W 1988 r. przejął urząd po zmarłym poprzedniku, wyznaczony przezeń. W 1990 r. został zaś wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na swoją pierwszą kadencję.

³⁴ Swobody demokratyczne w Chinach zawieszono dwoma aktami prawnymi: Tymczasowe Postanowienia na Okres Narodowej Mobilizacji dla Stłumienia Komunistycznej Rebelii zgromadzenie Narodowe uchwaliło 18 kwietnia 1948 r. (weszły w życie 10 maja), a stan wyjątkowy ogłoszono na ich podstawie, dekretem prezydenckim, 19 maja 1948 r. Dlatego też ich odwołanie wymagało również dwu odrębnych aktów.

³⁵ Dokument ten przyjęła Rada ds. Zjednoczenia Narodowego, 23 lutego 1991 r., a rząd zatwierdził go 14 marca tegoż roku. Patrz jego omówienie: *The Republic of China Yearbook 1998*, s. 122 (Chapter 7, “Mainland Affairs and National Unification Policy, Reunification Guidelines”). Pełny tekst w: John F. Copper, *Words across the Taiwan Strait: A Critique of Beijing's 'White Paper' on China's Reunification*, University Press of America, Lanham – New York 1995, s. 125-7; podaje go także: Jason C. Hu, red., *Quiet Revolutions on Taiwan, Republic of China*, Kwang Hwa Publishing Co., Taipei 1994, s. 236-9. Przywiązanie do idei jedności Chin objaśnia bardziej szczegółowo: K.

Stworzono także nowe struktury organizacyjne dla zajmowania się sprawami ChRL w sposób odmienny od dotychczas stosowanego (opartego przede wszystkim na umacnianiu sił zbrojnych i tajnych służb): we wrześniu 1990 r. powołano Radę ds. Zjednoczenia Narodowego (*National Unification Council*) – ciało doradcze pod przewodnictwem prezydenta, włączające także przedstawicieli opozycji, a w styczniu 1991 r. – Radę ds. Spraw Kontynentu (*Mainland Affairs Council*), organ rządowy podległy bezpośrednio premierowi. W listopadzie i grudniu 1991 r. po obu stronach utworzono dwie – formalnie pozarządowe organizacje: na Tajwanie Fundację Wymiany w Cieśninach (*Straits Exchange Foundation*, SEF), a w ChRL Stowarzyszenie dla Stosunków przez Cieśninę Taiwańską (*Association for Relations Across the Taiwan Strait*, ARATS). Zostały one upoważnione przez nie uznające się rządy do prowadzenia formalnie nieoficjalnych kontaktów. Do pierwszego spotkania ich przewodniczących doszło ostatecznie w Singapurze, w kwietniu 1993 r. Był to pierwszy kontakt przedstawicieli obu stron od 1949 r.³⁶

Nowe koncepcje polityczne wymagały również rewizji koncepcji państwa. Zamiast dotychczasowych zapewnień o „jedności Chin” do oficjalnego obiegu wszedł termin: „podzielone Chiny” – co miało być skutkiem zimnej wojny, podobnie jak w przypadku Niemiec i Korei. To sugerowało, że podobnie do nich „dwa podmioty” chińskie mogłyby cieszyć się uznaniem międzynarodowym, a nawet utrzymywać ze sobą normalne stosunki, choć na specjalnych zasadach³⁷. Wiązała się z tym koncepcja ich „zjednoczenia”. Pośrednio implikowało to również uznanie, choćby *de facto*, istnienia ChRL. Zazwyczaj unikano mówienia o „dwu państwach”, a używano sformułowań o istnieniu na terenie Chin „dwu podmiotów politycznych”. Przywódcy tajwańscy traktowali jako duże ustępstwo uznanie „komunistów z kontynentu” za „podmiot polityczny”, choć zarazem redukowało to status RCh do rangi podobnie nieokreślonego „podmiotu”. Własny kraj zaczęto roboczo nazywać „Republiką Chińską na Tajwanie” (ten ostatni człon często ujmowano w nawias). Podkreślano, że „każda ze stron” sprawuje kontrolę nad częścią terytorium narodowego, a Pekin nigdy nie administrował wyspami kontrolowanymi przez

Gawlikowski, „Problemy jedności Chin z perspektywy historyczno-kulturowej”, w: E. Halizak, *Tajwan...*, cyt. wyd., s. 45-60.

³⁶ Wynikiem tych rozmów było podpisanie 4 porozumień: o urzędowym potwierdzaniu dokumentów pomiędzy „obszarem Tajwanu” i „obszarem kontynentu” (wiązało się to z tysiącami *joint-ventures* zakładanych w ChRL przez Tajwańczyków, jak też różnymi potrzebami rodzinnymi, a wobec nie uznawania się rządów także urzędy jednej strony nie uznawały biur i pieczęci drugiej); o poszukiwaniu pocztowych przesyłek poleconych i rekompensatach za nie (wcześniej – przez kraje trzecie – nie można było ich wysyłać); o ustanowieniu stałych kanałów łączności i komunikacji między SEF i ARATS, jak też tekst ogólnego porozumienia. Patrz omówienie tych rozmów: Chang Liang-jen, „The Koo-Wang Talks and Cross-Straits Relations”, w: J. C. Hu, *Quiet Revolutions...*, cyt. wyd., s. 241-56.

³⁷ Analizę teoretyczną tego problemu przedstawia znany, tajwański politolog: Yung Wei, „Od integracji do ‘wspólnoty wewnątrznarodowej’”, w: K. Gawlikowski, E. Potocka, red., *Korea – Doświadczenia i perspektywy*, Marszałek, Toruń 2001, s. 240-56.

władze tajwańskie³⁸. Niejasność sformułowań pozwalała na utrzymywanie zarazem idei „jednych Chin”, zajmujących kluczowe miejsce w ideologii KMT. Dla ilustracji tych koncepcji warto przypomnieć dwie wypowiedzi przywódców z tego okresu.

W 1993 r. na XIV zjeździe KMT, ówczesny premier Lien Chan, mówił, np.:
Prezydent Lee kiedyś powiedział: ‘Tajwan i Chiny kontynentalne są tak samo nierozdzielными częściami terytorium Chin, a wszyscy Chińczycy są naszymi rodakami i braćmi. Teraz, kiedy cała ludzkość dąży do pokoju i porozumienia, wszyscy Chińczycy powinni także działać w sposób pokojowy i demokratyczny, dla osiągnięcia naszego wspólnego celu narodowego zjednoczenia’. W tym oświadczeniu wyraźnie ukazał on nasze wytrwałe dążenie do narodowego zjednoczenia. Powinno to zostać przeprowadzone w sposób racjonalny, pokojowy, na bazie równości i wzajemności. Powinno to dokonywać się stopniowo i w określonym porządku...³⁹

Sam Lee Teng-hui, w przemówieniu inauguracyjnym, po ponownym wyborze go na prezydenta w 1996 r. (po raz pierwszy w historii RCh w wyborach powszechnych), oświadczył:

RCh zawsze była państwem suwerennym Dyskusje toczące się poprzez Cieśninę [Tajwańską] koncentrują się wokół kwestii systemu [politycznego] i stylu życia; nie mają one natomiast nic wspólnego z tożsamością etniczną lub kulturową. W naszym kraju jest zupełnie niepotrzebne, lub nawet niemożliwe, przyjęcie tak zwanego kursu niepodległości Tajwanu. Przez ponad 40 lat po obydwu stronach Cieśniny, z powodu różnych zaszłości historycznych, mamy dwie oddzielne jurysdykcje, ale jest także prawdą, że obydwie strony dążą do osiągnięcia ostatecznie zjednoczenia narodowego. Dopiero kiedy obie strony uznają fakty i podejmą dialog z najgłębszą szczerością i cierpliwością, dążąc do ustalenia wspólnych podstaw a rozstrzygnięcia różnic, będą one zdolne do rozwiązania kwestii zjednoczenia, działając na rzecz wspólnego dobra ludu chińskiego⁴⁰.

Jak zwracał uwagę Hungdah Chiu, jeden z najbardziej znanych badaczy prawa z Tajwanu, prezydent Lee ostro krytykował prasę ChRL za pomawianie go o chęć stworzenia „dwojga Chin”, czy też „jednych Chin i jednego Tajwanu”, gdyż przedstawiało go to jako przeciwnika zjednoczenia kraju⁴¹. Nie odrzucano także z góry w Tajpei wszystkich propozycji Pekinu. Np. ośmio punktowe propozycje Jiang Zemina z 1995 r. władze tajwańskie uznały początkowo za „konstruktywne, a premier RCh Lien Chan stwierdził nawet, że stosunki wzajemne wchodzą „w fazę konsultacji”. Prezydent Lee Teng-hui, w swojej odpowiedzi na te propozycje, powtórzył wprawdzie dotychczasowe tezy tajwańskie, ale zadeklarował gotowość do

³⁸ Patrz szersze omówienie tych kwestii: Agata Ziętek, „Tajwan w polityce ChRL”, w: Krzysztof Iwańczuk, Agata Ziętek, red., Chiny w stosunkach międzynarodowych, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 108-111.

³⁹ Lien Chan, „Innovation through Pragmatism”, w: Patrz: Jason C. Hu, red., *Quiet Revolutions on Taiwan, Republic of China*, Kwang Hwa Publishing Co., Taipei 1994, s. 13.

⁴⁰ Przemówienie z 20 .05.1996, cyt. za: Hungdah Chiu, „Recent Cross-Strait Relations and the United States”, *Issues and Studies*, vol. 32, nr 12 (December 1996), s. 12.

⁴¹ Tamże, s. 7.

negocjacji. Zamiast wzajemnych wizyt przywódców proponował jednak spotkania przy okazji konferencji międzynarodowych, co podkreślałoby równy status międzynarodowy oby stron⁴². Niewątpliwie, leitmotywem wielu wystąpień Lee było zjednoczenie Chin i dążenie do tego przez demokratyzację Tajwanu, co miało zainspirować podobne procesy na kontynencie. To zaś umożliwiłoby pokojowe zjednoczenie narodu⁴³. Jego koncepcje wyznaczały politykę Tajwanu w ostatniej dekadzie XX w., kiedy to kierował on RCh (jako prezydent w latach 1988-2000).

Jak celnie wskazuje Paul W. Hao, hasła ideologii KMT zmieniały się, lecz cel – aż do lat 90. – pozostawał w istocie ten sam. Było to „ponowne zdobycie kontynentu” w latach 50.; „rozwijanie Tajwanu i godne sławy odzyskanie kontynentu” w latach 60. i 70.; „zjednoczenie Chin pod sztandarem *Trzech Zasad Ludowych*” – w latach 80. Po śmierci Chiang Ching-kuo niektórzy działacze proponowali, by przyjąć konfucjanizm, nie zaś zasady Suna jako ideologię jednoczenia Chin (wobec dyskredytacji komunizmu na kontynencie i powracania tam do konfucjanizmu), jednak ostatecznie tego nie zaakceptowano. Były to już jednak ostatnie takie pomysły. Prezydent Lee Teng-hui zmienił to nastawienie: deklaratywnie podtrzymywał wprawdzie historyczne hasła zjednoczenia, ale dążył w istocie do „prawie-niepodległości” (*quasi-independence*). Chciał on jednak tylko „niezależności Tajwanu” (*independent Taiwan*) w ramach schematu „jednych Chin – dwu rządów”, czy też „jednych Chin – dwu regionów”. W tym punkcie jego postawa różniła się wyraźnie od miejscowych działaczy niepodległościowych pragnących „niepodległego Tajwanu” (*Taiwan independence*), jako oddzielenia wyspy na trwałe od Chin. Podczas gdy poprzedni przywódcy kłopotali się, jak odzyskać kontynent i zlikwidować tam rządy KPCh, troską Lee stało się: jak zapewnić Tajwanowi przetrwanie i zapobiec wchłonięciu go przez coraz potężniejszą ChRL⁴⁴. Dlatego też przyjął jako zasadę w stosunkach z kontynentem: „nie spieszyć się i być cierpliwym” (*go slowly, be patient*), co w praktyce oznaczało hamowanie rozszerzającej się żywiołowo współpracy i kontaktów z kontynentem.

Jak wskazuje Steven M. Goldstein, władze tajwańskie w latach 90. dążyły przede wszystkim do zyskania na czasie i zapewnienia bezpieczeństwa wyspie zakładając jednak, że cele obu stron są w istocie niemożliwe do pogodzenia. Przyjmowano wszakże, iż kontakty i pewne rozmowy są lepsze od konfliktu (a Waszyngton też przestrzegał przed prowokowaniem napięć). W rezultacie więc prowadzono politykę „pseudo-angażowania Pekinu”, realizując politykę porozumienia w sferze procedur dyplomatycznych i deklaracji, nie zaś rzeczywistych

⁴² Patrz: “Lee Teng-hui’s Six Points”, speech presented to the National Unification Council, April 8, 1995, R. N. Clough, *op. cit.*, s. 141-3; patrz też omówienie reakcji tajwańskich: Steven M. Goldstein, “Terms of Engagement: Taiwan’s Mainland Policy”, w: A. I. Johnston, R. S. Ross, *op. cit.*, s. 72-3.

⁴³ Patrz np. “Building Democracy for Unification”, w: *President lee Teng-hui’s Selected Addresses and Messages*, Government Information Office, Taipei 1992, s. 56-61. Jest to jego oświadczenie z maja 1991 r., po ogłoszeniu końca okresu Narodowej Mobilizacji dla Stłumienia Komunistycznej Rebelii.

⁴⁴ Paul W. Hao, “The Transformation of KMT’s Ideology”, *Issues and Studies*, vol. 32, nr 2 (February 1996), s. 19-21.

zamiarów politycznych. Przywódcy tajwańscy – jak on konkluduje – starali się zmniejszyć presję na władze wyspy wywieraną przez kolejne propozycje z kontynentu, ale bez akceptowania ich. Wraz z upływem czasu stawało się też coraz bardziej jasne, że w kwestii centralnej dla Pekinu zasady „jednych Chin” – Tajwan nie spełnia jego oczekiwań i w istocie jej nie akceptuje. Wprawdzie prezentowano swoją „politykę powściągliwości” jako etap wstępny do realnego zaangażowania we współpracę, co oferowano we wspomnianych powyżej *Wytycznych dla zjednoczenia narodowego*, lecz w praktyce raczej ją utrudniano, niż ułatwiano, a rozwój kontaktów gospodarczych wcale nie zmniejszał napięć politycznych, co więcej, po stronie tajwańskiej patrzono nań z dużymi obawami, jako drogę do uzależnienia wyspy od kontynentu i angażowania jej biznesu w popieranie polityki porozumienia⁴⁵. W sferze deklaracji polityczno-ideologicznych prezydent Lee nie negocjował wprawdzie jedności Chin, ale inaczej ją interpretował niż przywódcy ChRL.

Jak stwierdzano w specjalnym oświadczeniu Rady Zjednoczenia Narodowego zatytułowanym *Znaczenie pojęcia ‘jedne Chiny’* (z 1 sierpnia 1992 r.), dla Pekinu „jedne Chiny” są równoznaczne z ChRL, natomiast strona tajwańska rozumie pod tym pojęciem „*Republikę Chińską istniejącą od 1912 r., posiadającą de jure suwerenność nad całym Chinami, chociaż obecna jurysdykcja RCh obejmuje tylko Tajwan, Peskadory, Kinmen i Matsu. Tajwan jest częścią Chin, i kontynent jest również częścią Chin. Chiny pozostają czasowo podzielone od 1949 r. W rezultacie każda ze stron Cieśniny Tajwańskiej jest administrowana oddzielnie przez dwa podmioty polityczne*”⁴⁶.

Dlatego w oficjalnych tekstach tajwańskich mówi się często o RCh w obu tych znaczeniach: jako o całym Chinach (kiedy dotyczy to suwerenności) i jako o „obszarze realnej jurysdykcji ograniczonej do Tajwanu oraz sąsiednich wysp, z własnymi instytucjami politycznymi”. Z tej dwoistości semantycznej, często w tych samych tekstach, nie zawsze sobie zdają sprawę ich czytelnicy zagraniczni. Do tego jeszcze dodajmy, że na Tajwanie dosyć często „Chiny” interpretowano jako pewną jedność historyczno-kulturową, czy narodową i duchową, z tradycjami wspólnej państwowości, nie zaś konkretne państwo. W rozmaitych dokumentach urzędowych występowały też nadal wcześniejsze koncepcje i terminy. Np. w artykułach uzupełniających z lat 90., dodanych do konstytucji z 1946 r., mówi się o „wolnych terenach Republiki Chińskiej”, nazywając tak obszary pod jurysdykcją Tajpei⁴⁷. Granice RCh i jej ustrój jako państwa złożonego z wielu prowincji - wciąż wyznacza konstytucja z 1946 r., a ich zmiana – w tym ograniczenie terytorium RCh do Tajwanu – wymagałaby zmiany samej konstytucji. Uzyskanie zaś w parlamencie potrzebnej do tego większości – nie wydaje się realne w najbliższej przyszłości⁴⁸. Niezależnie więc

⁴⁵ S. M. Goldstein, *op. cit.*, s. 79-81.

⁴⁶ “The Meaning of ‘One China’”, Adopted at the eighth meeting of the National Unification Council on August 1, 1992. Pełny tekst w: Jason C. Hu, *Quiet Revolutions...*, cyt. wyd., s. 239-40.

⁴⁷ “The Additional Articles of the Constitution of the Republic of China”, Art. 2, *The Republic of China Yearbook 2000*, s. 686.

⁴⁸ Po uznaniu *de facto* niepodległości Mongolii w 2002 r. i deklaracji premiera, iż nie obejmuje jej już jurysdykcja RCh, jak też zarządzeniu, by w podręcznikach szkolnych wyłączyć ten kraj z granic RCh, wybuchła dyskusja, czy rząd miał prawo to zrobić bez zmian w konstytucji. Patrz: Lin Fang-

od rozmaitych popisów krasomówczych poszczególnych polityków tajwańskich i sporów na temat interpretacji „jednych Chin” – obowiązujący na Tajwanie porządek prawny zakłada „jedność Chin” w ramach RCh.

Wprowadzano jedynie pewne modyfikacje interpretacyjne, nie zawsze spójne logicznie. Np. w grudniu 1996 r. prezydent Lee zwołał Narodową Konferencję Rozwoju, z udziałem opozycji, dla wypracowania wspólnej polityki w stosunkach z kontynentem oraz przeprowadzenia reform konstytucyjnych. Wypracowano wtedy zgodne stanowisko, iż ogłaszanie niepodległości Tajwanu jest „niepotrzebne i niemożliwe”, gdyż faktycznie RCh była i pozostaje nadal państwem suwerennym i niepodległym, a obecne jej terytorium nigdy nie wchodziło w skład ChRL, ani nie było zarządzane przez ChRL, bo od ponad 40 lat istnieją dwie oddzielne jurysdykcje. Zatem formuła Pekinu „jedno państwo – dwa systemy” nie może mieć zastosowania. Zgodzono się również, że RCh powinna zwiększyć swoją aktywność na arenie międzynarodowej dla swego przetrwania⁴⁹.

W związku z wywiadem prezydenta Lee dla *Washington Post* (w listopadzie 1997 r.), gdzie referował on te koncepcje, Urząd Prezydencki, a później jeszcze wyraźniej Biuro Ekonomiczne i Kulturalne Tajwanu w Waszyngtonie, objaśniając terminologię używaną przez prezydenta, sprecyzowały, że to „Republika Chińska jest niepodległym i suwerennym państwem”, nie zaś Tajwan, gdyż w tym przypadku należy rozróżniać jasno „RCh na Tajwanie” i Tajwan jako wyspę. Odrzucanie „niepodległości Tajwanu” odnosi się więc w istocie do pomysłu ogłoszenia nowego państwa: „Republiki Tajwanu”⁵⁰. Teza o suwerenności dotyczyła zatem RCh jako historycznego podmiotu z 1911 r., obejmującego całe Chiny. Politycy z ChRL odpowiadali zazwyczaj na te tezy, iż Tajwan i kontynent są częściami Chin, a kwestii suwerenności Chin nie da się rozdzielić od ich terytorialnej integralności (czyli nie można wyodrębnić dwu jurysdykcji). Właśnie te różnice w interpretowaniu wspólnie przyjmowanej koncepcji „jednych Chin” stały się – jak twierdzi strona tajwańska - przyczyną niepowodzenia rozmów SEF i ARATS podczas pierwszej wizyty przedstawiciela Tajwanu na kontynencie w 1998 r. Pekin nie chciał ponadto – jej zdaniem – uznać istnienia dwu rządów w tych jednych Chinach, ani „wyrzec się użycia siły”⁵¹.

Trzeba jednak dodać, że przywódcy ChRL zwykle podkreślali, że zjednoczenie powinno być przeprowadzone pokojowo, poprzez wynegocjowanie rozwiązań odpowiadających obu stronom, zaś siła może być zastosowana tylko w sytuacji absolutnej konieczności: zagrożenia integralności kraju (jak ogłoszenie niepodległości przez wyspę, czy przygotowań do przeprowadzenia na Tajwanie referendum w sprawie niepodległości). Pekin wskazywał także, iż koncepcja podziału Chin, z powoływaniem na przykłady Niemiec i Korei jest niesłuszna, gdyż tamte

yan, “Taiwan, Mongolia Expand Relationship”, *Taiwan Journal*, 4.04.2003, s. 7. A dodajmy, że w tym przypadku sprawa była szczególnie zawikłana prawnie, gdyż w 1945 r. RCh uznała niepodległość tego kraju, a na początku lat 50. – cofnęła to uznanie. Pomysły ograniczenia granic RCh do wysp pojawiały się w parlamencie po 2000 r., ale nie mogły zostać zrealizowane.

⁴⁹ Patrz omówienie tej konferencji: R. N. Clough, s. 80-3.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 110 (przypis 33); patrz: *Washington Post*, 11.11.1997.

⁵¹ Patrz: *The Republic of China Yearbook 2002*, s. 105.

państwa zostały podzielone w wyniku decyzji międzynarodowych, natomiast oddzielenie Tajwanu jest wynikiem niedokończonej wojny domowej. Zatem zjednoczenie kraju pozostaje wewnętrzną sprawą Chin, a ich władze mają prawo stosować wszystkie niezbędne środki. Twierdzono również, że „rząd RCh” popełnia zupełne fałszerstwo deklarując swe prawo do wypełniania suwerenności państwowej w imieniu Chin, gdyż w rzeczywistości miał zawsze charakter władz lokalnych na terytorium Chin”⁵². To stało się jednym z kluczowych punktów spornych, gdyż Tajwan domagał się uznania równości dwu podmiotów. Pekin sprzeciwiał się również zawsze używaniu nazwy „Republika Chińska” przez przedstawicieli Tajwanu, co sugerowało, że występują oni w imieniu „suwerennego państwa”⁵³.

Dlatego też Pekin zareagował bardzo ostro na postulat Lee Teng-huia z 1999 r., by obie strony utrzymywały „specjalne stosunki typu państwo z państwem” (*special state-to-state relations*), i zawiesił półoficjalne rozmowy SEF z ARATS. Jak objaśniano, wiązało się to, m.in., z zabiegami Tajwanu o przyjęcie do ONZ prowadzonymi w ramach aktywnej polityki zagranicznej od 1993 r. i dążeń do umocnienia suwerenności RCh przez jej udział w organizacjach międzynarodowych⁵⁴. To służyć mogło bowiem umocnieniu pozycji Tajpei w rozmowach z Pekinem. June Teufel Dreyer, znana badaczka amerykańska spraw Tajwanu, powołując się na swą rozmowę z byłym prezydentem Lee, wskazuje na jego celowe manipulacje. Mianowicie, jak on jej objaśniał, koncepcję „relacji między państwowymi” przedstawił on celowo w przededniu pierwszej wizyty na Tajwanie Wang Daohana, prezesa ARATS z Pekinu, by sprowokować kryzys we wzajemnych stosunkach i odwołanie tej wizyty przez Pekin. Przyszły gość zadeklarował bowiem publicznie, że jego podróż do Tajpei potwierdza uznanie przez tamtejsze władze zasady „jednych Chin”⁵⁵. Lee nie chciał zaś – najwidoczniej – stwarzać nawet cienia pozoru, że godzi się z pekińską interpretacją tego pojęcia. Przykład ten pokazuje dobrze, jak złożone bywały stosunki wzajemne, a poza deklaracjami skrywały się nieraz precyzyjne rachuby polityczne. Deklaracja ta nie była jednak przypadkowa, coraz wyraźniej bowiem na Tajwanie traktowano RCh jako państwo odrębne od kontynentu i ograniczone już tylko do wysp (choć zarazem odrzucano zadeklarowanie nowej „suwerenności tajwańskiej”). Od 1998 r. Lee promował też

⁵² *The One-China Principle and the Taiwan Issue*, cyt. wyd., s. 17. Patrz także poprzednia: “biała księga” władz ChRL: *The Taiwan Question and the Reunification of China*, The Taiwan Affairs Office & Information Office, State Council of the People’s Republic of China, Beijing, August 1993; patrz także ośmiopunktowa propozycja prezydenta Jiang Zemina z 30 stycznia 1995 r.: *Continue to Promote the Reunification of the Motherland* (R. N. Clough, *op. cit.*, s. 137-9).

⁵³ Szczegółowy i nader rzeczowy opis stanowisk obydwu stron przedstawia R.N. Clough, *op. cit.*, s. 31-3.

⁵⁴ Użył tego określenia 9 lipca w wywiadzie radiowym dla Deutsche Welle. Analizę tej wypowiedzi w szerszym kontekście przedstawia: Myra Lu, “ROC Allies Emphasize Parity in UN Membership Campaign”, *The Free China Journal*, August 20, 1999, s. 1. Patrz także omówienie kwestii statusu wyspy: Lech Antonowicz, “Status prawnomiędzynarodowy Republiki Chińskiej na Tajwanie”, w: E. Halizak, *Tajwan...*, cyt. wyd., s. 33-44.

⁵⁵ June Teufel Dryer, “History Will Be the Judge”, *Taiwan Review*, June 2003, s. 43 (jest to recenzja książki Bruce J. Dicksona i Chien-min Chao, red., *Assessing the Lee Teng-hui Legacy in Taiwan Politics*, M. E. Sharpe, Armonk N.Y. 2002).

koncepcję „nowych Tajwańczyków” – eksponując jedność wszystkich grup etnicznych zamieszkujących wyspy, bez względu na podziały etniczne i dawne wyodrębnianie „ludzi z kontynentu” jako uprzywilejowanej elity rządzącej.

Strona tajwańska modyfikowała również stopniowo sposób określania swego państwa i tożsamości, ale w sposób częściowy i nie wycofując się całkowicie z dawnych koncepcji. Np. od stycznia 2000 r. rządowe wydawnictwa dla cudzoziemców zmieniły swe nazwy: z *Free China Review* na *Taipei Review*, a *Free China Journal* na *Taipei Journal* (dopiero w 2003 r. w nazwach obu słowo *Taiwan* zastąpiło poprzednie *Taipei*). Aż do 2000 r. w oficjalnych wydawnictwach tajwańskich publikowano zawsze mapy Republiki Chińskiej obejmujące nie tylko całe Chiny kontynentalne (oraz wyspy Paracelskie i Spratly na Morzu Południowo-Chińskim), ale nawet Mongolię. Dopiero od 2001 r. w oficjalnych wydawnictwach rządowych zaczęto eksponować głównie sam Tajwan. Dzieci w szkołach aż do połowy lat 90. wkuwały na pamięć dane o swej kontynentalnej „ojczyźnie”, mało ucząc się o samej wyspie, na której faktycznie mieszkali. Dopiero później zaczęło się to wyraźnie zmieniać. W oficjalnych informatorach i historiach kraju dzieje RCh przedstawiano jako historię Chin, od starożytności i ze wszystkimi dynastiami, aż do klęski rządu w 1949 r., potem przechodzono do dziejów samego Tajwanu (w ramach Chin), a jedynie na zakończenie opisywano krótko genezę podziału kraju i „historię RCh na Tajwanie”. Dopiero od 2001 r. oficjalne opisy historii kraju ograniczać zaczęto do dawniejszych i najnowszych dziejów samego Tajwanu, ale chronologię RCh w oficjalnym informatorze rządowym jeszcze w 2002 r. podawano od 1911 r. i dotyczyła ona, siłą rzeczy, całych Chin⁵⁶. W lipcu 2000 r. wprowadzono na wyspie nowe banknoty emitowane przez Centralny Bank Chin, a zastąpiły one poprzednie, emitowane przez Bank Prowincji Tajwan⁵⁷. Czyli „prowincjonalne” zastąpione zostały przez „ogólnochińskie”, co interpretować można rozmaicie. Aż do początków XXI w. wciąż zachowywano także porządek konstytucyjny ustalony w 1946 r., a na Tajwanie funkcjonowały nadal centralny Rząd RCh oraz rząd prowincji Tajwan. W Yuanie Ustawodawczym (parlamencie) nadal zasiadali nominalni przedstawiciele kontynentu, choć byli oni wybierani na wyspie, jak też emigracji chińskiej, by reprezentował on „cały naród” (w Ogólnochińskim Zgromadzeniu Przedstawicieli Ludowych w Pekinie podobnie zasiadali przedstawiciele Tajwanu i emigracji). Świętem Narodowym pozostawała zaś rocznica wybuchu powstania w Wuchangu w 1911 r., które zapoczątkowało rewolucję i ustanowienie w Chinach republiki (10 października, czyli „podwójna dziesiątka”).

W istocie dopiero nowy prezydent Chen Shui-bian (Chen Shuibian, zaprzysiężony w 2000 r.) z opozycyjnej Demokratycznej Partii Postępu (DPP, *Minzhu Jinbu Dang*), tradycyjnie określanej jako „pro-niepodległościowa”, zaczął wyraźniej promować „odrębność Tajwanu”, chociaż zarazem dążył do normalizacji stosunków z ChRL i ich rozwoju. Wbrew spotykanym w Polsce naiwnym interpretacjom, wcale nie głosił on jednak haseł „niepodległości Tajwanu”. W swoim

⁵⁶ Patrz: *The Republic of China Yearbook 1997, 1998, 2000, 2001, 2002*.

⁵⁷ Szczegółowe opisy wraz z fotografiami podaje: Virginia Sheng, „Notes from a Small Island”, *Taipei Review*, September 2000, s. 48-55.

przemówieniu inauguracyjnym w 2000 r. przypomniał, że jest 10 prezydentem RCh (licząc od Sun Yat-sena) i mówił o tragicznych dziejach nowożytnych Chin, których dziedzicem się czuł. Zadeklarował on: *Lud po obu stronach Cieśniny Tajwańskiej ma wspólne dziedzictwo pochodzenia, kultury i historii. Respektując zasady demokracji i równości stron (...) wierzymy, że przywódcy po obu stronach mają dość mądrości i wyobraźni aby wspólnie poradzić sobie z problemem przyszłych 'jednych Chin'*⁵⁸. Odwoływał się dalej w tym przemówieniu do *Wytycznych dla zjednoczenia narodowego*, jako zasad nadal obowiązujących. Nie negował on zatem „jedności Chin”, a tylko odsuwał jej zrealizowanie w nieokreśloną przyszłość. Zapewnił zarazem już w tym przemówieniu, że nie będzie dążył do zmiany statusu wyspy ani nazwy państwa (tj. ogłoszenia Republiki Tajwanu, co poprzednio DPP postulowała), ani do przeprowadzenia na niej referendum w sprawie niepodległości. Za jego prezydentury mówiono zatem nadal o „podzielonych Chinach”, a dopiero w przyszłości miało nastąpić przywrócenie ich jedności – domyślnie polityczno-terytorialnej. Wycofał się on nawet z żądań ustanowienia „specjalnych stosunków międzypaństwowych” i zaczął wymieniać po nazwisku przywódców z kontynentu mówiąc o nich z szacunkiem.

W maju 2002 r., podczas spektakularnych odwiedzin Wyspy Kinmen, z której widać kontynent, przedstawił syntetycznie swe poglądy na stosunki wzajemne. M. in. powiedział: *Normalizacja stosunków poprzez Cieśninę jest podstawą trwałego pokoju w Cieśninie Tajwańskiej, a musi się ona rozpocząć od normalizacji stosunków gospodarczych i handlowych. Pierwszym krokiem ku politycznej integracji poprzez Cieśninę Tajwańską jest integracja gospodarcza i kulturalna. Nie odstępimy ani na krok z drogi wiodącej do tego celu i ta polityka pozostanie niezmienna*⁵⁹. Jak widać, mówił raczej o integracji jako pewnym procesie, niż o „zjednoczeniu” jako akcie politycznym. Nie traktował go też jako kluczowego „zadania narodowego” i ujmował je mniej jednoznacznie.

Zarazem promował on koncepcję szczególnego „ducha tajwańskiego” – uformowanego rzekomo w we wzajemnych interakcjach i wpływach na wyspie miejscowych kultur austronezyjskich i chińskiej⁶⁰. Po raz pierwszy zaczęto więc eksponować i pielęgnować tradycje „barbarzyńskich aborygenów” jako ważny element nowej, tajwańskiej tożsamości. Wykorzystywano to nawet do umacniania związków kulturalnych, politycznych i gospodarczych Tajwanu z Filipinami, Indonezją i innymi wyspami mórz południowych, w ramach „polityki zwrócenia ku

⁵⁸ “Taiwan Stands Up: Advancing to an Uplifting Era. Inauguration Speech”, May 20, 2000, w: *President Chen Shui-bian's Selected Addresses and Messages*, (I), *A New Era of Peace and Prosperity*, Government Information Office, Taipei 2001, s. 16. Termin “jednych Chin w przyszłości” (*one-China-in-the-future*) był następnie używany w dokumentach nowej administracji jako swoista “formuła kompromisowa”.

⁵⁹ “President Calls for Expanding Three Small Links during His Return Visit to Island of ‘Boldness’”, *Taipei Journal*, 24.05.2002, s. 7. Podobne koncepcje przedstawił w przemówieniu noworocznym. Patrz: Chen Shui-bian, “Meeting Challenges, Moving Forward; New Year Message”, *Taipei Journal*, 4.01.2002, s. 7.

⁶⁰ “Constituting a New Paradigm of Democracy for All Chinese Societies. Address to the National Day Rally”, 10.10.2000, w: *President Chen Shui-bian's Selected Addresses...*, cyt. wyd., s. 28.

Południowi” (*go south policy*)⁶¹. Lansowano ją, by osłabić choć cokolwiek przemożne angażowanie się biznesu tajwańskiego na kontynencie. Nie negocjował on związków z kontynentem, tylko ujmował je o wiele mniej jednoznacznie niż przywódca KMT. Mówił np.: *Bez względu jak byśmy się nie nazywali, ‘Tajwańczykami’, ‘Chińczykami’, czy ‘obywatelami świata’, nie będziemy ograniczać naszej wizji przyszłości, ani zapominać, gdzie się znajdujemy (...)* Ponieważ tworzymy nowy paradygmat demokracji dla wszystkich społeczności chińskich, powinniśmy bez strachu iść naprzód drogą wolności, demokracji i praw człowieka⁶². Troska o prawa człowieka stanowiły drugi, według niego, element tworzący specyficzną tożsamość Tajwańczyków i wyznaczający misję RCh. Zaraz jednak zastrzegął, że w XXI w. RCh powinna nie tylko być wzorem demokracji w Azji Wschodniej, ale i chronić pokój w regionie Azji - Pacyfiku.

W sferze ideologicznej wprowadził więc on jedynie pewne modyfikacje, chociaż w praktycznej działalności jego administracja promowała wyraźnie odrębność Tajwanu (a niektórzy działacze jego partii lansowali wręcz jego niepodległość). W polityce wobec kontynentu przyjęto natomiast w 2001 r. nową zasadę: „aktywnego otwarcia i skutecznego zarządzania” (*active opening, efficient management*), co oznaczało szersze otwarcie na rozwój kontaktów z kontynentem i położenie nacisku na praktyczne rezultaty⁶³. Mieliśmy zatem do czynienia z jednej strony z podkreślaniem odrębności wyspy od kontynentu, z deklaracjami i posunięciami w tym kierunku, z drugiej zaś - z praktycznymi decyzjami w sumie ułatwiającymi kontakty i współpracę z kontynentem. Dobrą ilustracją tego nowego podejścia było poparcie już stronami w czerwcu 2000 r. przez nowo zaprzysiężonego prezydenta starań ChRL w sprawie powierzenia Pekinowi organizacji igrzysk olimpijskich w 2008 roku.

Mimo bardzo negatywnego stosunku Pekinu do administracji Chena, coraz wyraźniej akceptowano w ChRL różne postulaty Tajpei. W 2003 r. pojawiły się, na przykład, wypowiedzi podkreślające równy status obu stron, a zarazem ich odrębność jako „regionu kontynentalnego zarządzanego przez ChRL i regionu Tajwanu zarządzanego przez administrację tajwańską”. Oba one miały się znajdować „wewnątrz terytorium Chin”. Pekijski ekspert dodawał, że różnice dotyczą przede wszystkim systemów politycznych. *Stosunki w cieśninie mogą być określone jako między dwoma systemami wewnątrz terytorium chińskiego, a żaden z nich nie jest politycznie, czy też prawnie podporządkowany drugiemu. Taka interpretacja może być ujęta w dwu terminach: ‘jedne Chiny’ i ‘wzajemny brak podległości*. Jak wskazywał on, Pekin kładzie jednak nacisk na „jedne Chiny”, a Tajpei na ów „brak podległości”, co jest główną przyczyną sporów. Różne posunięcia i deklaracje Pekinu wskazują wszakże - jego zdaniem - iż coraz poważniej rozważa się tam uznanie owego „braku podległości”⁶⁴. Warto zatem dostrzec, iż różnice między

⁶¹ Patrz np. Cecilia Fanchiang, “Taipei Hosts Austronesian Leaders”, *Taipei Journal*, 20.12.2002, s.2.

⁶² “Constituting a New Paradigm...”, s. 28.

⁶³ *The Republic of China Yearbook 2002*, s. 106.

⁶⁴ Huang Jiashu, “Comment: Taiwan’s Political Status Discussible”, *China Daily*, 08.08.2003 (electronic version, www.chinadaily.com.cn). Autor jest profesorem Uniwersytetu Ludowego w

władzami obu stron w warstwie ideologicznej dotyczą zazwyczaj niuansów, trudnych niekiedy do uchwycenia przez postronnego obserwatora, chociaż o każde sformułowanie urzędnicy i propagandyści obu stron toczą homeryckie boje w duchu zimnowojennym. Zgodnie z chińskimi tradycjami największe emocje budzą zawsze terminy i nazwy. Na przykład, do ostatniej chwili nie było jasne, czy po raz pierwszy uruchomione zostanie specjalne, noworoczne połączenie lotnicze Tajpei z Szanghajem w 2003 r, bo spierano się w jakiej kategorii lotów ma być ogłaszane na lotniskach obu stron: lotów krajowych, czy międzynarodowych, wreszcie zgodzono się, że figurować będzie jako kategoria specjalna: „lotów cieśninowych”. A dotyczy to wszystkich niemal kwestii.

3. Kwestia tożsamości Tajwańczyków i ich poglądy na przyszłość wyspy

Od końca lat 80. coraz większą rolę w debatach politycznych o przyszłości wyspy odgrywa tam opinia publiczna, gdyż wraz z postępami demokratyzacji i zniesieniem cenzury zaczęto lansować różne jej wizje. Społeczeństwo stawalo się też coraz bardziej zróżnicowane politycznie. W czasach dyktatury, gdy rządzący przybysze z kontynentu narzucili koncepcję „odbudowy wielkich Chin”, oczywiście pod ich przywództwem, zaś Tajwan miał stać się jedynie bazą tej operacji wojskowo-politycznej, najbardziej radykalna opozycja działająca wśród miejscowych postulowała oddzielenie wyspy od Chin i ogłoszenie jej niepodległości (jako Republiki Tajwanu). Często posługiwała się ona nazwą „Formoza” (*Meili Dao* – Wyspa Piękna). Dlatego tę formę patriotyzmu odwołującego się jedynie to tożsamości wyspiarskiej nazywa się nieraz „formozyjską”, dla odróżnienia od chińskiej, a dokładniej „ogólnochińskiej” – głoszonej przez KMT. Ta pierwsza podważała, rzecz jasna, rację bytu rządu ogólnochińskiego na wyspie i jego misję wyzwolenia kontynentu. Nielegalny ruch na rzecz niepodległości Tajwanu rozwijał się od lat 60. przede wszystkim jako ruch walki z monopolem władzy KMT oraz przybyszów z kontynentu jako swoistej „warstwy panującej”⁶⁵. Jak podkreślają niektórzy badacze, nabrał on dynamizmu, gdy mógł już wyjść z podziemia w końcu lat 80., co wiązało się także z walkami politycznymi i dążeniami do zdobycia przez opozycję poparcia politycznego w społeczeństwie. Propagowanie „tożsamości tajwańskiej” było więc - ich zdaniem - zjawiskiem wtórnym, stając się przede wszystkim środkiem walki o władzę⁶⁶.

Można się zgodzić, że pojawienie się „nacjonalizmu tajwańskiego” było do pewnego stopnia rezultatem dyktatury KMT i produktem walki z nią (jak też z

Pekinie, a artykuł ten – z pewnością po odpowiednich konsultacjach politycznych – został opublikowany w głównej anglojęzycznej gazecie ChRL.

⁶⁵ Patrz: George Kerr, *Formosa Betrayed*, Houghton Mifflin, Boston 1965; Peng Ming-min, *A Taste of Freedom: Memoirs of a Taiwan Independence Leader*, Holt, Rinehart, and Winston, New York 1972. Wnikliwie analizuje te dwie formy patriotyzmu: Masahiro Wakabayashi, “Two Nationalism Concerning Taiwan: A Historical Retrospect and Prospect”, w: Jausieh Joseph Wu, red., *Divided Nations: The Experience of Germany, Korea, and China*, Institute of International Relations, National Chengchi University, Taipei 1995, s. 170-92.

⁶⁶ Patrz: A.M. Wachman, *Taiwan...*, cyt. wyd.; A-chin Hsiau, *Contemporary Taiwanese Cultural Nationalism*, Routledge, London 2000.

narzucaną siłą specyficzną sinizacją wyspy). Jednak trudno też nie dostrzec, że dzieje Tajwanu i jego rozwój przez około sto lat w izolacji od kontynentu – tworzyły warunki do formowania własnej tożsamości. Jedyne sposób jej ujmowania mógł podlegać pewnym manipulacjom: jako „lokalnej” - w ramach „ogólnochińskiej”, lub też jako odrębnej, „narodowego typu”. Jak wskazuje Lin Wen-chang w latach 90. umacniał się dość wyraźnie patriotyzm tajwański. W 1993 r. 48,5% mieszkańców określało się jako „Chińczycy”, 16,7% jako „Tajwańczycy”, a 32,7% jako „Tajwańczycy i Chińczycy razem”. W 1999 r. tę pierwszą kategorię wybrało już tylko 10,1%, drugą – 39,7%, a trzecią 45,7%⁶⁷. Pamiętać jednak należy, że w Azji Wschodniej występuje silna tendencja do podawania przez respondentów odpowiedzi „poprawnej”, czy też „oczekiwanej od nich”, zatem zmiany te nie koniecznie świadczą o tak zasadniczych zmianach tożsamości, a bardziej o przeobrażeniach sfery „poprawności politycznej”. Ponadto, jak wskazywał John Fitzgerald, naród chiński tworzył się i rekonstruował w walce o władzę w państwie, i w ostatecznym rachunku jego natura była określana każdorazowo przez państwo⁶⁸. Zatem tożsamość była tam w wysokim stopniu podatna na polityczno-ideologiczne manipulacje władz państwowych, a duża część ludności dostosowywała swe poglądy i zachowania do narzucanych przez państwo standardów. W nowej sytuacji lat 90. deklaracje „tajwańskości” i hasło „niepodległości” nabierały też nowego: odnosiły się bowiem przede wszystkim do umocnienia własnego państwa w podzielonych Chinach, dla usankcjonowania realnej sytuacji, co nie wykluczało ewentualnego zjednoczenia w przyszłości, przy zachowaniu jednak daleko posuniętej autonomii.

Każdy przecie rozumiał, że różnice poziomu rozwoju gospodarczego i dobrobytu są ogromne. Podczas gdy ChRL wchodziła w XXI w. z produktem narodowym brutto nieco ponad 3.000 USD (liczonego wedle wskaźnika realnej siły nabywczej), na mieszkańca Tajwanu przypadało koło 15.000 USD. Trudno było zaś zaakceptować radykalne obniżenie stopy życiowej Tajwańczyków, i to na dziesięciolecie, w imię dzielenia się własnym dobrobytem z „rodakami z kontynentu”. Stąd perspektywa „ponownej kolonizacji wyspy” przez kontynent, co już raz przeżyła ona po wojnie – budziła ogromne obawy. Hasła szybkiego zjednoczenia nie mogły więc znajdować wielu zwolenników. Ale również hasła ogłoszenia niepodległości, z wszelkimi uzasadnieniami, budziły wielkie opory, gdyż to groziłoby konfrontacją z ChRL, zapewne blokadą portów, paraliżem transportu morskiego, którym dowozi się na wyspę niemal wszystko i wywozi znaczną część jej produkcji. Pociągnąć musiałyby to za sobą paniczną ucieczkę kapitału (rodzimego i zagranicznego), jak też ruinę gospodarczą wyspy żyjącej z eksportu i handlu

⁶⁷ Lin Wen-cheng, „ROC and Asia-Pacific Stability”, *Taipei Journal*, 25.08.2000, s. 7. Hans Stockton, uznając tę samą tendencję, podaje cokolwiek inne dane sumaryczne dla różnych badań: „Chińczycy” – udział obniżył się do cokolwiek ponad 12%, „Tajwańczycy” - 35-40%, reszta – czyli grupa najliczniejsza – podwójna tożsamość. Hans Stockton, „Democratization a Key Force Behind Taiwan’s Development of a Unique National Identity”, *Taipei Journal*, 10.05.2002, s. 7.

⁶⁸ John Fitzgerald, „The Nationless State: The Search for a Nation in a Modern Chinese Nationalism”, w: Jonathan Unger, red., *Chinese Nationalism*, M. E. Sharpe, Armonk N.Y. 1996, s. 57.

międzynarodowego, mogącej więc kwitnąć tylko w warunkach stabilnej współpracy międzynarodowej.

Poglądy najgorętszych zwolenników oddzielenia wyspy u końca XX w. wyrażała Tajwańska Partia Niepodległości (*Taiwan Independence Party*), która postulowała ogłoszenie Republiki Tajwanu i wystąpienie o członkostwo w ONZ jako zupełnie nowe państwo. Przed wyborami prezydenckimi w 2000 r. zebrała ona jednak ledwie 140.000 podpisów z poparciem swego kandydata (przy potrzebnych 220.000), co uniemożliwiło mu udział w tych wyborach⁶⁹. Pokazało to po raz kolejny, jak bardzo ograniczona była jej baza społeczna.

Prowadzone od lat badania opinii publicznej pokazują, iż za jak najszybszym zjednoczeniem opowiadało się na przełomie XX i XXI w. od 1,6 do 5,1% respondentów (najczęściej 2-3%, maj 2003 – 0,9%); za ogłoszeniem niepodległości jak najszybciej – od 3,9 do 10% (najczęściej 6-7%, maj 2003 – 5,7%); za utrzymaniem *status quo*, a odłożeniem ogłoszenia niepodległości na dalszą przyszłość – od 10 do 17% (maj 2003 – 15,9%); za utrzymaniem *status quo* a odłożeniem zjednoczenia kraju na przyszłość – od 13,3 do 21,5% (maj 2003 – 13,7%); za utrzymaniem *status quo* bezterminowo – od 14,4 do 21,5% (maj 2003 – 16,8%); zaś największym poparciem cieszy się niezmiennie – choć przy znacznych wahaniach – opcja: „utrzymanie *status quo*, a podjęcie jakiejś decyzji - później” – od 30,2% do 42,3% (maj 2003 – 35,8%). Czyli za utrzymaniem niesprecyzowanego *status quo*, z różnymi niuansami, opowiadało się około ¾ ludności⁷⁰. To w warunkach systemu demokratycznego narzucało – rzecz jasna – politykom tajwańskim (choćby tylko poważniejszym) umiarkowanie i ostrożność. Głoszenie jakichkolwiek haseł radykalnych i narażanie mieszkańców wyspy na utratę dobrobytu, którym cieszą się oni dopiero od tak niedawna – oznaczałoby bowiem koniec kariery politycznej. Shelley Rigger, znana badaczka Tajwanu, zwraca zatem uwagę, że wszelkie dyskusje o ewentualnej niepodległości wyspy są w istocie bezprzedmiotowe, choć mogą służyć doraźnym grom politycznym, bo nawet gdyby udało się przeforsować decyzję o przeprowadzeniu referendum w tej sprawie – „opcja niepodległościowa” mogłaby liczyć co najwyżej na około 15% głosów⁷¹. Wskazuje też ona, iż zazwyczaj na Tajwanie formułuje się pytania o przyszłość wyspy w taki sposób, by niepodległość lub zjednoczenie przedstawiać jako alternatywę (co wiąże się niewątpliwie z politycznymi uwikłaniami tych pytań).

⁶⁹ Patrz: K. Gawlikowski, „Wybory prezydenckie na Tajwanie w 2000 r.: Problem jedności Chin i azjatyckiej drogi dochodzenia do demokracji”, *Azja-Pacyfik*, t. 3/2000, s. 191.

⁷⁰ Patrz: *The Republic of China Yearbook 2002*, Government Information Office, Taipei 2002, s. 107. Sondaże tu omawiane były prowadzone od 1997 r. do lipca 2001 r., kilkakrotnie w roku, przez różne wyspecjalizowane instytucje, drogą telefoniczną, a obejmowały za każdym razem ponad 1000 respondentów. W powyższym omówieniu pominięto pojedyncze wyniki jaskrawo odbiegające od innych. Najnowsze wyniki takich sondaży publikowane są na stronie internetowej Mainland Affairs Council, www.mac.gov.tw/english (Public Opinion on Cross-Strait Relations in the Republic of China – statistic charts). Podobny sondaż, z maja 2003 r., dotyczący oceny obecnego tempa rozwoju stosunków z kontynentem dał następujące rezultaty: 30,7% - akurat dobre, 25,7% – nie wiem, 23,4% - zbyt szybkie, 20,2 – zbyt wolne (tamże).

⁷¹ Shelley Rigger, „New Crisis in the Taiwan Strait?”, Foreign Policy Research Institute, Philadelphia, 5.09.2003, s. 6. (www.fpri.org).

Kiedy jednak respondenci mogą wybierać łącznie te dwie opcje – znaczna ich część chętnie to czyni⁷². Nie tylko bowiem postawy polityczne, ale i realia są bowiem nader zawiłane.

Alan M. Wachman cytuje jedną z wypowiedzi ze swoich badań, objaśniającą nieco postawy Tajwańczyków: *Ludzi, ogólnie rzecz biorąc, nie obchodzi sprawa ponownego zjednoczenia, czy niepodległości (...) Chcieliby mieć suwerenne państwo we wspólnocie międzynarodowej. Chcieliby mieć paszporty akceptowane w każdym kraju. Tak samo jak [ludzie] z innych krajów. To wszystko*⁷³. Przy znanym pragmatyzmie Chińczyków tego typu motywacje odgrywały zapewne istotną rolę przy formułowaniu sądów o przyszłości wyspy. Trzeba zaś pamiętać, że przez lata wiele państw nie uznawało paszportów tajwańskich, obywatele RCh mieli zatem kłopoty w uzyskiwaniu wiz, pomocy konsularnej, jak też poważne kłopoty w załatwianiu spraw urzędowych oraz biznesowych. Dopiero w latach 90. udało się te praktyczne problemy po części rozwiązać przez tworzenie w świecie sieci biur ekonomiczno-kulturalnych, pełniących *de facto* również pewne funkcje konsularne⁷⁴, jak też zawierając pewne porozumienia z obcymi rządami dla rozwiązania takich praktycznych problemów.

Zmiany koncepcji państwa wiązały się również, jak zwraca uwagę Rigger, z przemianami form legitymizacji władz RCh. Do lat 80. legitymizowały one swe rządy przez odwoływanie do historycznej ciągłości państwa chińskiego, którą starały się uosabiać, jak też do wypełniania misji „wyzwolenia kontynentu” z komunistycznego zniewolenia, drugoplanowe miejsce zajmowały zaś ideały demokratyczne. Realizację tych ostatnich odsuwano przy tym w nieokreśloną przyszłość, co ułatwiała oficjalna doktryna rządzącego KMT⁷⁵. Dla przywrócenia władzy „legalnego rządu RCh” nad wszystkimi terytoriami uznawanymi za „chińskie” - obywatele powinni być gotowi do najwyższych poświęceń i ofiar. Od końca lat 80. na czoło wysuwać zaczęto natomiast realizację ideałów demokratycznych⁷⁶. Przeciwwstawiano zatem Tajwan kontynentowi właśnie jako „kraj demokratyczny”, dzielący wzniosłe ideały Zachodu, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Od 2000 r., kiedy to prezydentem wybrano Chen Shui-biana, byłego „dysydenta”, eksponować zaczęto szczególnie kwestię praw człowieka, ukazując Tajwan jako kraj troszczący się o respektowanie ich uniwersalnych norm oraz

⁷² Shelley Rigger, “Political Science and Taiwan’s Domestic Politics: The State of the Field”, *Issues & Studies*, vol. 38 nr 4/vol. 39, nr 1 (December 2002/March 2003), s. 65.

⁷³ A.M. Wachman, *Taiwan...*, s. 72. Wypowiedź ta pochodzi z 1991 r.

⁷⁴ W 2001 r. biur takich było 92, patrz: *The Republic of China Yearbook 2002*, s. 553-62. Z reguły nazywają się one “biurami Tajpei”, nie Tajwanu.

⁷⁵ Jeszcze Sun Yat-sen sformułował koncepcję trzech etapów budowania demokracji w Chinach: pierwszym miały być rządy wojskowe dla uporządkowania sytuacji w kraju, drugim – „politycznej opieki”, kiedy to autorytarny reżim wojskowy przyucza obywateli do praktyk demokratycznych poczynając od samorządów terenowych, a dopiero ostatnim etapem miało być przyjęcie konstytucji i wybory demokratycznych władz państwowych, które miały zastąpić rządy wojskowe. Patrz: Lyon Sharman, *Sun Yat-sen: His Life and Meaning, A Critical Biography*, Stanford University Press, Stanford 1968, s. 293-99.

⁷⁶ Shelley Rigger, *Politics in Taiwan: Voting for Democracy*, Routledge, London 1999, s. 16-18.

wartości⁷⁷. Wprawdzie ich znaczenie nie było wcale oczywiste dla wielu mieszkańców Tajwanu, lecz uznane zostało przez tamtejszych polityków za ważne dla budowy nowej, demokratycznej tożsamości tajwańskiej, odróżniającej ją od ChRL, jak też dla tworzenia korzystnego *image'u* wyspy na Zachodzie.

Ta ostatnia sprawa nabierała szczególnej doniosłości w związku z niepewną pozycją Tajwanu w świecie. Kwestia opinii o nim, zwłaszcza w krajach zachodnich, miały zasadnicze znaczenie dla jego bytu. RCh na Tajwanie w początkach XXI w. uznawało zaledwie dwadzieścia kilka państw. Były to jedynie małe państwa latynoskie, afrykańskie, jak też wyspy na Pacyfiku⁷⁸. W związku z tym Tajwan musiał się skoncentrować na prowadzeniu „polityki społecznej”, opartej na kontaktach z instytucjami pozarządowymi i nieformalnych – z rządowymi. W tej sytuacji opinie o władzach RCh miały wyjątkowe wręcz znaczenie. Propagowanie praw człowieka wewnątrz kraju mieściło się również w prowadzonej od lat 90. polityce promowania modernizacji, czy wręcz okcydentalizacji, kraju w różnych dziedzinach. Wpajać się starano nowe ideały indywidualizmu i rozwoju osobowości, koncepcje wolności, wprowadzano nie znaną tam zachodnią kulturę zabawy jako ważną część „formowania twórczych jednostek”, itd⁷⁹.

Lansowanie praw człowieka przez byłych dysydentów i więźniów totalitarnego reżimu wiązało się przede wszystkim z ich biografiami i bolesnymi

⁷⁷ Tej kwestii prezydent poświęcił wiele miejsca już w swym przemówieniu inauguracyjnym (cyt. wyd., s. 15). Patrz także: *2002 Human Rights Policy White Paper of the Republic of China (Taiwan)*, tekst dostępny na stronie internetowej: www.mofa.gov.tw.

⁷⁸ Jak podaje oficjalny informator, w 2001 r. RCh utrzymywała stosunki dyplomatyczne z następującymi państwami: Azja-Pacyfik – Wyspy Marshalla, Nauru, Palau, Wyspy Salomona i Tuvalu; Afryka – Burkina Faso, Czad, Gambia, Liberia, Malawi, Wyspy Św. Tomasza, Senegal, Swaziland; Ameryka Łacińska – Belize, Costa Rica, Wspólnota Dominiki, Republika Dominiki, Salwador, Grenada, Guatemala, Haiti, Honduras, Nikaragua, Panama, Paragwaj, Wyspy Św. Krzysztofa, Wyspa Św. Wincentego i Genadyny; w Europie – jedynie z Watykanem. *The Republic of China Yearbook 2002*, cyt. wyd., s. 550-3. Warto zwrócić uwagę, że Jan Paweł II, choć był wielokrotnie blisko Tajwanu i zapraszano go tam – nigdy tej wyspy nie odwiedził. Po rozpadzie bloku sowieckiego w Europie Tajwan podjął wysiłki, by nawiązać stosunki dyplomatyczne z nowo wyzwolonymi państwami szermując antykomunistycznymi hasłami i obietnicami gospodarczymi, jak też wykorzystując ignorancję w sprawach międzynarodowych nowych elit rządzących, dało to jednak tylko chwilowe rezultaty. Krytycy polityki RCh nazywali nieraz jej dyplomację „dolarową”, wskazując na „kupowanie sobie uznania” przez biedne kraje w zamian za pomoc gospodarczą (a czasami być może i inne korzyści dla miejscowych polityków). Pośrednio potwierdzili to politycy DPP, którzy przejąwszy władzę w 2000 r. odrzucili „dolarowa dyplomację” prowadzoną przez KMT. Stwierdzali oni, iż występowanie przez przywódców zagranicznych z żądaniami finansowymi, w zamian za utrzymanie uznania RCh, jest i będzie odrzucane. Patrz stwierdzenia Parrisa Changa, wpływowego członka Komisji zagranicznej Yuanu Ustawodawczego cytowana w: Lin Fang-yen, „Lawmakers Extol President's Record on Foreign Affairs”, *Taiwan Journal*, 30.05.2003, s. 2. Patrz także analizę opierania dyplomacji na pomocy gospodarczej: Linjun Wu, „The ROC's Economic Diplomacy After the March Ceasis: Can Money Talk Again?”, *Issues and Studies*, vol. 32, nr. 12 (Dec. 1996), s. 51-66. Do pewnego stopnia polityka ta była jednak kontynuowana również po 2000 r. w formie pomocy finansowej udzielanej różnym rządom. Patrz np. Lin Fang-yan, „Vice President Returns from Latin America”, *Taiwan Journal*, 22.08.2003, s. 1.

⁷⁹ „Roll over, Confucius” (artykuł redakcyjny), *Free China Review*, vol. 49, nr 4 (April 1999), s. 1.

doświadczeniami całej opozycji. Korespondowało to jednak również z szerszymi przemianami społecznymi. Zdaniem S. Rigger, w latach 90. formował się na Tajwanie nowy dla Chin typ więzi z państwem: opartej na „obywatelskości” – jako więzi czysto politycznej, związanej z uczestnictwem w życiu coraz bardziej demokratycznego państwa. Natomiast dawny nacjonalizm KMT, czy patriotyzm lansowany na kontynencie, miały bardziej tradycyjalny charakter i oparte były na „więzach krwi”, zamieszkiwaniu na historycznych ziemiach chińskich, czy uczestnictwie w kulturze chińskiej⁸⁰. Na szybki rozwój na Tajwanie struktur społeczeństwa obywatelskiego od końca lat 80. zwracali uwagę także inni badacze⁸¹. Jednym z przejawów tego zaangażowania obywatelskiego jest bardzo wysoka frekwencja wyborcza, od 65 do ponad 80% uprawnionych⁸².

Kwestia charakteru wspólnoty chińskiej i jej tradycyjnych więzi jest oczywiście o wiele bardziej zawiślana niż można by wnosić ze sformułowanych powyżej skrótowych uwag. Warto przede wszystkim przypomnieć dość rozpowszechniony pogląd, iż „Chiny” (*Zhongguo, Zhonghua*) stanowią swoistą trój-jednię: kultury, narodu i państwa, a ich system kulturowy oparty był przede wszystkim na konfucjanizmie określającym normy życia i wartości moralne, oraz na przekonaniu o polityczno-moralnej jedności Chin, jak też o ich nieprzerwanym trwaniu od głębokiej starożytności⁸³. Thomas A. Metzger dodawał do tego poczucie szczególnego miejsca Chin w świecie i misji: przekonanie, iż procesy historyczne prowadzą ludzkość do pewnego stanu doskonałego, który ulega jednak czasowo degradacji i znowu wymaga odbudowy, a dla popychania na przód tego procesu w Chinach - w zgodzie z tendencjami światowymi - jest potrzebna pewna siła społeczna (jak mędrzec, światła elita, lub partia). Zmieniały się wprawdzie koncepcje, jak ma wyglądać ten „stan doskonały”, jak też kto stanowi współcześnie taką siłę, ale wiara w misję tej szczególnej „awangardy” w Chinach i jej roli w świecie - trwała przez stulecia. Określała ona nie tylko sposób myślenia tradycyjnie usposobionych elit rządzących na Tajwanie, lecz również antytradycjonalistycznych elit epoki Mao w ChRL, podobnie dążących do wprowadzenia w swoim kraju i w świecie doskonałego porządku społeczno-moralnego⁸⁴.

⁸⁰ Shelley Rigger, “Nationalism versus Citizenship in the Republic of China on Taiwan”, w: Elisabeth Perry, Merle Goldman, red., *Changing Meanings of Citizenship in Contemporary China*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 2002, s.353-72.

⁸¹ Patrz: R.H. Myers, “A New Chinese Civilization...”, s. 1085-6; Thomas B. Gold, “Civil Society and Taiwan’s Quest for Identity”, w: Sevan Harrell, Huang Chun-chieh, red., *Cultural Change in Postwar Taiwan*, Westview Press, Boulder 1994, s. 47-68; Shiao wskazuje, że w latach 80. bardzo szybko rosła liczba i skala ruchów protestu grożąc wręcz stabilizacji. Patrz: Chyuan-jenq Shiao, “Civil Society and Democratization”, w: S. Tsang, Hung-mao Tien, *op. cit.*, s. 107-8.

⁸² J. F. Copper, *Taiwan’s Mid-1990s...*, s. 50, , 83.

⁸³ Shaw Yu-ming, *Beyond the Economic Miracle: Reflections on the Republic of China on Taiwan, Mainland China, and Sino-American Relations*, Kwang Hwa, Taipei 1989, s. 6-7. Patrz także: K. Gawlikowski, “Chiny: państwo, naród czy cywilizacja?”, w: K. Gawlikowski, red., *Postacie narodów a współczesność*, PIW, Warszawa 1984, s. 162-216.

⁸⁴ Jego koncepcja są bardziej rozbudowane i obejmują pięć elementów. Patrz: Thomas A. Metzger, *The Escape from Predicament*, Columbia University Press, New York 1977. Odniesienie tych koncepcji do Tajwanu patrz jego: “The Chinese Reconciliation of Moral-Sacred Values with

Zjednoczenie Chin lansowane przez KMT było w tym kontekście tylko pierwszym, ale niezbędnym krokiem ku owemu wyższemu stanowi, gdyż dopiero wtedy Chiny „stawały się kompletne”⁸⁵. Partia Narodowa stanowiła zaś w tym ujęciu główną siłę motoryczną procesu osiągnięcia coraz wyższej doskonałości Chin i moralnego doskonalenia świata. Była ona zarazem opoką i promotorem „chińskości”, gdyż opanowanie i uosabianie kultury chińskiej, rozumianej przede wszystkim jako doskonalenie moralne, miało charakter stopniowalny. Zgodnie z tymi poglądami można było pozostać na bardzo elementarnym poziomie „chińskości”, lub też reprezentować jej coraz wyższe poziomy, najwyższy w przypadku jej „głównego pnia” i „promotora odnowy moralnej”⁸⁶. Stąd poglądy, iż na Tajwanie kultywuje się „chińskość” bardziej niż na kontynencie, gdzie uległa ona degeneracji. W naszym zachodnim rozumieniu można być Polakiem, albo Niemcem i przyjmować jedną, albo drugą kulturę (rozumianą jako pewien dorobek narodowy), natomiast Chińczykiem w tej interpretacji było się mniej lub bardziej.

Ponadto „chińskość” mogła występować w trzech formach, czy może raczej na trzech poziomach, nie wykluczających się nawzajem. Przede wszystkim, jak wspominaliśmy powyżej, miała wymiar „lokalny”: zawsze było się Chińczykiem z jakiejś „małej ojczyzny” i z jakiejś grupy etniczno-językowej, zaliczanej do ogromnej „chińskiej rodziny”. Po drugie: miała ona wymiar quasi-narodowy, pewnej wspólnej tradycji i kultury. Narodowcy XX w. podkreślali ten aspekt szczególnie wyraźnie wraz z nowymi ideami „jedności narodowej” etnicznych Chińczyków – Hanów i patriotyzmu „ogólnochińskiego” (włączającego także mniejszości narodowe). W praktyce aż do II wojny światowej funkcjonowała jednak głównie solidarność rodzinna i rodowa, a do pewnego stopnia lokalna (wiejsko-gminno-powiatowa), natomiast brak było narodowej. Tę ostatnią przyjmowały jedynie wąskie elity i to zazwyczaj bardziej deklaratorywnie niż faktycznie. Propagowanie tych idei przez KMT dawało ograniczone rezultaty. Koncepcje narodowe upowszechniać się zaczęły dopiero szerzej po II wojnie światowej i to w specyficznych formach, tak na kontynencie jak na Tajwanie.

Nowe koncepcje narodowe zderzały się przy tym z tradycyjnymi postawami, które Joseph R. Levenson określił jako „kulturalizm”. Było to uczestnictwo w kulturze bez solidaryzowania się wszakże z innymi „współkulturowcami” i bez najmniejszej nawet gotowości do wspólnych działań. Jego zdaniem wprowadzenie w początkach XX w. „nacjonalizmu” typu zachodniego nie wyparło wcale

Modern Pluralism”, w: Ramon H. Myers, red., *Two Societies in Opposition: The Republic of China and the People's Republic of China after Forty Years*, Hoover Institute Press, Stanford 1991, s. 10-26. O tajwańskich interpretacjach jego koncepcji patrz; R. H. Myers, „A New Chinese Civilization...”, s.1086-7.

⁸⁵ „Taiwan Feelings, Chinese Heart”, *Yuan Chien* [Global views Monthly], nr 62 (15.07.1991), s. 123, cyt. za. A. M. Wachman, *Taiwan: National Identity...*, s. 64.

⁸⁶ A. M. Wachman cytuje fragment nie opublikowanej książki Ch'en Li-li, gdzie obszernie przedstawia się jedną z wersji takich poglądów. Autorka porównuje kulturę chińską do drzewa z gałęziami i pniem, którego rdzeń stanowi elita KMT, stanowiąca „esencję chińskości”, zaś coraz dalsze warstwy – mniej wyedukowanych i moralnie ukształtowanych Chińczyków, aż po nieoświecone całkiem warstwy ludowe. A. M. Wachman, *Taiwan: National Identity...*, s. 103.

dawniejszego kulturalizmu, lecz raczej się nań nakładało⁸⁷. Lucien W. Pye, uzupełniając niejako ten koncept, twierdził, że dopiero demokratyzacja Chin może doprowadzić w tym kraju do uformowania nowoczesnego narodu i tożsamości narodowej mobilizującej do wspólnych działań oraz zachowań obywatelskich⁸⁸.

„Wydzielenie narodu”, niezbędne dla jego ukonstytuowania, było jednak procesem szczególnie trudnym w Chinach, gdyż kultura tego kraju-subkontynentu miała charakter uniwersalny – i to stanowiło tradycyjnie trzeci wymiar „chińskości”. Utożsamiano ją z „Cywilizacją” przeciwstawianą „barbarzyństwu”. Doktryny tamtejsze, na czele z konfucjanizmem, odnosiły się do całego świata i całej ludzkości, nie zaś do jednego narodu, czy partykularnego państwa. Inaczej niż cesarstwo niemieckie, austro-węgierskie, czy rosyjskie – chińskie, na którego czele stał Syn Nieba (*tianzi*), było w teorii „państwem uniwersalnym” obejmującym całą ludzkość, a on był jej reprezentantem wobec Nieba, zarazem kierującym nią i wychowującym w imieniu Nieba⁸⁹. Chiny były więc bliższe „wspólnocie katolickiej” – w teorii powszechnej - kierowanej przez papieża, czy w wersji świeckiej „wspólnocie amerykańskiej”, w ramach której funkcjonują różne wspólnoty etniczno-narodowe, i pół-autonomiczne stany, niż państwom narodowym Zachodu.

Chociaż kwestia, czy Chiny powinny rozprzestrzeniać swoją cywilizację budziła od tysiącleci kontrowersje wśród elit chińskich, podobnie jak przejmowanie przez nie obcych doktryn i zwyczajów, współcześnie dość łatwo przyjęto pogląd, że powinny one przyswoić sobie najwartościowsze elementy z zagranicy, włączając je zatem w obręb „chińskości”, a nawet powinny promować w świecie wszystko, co jest najwartościowsze. W tym aspekcie uznanie demokracji za kluczowy element ideologii KMT i kultury chińskiej było rezultatem ważnej roli tych ideałów we współczesnym świecie, a kwestią drugorzędną było, gdzie się one pierwotnie narodziły i rozwinęły⁹⁰. Wcielanie i promowanie najwyższych ideałów moralnych danej epoki – było bowiem podstawowym elementem „misji chińskiej”, a zatem i kultury oraz tożsamości chińskiej.

⁸⁷ Joseph R. Levenson, *Liang Ch'i-ch'ao and the Mind of Modern China*, California University Press, Berkeley 1967, s. 109-23.

⁸⁸ Lucien W. Pye, „How China's Nationalism Was Shanghaied”, w: J. Unger, *op. cit.*, s. 86-112. Współczesne dyskusje na temat chińskiego poczucia narodowego i jego przeobrażeń (włączając Tajwan) przedstawia: Gunter Schubert, „Nationalism and National Identity in Contemporary China: Assessing the Debate”, *Issues & Studies*, vol. 37, nr 5 (Sept./Oct. 2001), s. 128-56.

⁸⁹ Uniwersalistyczne koncepcje konfucjanizmu opisuje szczegółowo: Xinzhong Yao, *An Introduction to Confucianism*, Cambridge University Press, Cambridge 2000, s. 139-189 (rozdz. 3).

⁹⁰ Wielu autorów tajwańskich objaśniając myśl Sun Yat-sena wskazywało, że idee i instytucje demokratyczne rozwinęły się w Europie i Ameryce, co implikowało przejście ich przez Chiny. Patrz np. Zhou Shifu, Zhou Yangshan, *Zhongshan sixiang xin quan; minquanzhuyi yu Zhonghua Minguo xianfa* [Nowe objaśnienie myśli Zhongshana: zasada demokracji a konstytucja Republiki chińskiej], Sanmin Shuju, Taipei 1992, s. 1-10. Inni natomiast wskazywali, iż zasady Sun Yat-sena wywodzą się z pradawnych chińskich koncepcji, sformułowanych już przez mędrców starożytnych, a on sam uznawał za twórców idei demokracji Konfucjusza i Mencjusza. Patrz np. Chen Yun, *Sanmin zhuyi yu Kun Meng sixiang* [Trzy Zasady Ludowe a myśl Konfucjusza i Mencjusza], Liming wenhua Shiye, Taipei 1993, s. 19-23. Przy takiej interpretacji, dość rozpowszechnionej w Azji Wschodniej, demokracja tam się właśnie zrodziła, a z Zachodu zapożyczano conajwyżej pewne szczegółowe pomysły i rozwiązania.

Jak zwraca uwagę Paul W. Hao, przywódcy KMT do lat 80. nadawali wartościom i koncepcjom konfucjańskim walor narodowy i na nich opierali swoją „ideologię nacjonalizmu” oraz kultury chińskiej. W ten sposób dążyli do zmarginalizowania tak „kosmopolitycznej okcydentalizacji”, którą fascynowała się tamtejsza opozycja demokratyczna głosząca hasła wolnościowe, jak i lokalnego „patriotyzmu tajwańskiego”. Propagowanie „chińskości” miało chronić ludność przed zejściem na manowce ich obydwo. Dopiero za prezydentury Chiang Ching-kuo zaczęto dopuszczać obie te tendencje przedtem zwalczane, a nawet wręcz promować okcydentalizację kraju. Głoszone dawniej poparcie dla ideologii konfucjańskiej szybko zaczęło zanikać, choć dziedzictwo konfucjanizmu w mentalności społecznej było, oczywiście, o wiele trwalsze. Przemiany i kontrowersje polityczne wiązały się zatem na wyspie ściśle z kulturowymi o fundamentalnym znaczeniu⁹¹.

Ewolucja postaw wobec kontynentu do pewnego stopnia zależała także od stosunków z nim. Chcąc podsumować lata 90. i pierwsze lata XXI wieku trzeba stwierdzić, że stosunki Tajwanu z kontynentem ulegały dużym wahaniom: przechodziły fazy to gwałtownego zaostrzenia, to pewnego odprężenia, przy czym obie strony oskarżały się o prowokowanie tych kryzysów. Niemal każdy incydent, nawet drobny, lub choćby zmiana jakichś procedur przez jedną ze stron – powodowały gniewne, a nieraz historyczne reakcje drugiej. Brakuje wciąż zupełnie zaufania, a każda ze stron podejrzewa z góry drugą o najgorsze intencje. Co gorsza, obie strony wykorzystują to w swej polityce wewnętrznej, propagandzie i rozgrywkach politycznych między partiami, czy frakcjami. Każda ze stron wykonała wiele gestów mających świadczyć o jej intencjach współpracy i złożyła wiele deklaracji, jak też propozycji rozwiązania konkretnych spraw – lecz w tej atmosferze rzadko było to przyjmowane przez drugą stronę. Przewrażliwienie jest ogromne i każdej sprawie, nawet drugo- i trzeciorzędnej nadaje się od razu wymiar kwestii fundamentalnych. Np. w czerwcu 2003 r. w Pekinie bić zaczęto na alarm, iż na wyspie zamierza się przeprowadzić referendum w sprawie budowy elektrowni nuklearnej, co ogłoszono „krokiem w stronę niepodległości i oddzielenia Tajwanu od macierzy”. Chodziło zaś jedynie o to, iż uchwalenie procedur umożliwiających przeprowadzenie referendum mogło otworzyć drogę do „referendum w sprawie niepodległości wyspy” postulowanego dawniej przez DPP⁹². Z równą niemal pasją – jako przejaw „separatystycznej ideologii” - potępiono też plan wprowadzenia we wrześniu 2003 r. nowych paszportów na okładce noszących nazwę „Tajwan”⁹³. Tajpei z kolei podobnie obsesyjnie ukazywało zagrożenie militarne wyspy, agresywne dążenia Pekinu, czy też innego typu zagrożenia, albo chociaż

⁹¹ P.W. Hao, „The Transformation of the KMT's...”, s. 21-4.

⁹² Xing Zhigang, „Beijing Condemns Push for Referendum”, *China Daily*, 26.06.2003; www.chinadaily.com.cn. Patrz wnikliwe omówienie tej kwestii: S. Rigger, „New Crisis in the Taiwan Strait?”, cyt. wyd.

⁹³ „Taiwanese Passport Move Denounced”, *China Daily*, 13.06.2003 (tamże, jest to kilka wypowiedzi politologów chińskich potępiających ten krok).

„pozbawianie ludności Tajwanu należnych jej praw” przez komunistyczne władze z kontynentu⁹⁴.

Trudno jednak nie dostrzec, że od lat 80. to głównie władze ChRL składają rozmaite oferty rozwoju wzajemnych stosunków, a tajwańskie – broniąc odrębności wyspy – odrzucają je, lub akceptują je po latach i tylko częściowo, rzadko przestrzegając przy tym zasady wzajemności. Np. po ponad dwudziestu latach od oferty Pekinu przywrócenia bezpośredniego transportu, komunikacji i łączności z wyspą, mimo ogromnych nacisków własnych kręgów gospodarczych, władze Tajwanu dopiero w styczniu 2001 r. zezwoliły na wznowienie, na zasadzie eksperymentalnej, „trzech małych połączeń”, to jest bezpośrednich połączeń między Wyspami Kinmen i Matsu a pobliskim kontynentem (a od września, za specjalnymi zezwoleniami dopuszczono też bezpośredni transport z Peskadorów). Gdy na chiński Nowy Rok w 2003 r. zezwoliły na bezpośrednie loty charterowe Tajpei - Szanghaj, pierwsze od 1949 r., stawiały jako warunek międzylądowanie w Hongkongu (konieczne – rzekomo – ze względów bezpieczeństwa, gdyż inaczej „lot trwałby za krótko” i wojskowi nie mieliby dość czasu na analizę sytuacji). Dopiero w marcu 2002 r. zezwolono na inwestycje kapitałowe firm z kontynentu na Tajwanie, przy spełnieniu szczególnych wymagań, podczas gdy tajwańskie swobodnie inwestują na kontynencie od ponad 20 lat, itd⁹⁵. W propagandzie tajwańskiej wciąż nazywa się ustrój istniejący na kontynencie „komunistycznym” i przedstawia militarne zagrożenie z jego strony dla „demokracji na Tajwanie” w duchu zimnowojennym, nie przyjmując do wiadomości zasadniczych zmian zachodzących w ChRL⁹⁶.

Mimo tych politycznych trudności oraz dziedzictwa antykomunistycznych obsesji i obaw, stosunki obustronne rozwijały się jednak w latach 90. niezmiernie szybko. Tajwan stał się największym inwestorem na kontynencie: do 2003 r. łączna suma inwestycji tam firm tajwańskich (z zezwoleniami władz RCh i bez nich, przez kraje trzecie) wyniosła około 160 mld USD, czyli ponad 1/3 wszystkich inwestycji zagranicznych w ChRL. W 2002 r. inwestycje na kontynencie stanowiły już 51% wszystkich inwestycji zagranicznych firm tajwańskich w świecie. Tak wielu

⁹⁴ Dobrym przykładem z 2003 r. może być kwestia przyjęcia Tajwanu do Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Wykorzystując epidemię SARS rozwinięto zimą i wiosną ogromną kampanię propagandową twierdząc, iż bez tego epidemii trudno będzie zwalczać, co grozi egzystencji wyspy. Patrz: “Barring Taiwan from WHO Is Unreasonable”, *Taiwan Journal*, 23.05.2003, s. 6 (artykuł redakcyjny). Ostatecznie głosowanie w WHO – przegrano (19 maja 2003), a jak pokazała praktyka w istocie chodziło głównie o względy prestiżowe, nie praktyczne, gdyż Pekin nie blokował wcale współpracy wyspy z WHO, tylko żądał informowania go wcześniej o zamierzonych wizytach delegacji. Można dodać, że wniosek ten przepadł po raz siódmy, a przyjęcie Tajwanu popierały jedynie: Belize, Republika Dominiki, Gambia, Honduras, Nikaragua, Palau i Salwador, podczas gdy 27 państw było przeciwnych. Stany Zjednoczone i Unia Europejska popierały przyznanie RCh statusu członka stowarzyszonego, ale Tajpei chciało osiągnąć więcej.

⁹⁵ Patrz chronologia stosunków Tajwanu z kontynentem: “Taiwan Olive Branches (April 30, 1991 – June 30, 2003)”, Mainland Affairs Council, The Executive Yuan, Republic of China, www.mac.gov.tw.

⁹⁶ Patrz np. tezy głoszone przez Wu Sue-jen, żonę prezydenta Chena, podczas jej podróży do Europy w lipcu 2003 r. Lin Fang-yan, “First Lady Returns from European Excursion”, *Taiwan Journal*, 25.07.2003, s. 1.

Tajwańczyków podróżuje na kontynent, iż na same koszty podróży na kontynencie wydawali oni rocznie 1,5 mld USD, a na utrzymanie 1 mld USD⁹⁷. Można dodać, że junbo-jety między Hongkongiem a Tajpei latają z częstotliwością bliską kursowaniu warszawskich tramwajów. W ciągu 11 miesięcy 2002 r. było 2,77 mln odwiedzin z Tajwanu na kontynent (wzrost o 4,5% w stosunku do roku poprzedniego), zaś w kierunku przeciwnym złożono 33 tys. wizyt w ramach wymiany między instytucjami (wzrost o 55%), a realizowano łącznie 3.856 programów takiej wymiany (wzrost o 46%)⁹⁸. Łącznie wizyt turystycznych z ChRL, Hongkongu i Makao w 2001 r. na Tajwanie złożono 390.000, a w 2002 oceniano ich liczbę na około 600.000, w dużej części z ChRL. By zachęcić zamożnych turystów z ChRL do przyjazdu (a oceniano, że wydają oni nawet więcej pieniędzy niż turyści japońscy), w 2002 r. zliberalizowano procedury wydawania im wiz i uruchomiono na lotnisku w Hongkongu specjalne biuro wizowe Tajwanu, by na oczekaniu wydawało im wizy⁹⁹.

Także bardzo ożywione były więzi religijne. W samym 2002 r. przez ponad miesiąc gościła na Tajwanie relikwia z Xi'anu – kostki palca Buddy Gautamy (oddało im cześć 4 mln Tajwańczyków – pełny rekord na Wyspie). Wyspę nawiedziła również figura Matsu (Mazu) – najbardziej czczonej na wyspie bogini – z jej oryginalnego sanktuarium w prowincji Fujian (na Wyspie Meizhou), i odwiedziła ważniejsze sanktuaria jej poświęcone¹⁰⁰. Ocenia się, że na kontynencie mieszka na stałe ponad pół miliona Tajwańczyków, co spowodowało nawet – dyskutowany w prasie tajwańskiej – problem społeczny „drugich żon” tam utrzymywanych przez biznesmenów.

Można także wręcz mówić o szybko postępującej integracji gospodarczej Tajwanu z kontynentem i o zasadniczych przemianach gospodarczych na wyspie z tym związanych (przenoszenie na kontynent produkcji roboczo- i surowcochłonnej, a nawet i technologicznie średnio zaawansowanej, rozwijanie zaś na wyspie badań oraz wdrożeń nowych technologii, przekształcanie wyspy w centrum finansowo-handlowe, itp.)¹⁰¹. Przystąpienie do WTO obydwu stron, co wymaga przyjęcia tych samych procedur i ułatwień w handlu, będzie sprzyjać jeszcze szybszemu rozwojowi ich stosunków gospodarczych. W 2000 r. nadwyżka w handlu z kontynentem wyniosła ponad 18 mld USD (dzięki temu właśnie bilans handlowy wyspy był pozytywny), a eksport w stosunku do roku poprzedniego wzrósł o ponad 17%, a import o 37,5%. ChRL była też dla Tajwanu drugim rynkiem po USA (kierowano tam 17,6% eksportu wyspy). Wiele firm tajwańskich produkcję z ich zakładów na kontynencie bezpośrednio kierowało do odbiorców zagranicznych¹⁰². W tej sytuacji

⁹⁷ Liczby te podał Huang Tien-lin, doradca prezydenta w sprawach polityki narodowej na sympozjum zorganizowanym przez Monte Jade Science and Technology Association. Patrz: Francis Li, „Monte Jade Sets Out New Course for Taiwan”, *Taiwan Journal*, 7.03.2003, s. 3.

⁹⁸ „Exchanges with Taiwan Increased in 2002”, *China Daily*, 02.01.2003 (web edition news).

⁹⁹ Violet Chang, „Rules for PRC Tourists Relaxed”, *Taipei Journal*, 10.05.2002, s. 2.

¹⁰⁰ „Exchanges with Taiwan Increased...”, cyt. wyd.

¹⁰¹ Patrz: R. N. Clough, *op. cit.*, s. 52-5; Francis Li, „Taiwanese Firms Discuss Competitiveness”, *Taiwan Journal*, 25.04.2003, s. 3; tegoż autora, „Major Investment in Research”, *Taiwan Journal*, 6.06.2003, s. 3;

¹⁰² *The Republic of China Yearbook 2002*, s. 152-4.

trudno się dziwić, iż biznesmeni tajwańscy nie tylko apelowali do przywódców DPP i KMT o współpracę i poniechanie jałowych sporów oraz walk międzypartyjnych, a zajęcie się problemami kraju, ale także o zrozumienie znaczenia pokoju i stabilności w Cieśninie, jako kluczowych dla rozwoju gospodarczego i społecznego Tajwanu¹⁰³. Oczywiście postępująca integracja gospodarcza będzie miało ogromne znaczenie na przyszłość i musi wpływać na stosunki wzajemne. Na tych przesłankach opierał się znany ekspert japoński spraw gospodarczych, Kenichi Ohmae, były doradca rządu KMT na Tajwanie, występując z tezą, iż między 2005 a 2008 r. dojść powinno do powstania federalnego państwa "Stanów Zjednoczonych Chin", które obejmie tak Tajwan, jak i kontynent, a w przyszłości może nawet Singapur¹⁰⁴. Oczywiście, procesy gospodarcze nie zawsze tak bezpośrednio przekładają się na decyzje polityczne.

4. Natura tajwańskiego systemu politycznego i jego transformacji

Dla zrozumienia procesów demokratyzacji zachodzących na Tajwanie od końca lat 80., trzeba przypomnieć, jaka była natura systemu funkcjonującego na wyspie przed tymi fundamentalnymi zmianami. Partię Narodową (KMT) zreformowano w latach 1923-1924 przy pomocy doradców z Kominternu, którzy nadali jej bolszewicki charakter¹⁰⁵. Chociaż od 1927 r. jej nowe kierownictwo, na czele z Chiang Kai-shekiem (Jiang Jieshi, dawniej pisanym u nas jako Czang Kaj-szek, 1887-1975), zaczęło prowadzić walkę zbrojną z Komunistyczną Partią Chin i komunizmem, zachowano wiele ze wzorów sowieckich. Po narzuceniu władzy KMT całym Chinom w 1929 r., w kraju tym zapanował ustrój pośredni między niezbyt sprawnym systemem totalitarnym a dość anarchiczną dyktaturą wojskową. Po okresie wojen i chaosu, szczególnie po klęsce w wojnie domowej (1947-1949) kiedy to elity KMT schroniły się na Tajwanie, a VII Flota USA zaczęła chronić wyspę przed inwazją z ChRL w związku z wojną w sąsiedniej Korei, Chiang Kai-shek rozpoczął przeprowadzać istotne reformy. Zaczął on, m.in. zapożyczać rozmaite wzory organizacyjne od Komunistycznej Partii Chin. Uznał bowiem, że to jej skuteczność polityczna odegrała kluczową rolę w osiągnięciu zwycięstwa, choć to KMT miał przewagę w ludziach i sprzęcie, jak też korzystał ze wsparcia USA.

Już poprzednio partia i państwo były zrosnięte ze sobą, a kluczową rolę w systemie odgrywało wojsko. Teraz stworzono strukturę podstawowych organizacji partyjnych we wszystkich instytucjach administracyjnych oraz wojskowych, w redakcjach, przedsiębiorstwach, nawet w bankach, i przyznano im „kierowniczą rolę”. Do ich życia wprowadzono zasady „wzajemnej krytyki i samokrytyki”. Realizacja wprowadzonej przez Mao „linii mas” miała zapewniać zapoznawanie się z poglądami i potrzebami ludu, zgodnie z metaforą, iż partia jest jak ryba, a masy jak

¹⁰³ Patrz np. wypowiedź Rocka Hsu, założyciela Compal Electronics Inc.: „Taiwanese Firms Discuss Competitiveness”, cyt. wyd.

¹⁰⁴ Jego książka zatytułowana *Formowanie się Stanów Zjednoczonych Chin* ukazała się w 2002 r. i spotkała się na Tajwanie z ostrymi krytykami. Patrz: Cecilia Fanchiang, „Taiwan Scholars, Politicians React to Prediction of Unification in 2005”, *Taiwan Journal*, 31.01.2003, s. 2.

¹⁰⁵ Genezę aliansu Sun Yat-sena z Kominternem, na szerszym tle historycznym, przedstawiają: Shao Chuan Leng, Norman D. Palmer, *Sun Yat-sen and Communism*, Praeger, New York 1960.

woda. Podstawową zasadą pracy partii stało się „służenie ludowi” tak opiewane również przez Mao. Egzekwowano też zasady „kolektywnego kierownictwa” i „centralizmu demokratycznego”¹⁰⁶. W wojsku wprowadzono „komisarzy politycznych”, którymi kierował Zarząd Polityczny Armii. Kulturę i środki przekazu – potraktowano jako sferę propagandy, także podporządkowując ją wymogom ideologicznym. Do szkolnictwa wprowadzono indoktrynację polityczną, i podobnie jak na kontynencie studiowano „myśli Mao Zedonga” licealiści i studenci na Tajwanie zdawać musieli egzaminy z „myśli Sun Yatsena”, co praktykowano jeszcze w latach 90., choć w okrawanym stopniowo wymiarze. W szkołach obowiązywało też szkolenie wojskowe, gdyż każdy obywatel winien być też żołnierzem. Jeszcze ważniejszą rolę niż na kontynencie odgrywała tajna policja, ze swoją siecią informatorów (zorganizowana niegdyś przez specjalistów sowieckich). Sądy, szczególnie wojskowe, kierowały się, rzecz jasna nie tylko pisanymi kodeksami, lecz i „wycuciem politycznym”, a z opozycjonistami radzono sobie na różne sposoby, już to oficjalnie zamykając ich w więzieniach, już to zatruwając życie im i rodzinom rozmaitymi represjami, czy nawet prokurując im „nieszczęśliwe wypadki”. Zakazane było tworzenie partii politycznych, bardzo ostrożnie zezwalano na organizowanie jakichkolwiek stowarzyszeń i zebrań (zezwolenia wymagało już zgromadzenie ponad 5 osób) oraz manifestacji przez instytucje nie związane z KMT. Zabronione były – oczywiście – strajki, cenzurowano wszystkie teksty i wypowiedzi. Chociaż utrzymano gospodarkę rynkową, rozwijano sektor państwowy, a rozwój kraju określały czteroletnie plany gospodarcze w ramach „wolnej gospodarki planowej”¹⁰⁷.

Stopień „upartyjnienia” przekraczał daleko standardy europejskich państw komunistycznych. W latach 50. w instytucjach rządowych stosunek członków KMT do bezpartyjnych wynosił 5 do 1, na szczeblu prowincji 1 do 1, a na poziomie powiatu 8 do 13. Przedstawiciele KMT dominowali na wszystkich funkcjach wybieralnych, np., na 24 starostów powiatów i prezydentów miast 21 było z KMT, nawet 71% sołtysów wiejskich należało do KMT (w miastach podobną rolę odgrywali „uliczkowi” z KMT). Podobnie jak w ChRL wprowadzono system „kadr” (*ganbu*) do szczebla gminnego oraz w wojsku, ze szczegółowym ocenianiem biografii każdego członka i nadzorem nad jego życiem. System ten przetrwał do lat 80., chociaż w lokalnych organach władzy zdobywać zaczęli pewne pozycje „bezpartyjni” z opozycji (oddawano na nich od 7-8% głosów nawet do ponad 20%). KMT jednak dominował i jeszcze w 1987 r. należało doń ponad 12% wszystkich mieszkańców wyspy (czyli ponad 20% dorosłych), podczas gdy w ChRL do KPCh należało najwyżej 4%¹⁰⁸.

¹⁰⁶ Bruce J. Dickson, *Democratization in China and in Taiwan: The Adaptability of Leninist Parties*, Clarendon Press, Oxford 1997, s. 46.

¹⁰⁷ Steve Tsang, „Transforming a Party State into a Democracy”, w: Steve Tsang, Hung-mao Tien, *Democratization in Taiwan: Implications for China*, Hong Kong University Press, associated with St. Anthony College, Oxford, Macmillan, London 1999, s. 1-6; Ching-Chane Hwang, *An Entrepreneurial Analysis of Opposition Movements*, School of Law, University of Maryland, Baltimore 1995, s. 113-20 (Occasional Papers in Contemporary Asian Studies, nr 6., 1995).

¹⁰⁸ B. J. Dickson, *op. cit.*, s. 50-9; zbiorcze dane wyborów samorządowych podaje Ching-Chane Hwang, s. 147-50.

Podobnie jak w ChRL funkcjonowała tam sieć “organizacji masowych” podporządkowanych KMT: młodzieżowa, związki chłopskie, związki zawodowe, itp. Wszystkie legalne organizacje musiały działać pod kierunkiem KMT i wpajać ideologię partii. Przejęto także praktykę tajemniczości działań partii, zapożyczoną przez Mao z prastarych stowarzyszeń tajemnych. Inaczej jednak niż na kontynencie członkowie nie ślubowali wierności partii tylko wodzowi. To on bowiem ucieleśniał partię, naród chiński, Rewolucję Chińską, spuściznę Sun Yat-sena i „pięć tysięcy lat dziejów Chin”. Kierował zaś życiem kraju Stały Komitet Centralny (odpowiednik Biura Politycznego), któremu podlegał rozbudowany aparat komitetów partyjnych wszystkich szczebli. Komitet Centralny KMT zbierał się zaś periodycznie na zebraniach plenarnych aprobowując decyzje kierownictwa. Obok KMT istniały też dwie „bratnie partie”: Społeczna Partia Demokratyczna i Partia Młodzieży o charakterze fasadowym. Podobny charakter miała też większość ciał przedstawicielskich służących głównie celom dekoracyjnym.

Nic tedy dziwnego, iż wielu badaczy określa KMT jako partię „leninowskiego typu”, chociaż podkreślają oni zarazem specyfikę systemu tajwańskiego. Wskazują, np., że tamtejsze „państwo-partyjne” było „niedoskonałą kopią” systemu Chin komunistycznych, gdyż stopień kontroli władz nad społeczeństwem, szczególnie na szczeblu lokalnym, był znacznie mniejszy. Nie prowadzono tam kampanii ideologicznych, takich jak w ChRL. Istniało także wiele swobód i praw, przeprowadzano wybory do pewnego stopnia pluralistyczne na szczeblu lokalnym, a ingerencja partii w życie codzienne obywateli była niepomiaralnie mniejsza, podobnie jak skala represji. Autorytaryzm tamtejszy, konfucjański z ducha, miał bardziej paternalistyczny charakter. Dopuszczano także pewien pluralizm, nawet w samym KMT, i istnienie frakcji, zwykle związanych z pewnym terenem, bądź liderem.

Nie mniej istotny był problem ideologii. Choć podobne były formy organizacyjne, KMT propagował antykomunizm (stąd jego organizacja młodzieżowa nazywała się Antykomunistycznym Korpusem Młodych Chińczyków dla Ocalenia Narodowego). Odrzucano zatem marksizm, choć ideologia partii zawierała elementy programu socjalistycznego. Propagowała ona nacjonalizm chiński i swoście interpretowaną demokrację, a oparta była na konfucjanizmie. Stąd głosiła solidaryzm klasowy i harmonię społeczną zamiast „walki klas”, lansowała korporacyjną organizację społeczeństwa, odwoływała się też do doskonalenia moralnego w duchu konfucjańskim nie zaś do „moralności proletariackiej” i „rewolucyjnej”, ani wizji komunistycznej utopii, jak w ChRL. Przy gospodarce rynkowej plany miały też do pewnego stopnia charakter dyrektywny, nie zaś nakazowy, choć presja państwa była w praktyce przemożna¹⁰⁹. Oczywiście, brak nacjonalizacji gospodarki i zachowanie gospodarstw rodzinnych na wsi, zamiast tworzenia tam „komun ludowych”, determinowały również wiele zasadniczych różnic, w tym znacznie bardziej ograniczoną rolę partii.

¹⁰⁹ S. Tsang, *op. cit.*, s. 2-11. Omówienie analiz KMT jako “partii leninowskiej”, tamże przypis 1, s. 17. Patrz także Ching-Chane Hwang, *op. cit.*, przypis 7, s. 115.

Badacze Tajwanu zazwyczaj odrzucają klasyfikowanie jego ustroju w latach 50-60. jako „totalitarnego”, a określają go jedynie jako „autorytarny”. Argumentują bowiem, że KMT nigdy nie dążył do zarządzania całym życiem gospodarczym i społecznym, jak też dopuszczał zachowanie przez obywateli pewnych swobód i praw, inaczej niż w ChRL i państwach bloku sowieckiego¹¹⁰. Zdają się oni jednak zapominać o systemach totalitarnych, takich jak włoski, niemiecki, czy hiszpański, utożsamiając błędnie totalitaryzm z komunizmem. Jeśli przyjmiemy jednak, że totalitaryzm różni się od zwykłego autorytaryzmu narzucaniem i wpajaniem pewnej ideologii („panowaniem nad umysłami”), jak też zdominowaniem życia społecznego przez partię ją głoszącą oraz ujęciem go w ramy „organizacji masowych” tworzonych przez władze – wtedy system tajwański będzie mieścił się w kategorii „totalitarnych”. Będzie się zaś różnił od systemu komunistycznego właśnie brakiem zawłaszczenia przez państwo (w zróżnicowanych formach) całego majątku produkcyjnego, co zapewniało partii-państwu pełną kontrolę nad gospodarką (a zatem i nad dystrybucją wszelkich dóbr).

Kwestia kategoryzacji jest o tyle istotna, iż określa stopień trudności przechodzenia do demokracji. W systemach autorytarnych transformacja sprowadza się do demontażu systemu represji i dopuszczenia pluralizmu politycznego, natomiast w przypadku totalitaryzmu i komunizmu – jest to zadanie niepomierne trudniejsze, i wieloaspektowe. Teza Bruce J. Dicksona, że w przypadku KPCh ewolucyjne, demokratyczne przemiany tej partii i systemu są niemal niemożliwe, zaś na Tajwanie system mógł się zmieniać przy zachowaniu ciągłości ze względu na inny charakter KMT – wydaje się słabo uzasadniona¹¹¹. Jak pokazały realne wydarzenia także ta partia miała ogromne trudności w dostosowaniu do nowych, demokratycznych realiów, a przejmowanie władzy przez opozycję miało dość dramatyczny przebieg, choć można się zgodzić z wieloma badaczami, że system tajwański stopniowo przybliżał się do „łagodnego autorytaryzmu”¹¹², mimo zachowywania aż do początku lat 90. wielu cech totalitarnych. W sumie mieliśmy tam zatem do czynienia ze stopniowym łagodzeniem represyjności systemu oraz z pewnym słabnięciem totalitaryzmu. Zmniejszał się jego fanatyzm, pojawiały się elementy pewnego pluralizmu, a nawet działań niezależnych, czy wręcz opozycyjnych – w pewnych granicach tolerowane przez władze. Od końca lat 80. postępować zaczęła demokratyzacja, czego kluczowym ogniwem stało się jednak dopiero w 2000 r.

¹¹⁰ John B. Copper, *Taiwan's Mod-1990s Elections: Taking the Final Steps to Democracy*, Praeger, Westport 1998, s. 21; B. J. Dickson, *op. cit.*, s. 4. Michael McFaul, który zgodnie z tymi koncepcjami identyfikuje totalitaryzm z komunizmem, wskazuje również na brak podziału na reżim i państwo, podobnie jak bardzo słabo zarysowane oddzielenie państwa i społeczeństwa. Żaden reżim autorytarny nie zdołał natomiast zniszczyć całkowicie struktur społeczeństwa obywatelskiego, ani przejąć nad nimi pełnej kontroli. Patrz: Michael McFaul, „Russia's Rough Ride”, w: Lary Diamond i inni, red., *Consolidating the Third Wave Democracies: Regional Challenges*. John Hopkins University Press, Baltimore 1997, s. 21. Oczywiście kwestia teorii totalitaryzmu i studia na europejskim faszyzmie zasługiwałyby na odrębną analizę, na co tu nie ma jednak miejsca.

¹¹¹ B. J. Dickson, *op. cit.*, s. 2-5, 31-2.

¹¹² Patrz Edwin A. Winckler, „Institutionalization and Participation on Taiwan: From Hard to Soft Authoritarianism?”, *China Quarterly*, vol. 99 (September 1984), s. 485.

objęciu urzędu prezydenta (o bardzo szerokich uprawnieniach) przez przedstawiciela opozycji.

Chociaż te procesy przemian zapoczątkował już prezydent Chiang Ching-kuo (1978-1988), uległy one przyspieszeniu i pogłębieniu po objęciu prezydentury przez Lee Teng-huia (1988-2000). Nie tylko forsował on dalszą „tajwanizację” KMT, ale także nawiązał bliskie stosunki z prywatnym biznesem i stworzył partię na współpracę z nim, co miało jednak tak pozytywne, jak i negatywne konsekwencje (m.in. otworzyło erę korupcji).

Początkowo procesy demokratyzacji były inicjowane i kierowane przez władze (choć pewną presję wywierały na nie miejscowa opozycja i Stany Zjednoczone). W latach 90., stopniowo, siły opozycyjne odgrywały coraz większą i bardziej autonomiczną rolę. W tych procesach transformacji rozpadł się w istocie dawny KMT, podobnie głębokim przeobrażeniem uległa DPP, która również przeżywała walki frakcyjne i rozłamy. Ten pierwszy z coraz większym trudem przeżywał oddzielanie partii od państwa i utratę kontroli nad mediami, podobnie jak rewizję jego wielkocochińskiej wizji państwa. Nie wiele pomogła mu dbałość o zapewnienie sobie zawczasu bazy materialnej i zgromadzenie ogromnego majątku, szacowanego na około 6 mld USD. KMT stał się bowiem, jako partia, właścicielem nieruchomości, całych przedsiębiorstw i udziałów w spółkach. Firmy będące własnością tej partii tworzą czwarty pod względem wielkości konglomerat kraju (wchodzi doń, m.in., banki, firmy petrochemiczne, chemiczne i medialne – wydawnictwa, firmy radiowe i telewizyjne). Stąd nawet po utracie władzy partia bez trudu finansowała swą działalność polityczną¹¹³.

DPP z kolei przechodziła ewolucję od „partii protestu” do „partii władzy”¹¹⁴, co powodowało wyraźne zmiany w programie, składzie jej elektoratu, działaczy i przywódców (krzykaczy wiecowych musieli zastępować sprawni technokraci). By zyskać szansę na wyrwanie się z getta zagorzałych zwolenników niepodległości wyspy i poszerzyć elektorat, partia musiała przechodzić na pozycje coraz bardziej umiarkowane i godzić się, że Tajwan jest częścią Chin¹¹⁵. Sposób określania, czym są Chiny, jak też charakteru obecnego podziału oraz natury „Republiki Chińskiej na Tajwanie” zmieniały się i podlegały dyskusjom, a stanowiska przywódców KMT i DPP zbliżały się wyraźnie w tych kwestiach, ze względu na obustronną ewolucję. W rezultacie pierwszych krytykowano w ich partii za „zdradę sprawy zjednoczenia i ciche wspieranie niepodległości”, drugich – właśnie za „zdradę ideałów

¹¹³ Hung-mao Tien, Tun-jen Cheng, *op. cit.*, s. 40. Dianqing Xu podaje, że w końcu lat 80., wartość księgowa przedsiębiorstw KMT stanowiła około 10% wartości dominującego sektora prywatnego i wytwarzała ok. 6,2% PKB (sektor państwowy stanowił 20% majątku). Skala własności KMT jest utrzymywana w tajemnicy, zatem trudno ją precyzyjnie ocenić. Część banków i przedsiębiorstw była zawłaszczana przez KMT w procesie prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Owe partyjne firmy korzystały z rozmaitych przywilejów i ułatwień. W 1992 r. składki partyjne wносиły do budżetu partii jedynie 1,4% jej dochodów. Dianqing Xu, „The KMT Party’s Enterprises in Taiwan”, *Modern Asian Studies*, vol 31, nr 2 (1997), s. 399-413.

¹¹⁴ „Głosy protestu” szacowano na 10-15%, co nie mogło stać się podstawą zdobycia władzy w czasach relatywnej stabilizacji. Patrz: J. F. Copper, *Taiwan’s Mid 1990s Elections...*, s. 24.

¹¹⁵ *Ibidem...*, s. 19., 20, 48-9, 54.

niepodległości Tajwanu”. W KMT w 1993 r. doszło ostatecznie na tym tle do rozłamu i utworzenia Nowej Partii (NP), przyjmującej priorytet szybkiego zjednoczenia Chin. W wyborach prezydenckich 1996 r. uzyskała ona aż 14,9% (podczas gdy KMT – 54%, a DPP – 21,13%)¹¹⁶. Dopiero rozłam w KMT w 2000 r. i powstanie Pierwszej Partii Ludowej (PPL) okazało się rzeczywiście bolesne. Dla DPP oddzielenie się w 1996 r. grupy starych przywódców oraz „niezlomnych” i utworzenie przez nich Tajwańskiej Partii Niepodległości ostatecznie okazało się wydarzeniem niezbyt bolesnym (w wyborach parlamentarnych z 1998 r. zdobyła ona zaledwie 1 mandat)¹¹⁷. DPP dochodziła do władzy na szczeblu lokalnym i krajowym nie tylko pod hasłami potępienia dyktatury KMT, ale także odnowy moralnej, piętnując nepotyzm i korupcję tej partii, praktyki „kupowania głosów”, jej nielegalne powiązania z biznesem i gangsterami („czarne i żółte pieniądze”). Wprawdzie działacze opozycji po zdobyciu władzy sami bywali uwikłani w podobne skandale, to jednak nadal DPP promowała „odnowę moralną”, a dysponując znacznie młodszymi i lepiej wykształconymi kadrami wniosła ona do polityki wiele dynamizmu.

KMT, jako ugrupowanie obsesyjnie antykomunistyczne i narodowe zarazem, bywa często traktowany jako partia prawicowa. Gdy się jednak analizuje jej doktrynę i politykę społeczną – przestaje to być takie oczywiste, gdyż wiele ją łączy z socjalistycznymi partiami Europy, czy szerzej – ze sposobem myślenia i stylem rządów, jakie w Europie nazwalibyśmy lewicowymi. Podobnie jak w innych szybko rozwijających się krajach Azji Wschodniej, także na Tajwanie rozwojem gospodarczym kierowało państwo, m.in. poprzez stworzenie silnego sektora państwowego. W *Ogólnym Planie Rozwoju Narodowego* na lata 80., ogłoszonym w marcu 1980 r., sformułowano następujące zadania: 1) obniżyć przyrost naturalny do 1,25‰; doprowadzić do bardziej wyrównanego rozmieszczenia ludności na terytorium kraju; 2) wprowadzić efektywną publiczną opiekę zdrowotną i medyczną oraz rozszerzyć zakres tej ostatniej; 3) poprawić ochronę środowiska i warunki higieniczno-sanitarne; 4) wprowadzić lepszą opiekę nad dziećmi, starcami, niepełnosprawnymi oraz rodzinami o najniższych dochodach; 5) corocznie rozszerzać zakres ubezpieczeń społecznych i przygotować plan ubezpieczenia powszechnego; 6) powiększyć skalę publicznego budownictwa mieszkaniowego i podnieść standardy budownictwa na wsi; 7) rozszerzyć programy troski o pracowników, polepszyć warunki ich życia i wspomagać organizację szkoleń zawodowych; 8) przygotować plany rozwoju urbanistycznego i regionalnego, połączyć z krajem tereny biedne i izolowane, rozbudować podstawową infrastrukturę kraju; 9) umocnić społeczną organizację kraju i poprawić porządek społeczny oraz bezpieczeństwo. Dalsze punkty przewidywały również wypracowanie długoterminowych planów rozwoju edukacji i kultury.

Te ogólne zadania znajdowały odbicie w poszczególnych planach gospodarczych. Np. IX Plan Gospodarczy (1986-1989) przewidywał, m.in.: a)

¹¹⁶ J. F. Copper, *Taiwan's Mid 1990s Elections...*, s. 118.

¹¹⁷ *The Republic of China Yearbook 2002*, s. 85. Patrz krótką charakterystykę tej partii: I-chou Liu, „The Development of the Opposition”, w: S. Tsang, Huang-mao Tien, *op. cit.*, s. 72-3. Autor ten podaje też charakterystyki innych partii i referuje badania opinii na ich temat.

zwiększenie nakładów na publiczne budownictwo mieszkaniowe, b) wprowadzenie bodźców zachęcających do inwestycji prywatnych w takie budownictwo, jak też wprowadzenie systemu kredytów oraz oszczędzania dla zainteresowanych; c) łącznie miało to umożliwić zbudowanie 600.000 mieszkań. W ten sposób *Ogólny Plan* został – w zasadzie – zrealizowany, zarówno przez przyjęcie nowych ustaw (np. o płacy minimalnej, o wymiarze czasu pracy w różnych gałęziach gospodarki, itd.), jak przez rozbudowę rozmaitych służb publicznych, jak też wielkie przedsięwzięcia budowlano-konstrukcyjne¹¹⁸. X Plan Gospodarczy (na lata 1990-1993) przewidywał, m.in., wzrost gospodarczy rządu 7% PKB; osiągnięcie dochodu na głowę powyżej 11 tys. USD w ostatnim roku planu; obniżenie inflacji do poziomu 3,5% lub poniżej (z około 6%) i średnioroczny wzrost zatrudnienia rządu 2,2%. Narodowy Plan Budowlany (na lata 1990-1996) przewidywał łączne nakłady 300 mld USD na wielkie przedsięwzięcia infrastrukturalne. Interwencjonizm państwowy łączono w tym planie z pewną liberalizacją gospodarki, by jej model zbliżył się do wysoko rozwiniętych państw zachodnich. KMT nie tylko osiągnął prawdziwy „cud gospodarczy”, ale i zbudował na Tajwanie bardzo rozbudowany system „paternalistycznego państwa dobrobytu”.

Można dodać, że po pojawieniu się innych partii na Tajwanie, KMT uznawano często za partię „centrową”, lokując na prawo od niej NP, a na lewo - DPP, partię o programie typu socjaldemokratycznego, powiązanej nadto z ruchami feministycznymi, ekologicznymi, anty-nuklearnymi, praw człowieka, itp¹¹⁹. Wspomnieć można, że obok powyżej wymienionych powstało wiele innych partii, łącznie kilkadziesiąt (w 2001 r. było ich 97), które jednak nie odgrywają znaczącej roli¹²⁰. Na tamtejszej scenie liczą się bowiem tylko partie powstałe w wyniku rozłamu w nich obu, czy Tajwańska Unia Solidarności (TUS) – w założeniu mająca zasypywać historyczne podziały na obozy KMT i DPP (utworzona przez byłego prezydenta Lee Teng-huia w 2001 r., nawiązująca do idei polskiej Solidarności, co potwierdziło zaproszenie na inaugurację Lecha Wałęsy). W sprawie niepodległości wyspy zajmowała ona pozycję bardziej radykalną niż DPP (co najlepiej potwierdza rzeczywiste poglądy ex-prezydenta).

W wyniku wyborów 2001 r. do Yuanu Ustawodawczego ukształtował się w nim następujący układ sił: DPP 87 mandatów, bliska jej TUS – 13, czyli tak zwany „obóz zielony” zdobył łącznie 100 miejsc, natomiast KMT – 68, PPL – 46, a NP – 1, czyli razem „obóz niebieski” miał 115 miejsce w izbie liczącej 225 deputowanych (było jeszcze 10 niezależnych). Cokolwiek większą przewagę zyskał obóz KMT w równocześnie odbywających się wyborach władz lokalnych. Zatem prezydent i

¹¹⁸ Wen-hui Tsai, *In Making China Modernized: Comparative Modernization between Mainland China and Taiwan*, School of Law, University of Maryland, Baltimore 1996 (2nd revised edition, Occasional Papers in Contemporary Asian Studies no 5), s. 133-50. Badacz ten podaje, że w latach 1956-1979 rząd zainwestował ponad 167 mln USD w projekty publicznego budownictwa mieszkaniowego w miastach. Wszystkie organy publiczne zbudowały natomiast w tym okresie ponad 103 tys. mieszkań za łączną kwotę 2,8 mld USD. Wspomniane powyżej plany oznaczały zatem ogromny skok. (*ibidem*, s. 136-7).

¹¹⁹ J.F. Copper, *Taiwan's Mid-1990s...*, cyt. wyd., s. 54.

¹²⁰ Patrz: *The Republic of China Yearbook 2002*, s. 85.

nominowany przezeń rząd nie dysponowali większością ani w parlamencie, ani we władzach lokalnych, co ogromnie komplikowało sprawowanie władzy¹²¹. Pokazuje to dobitnie, jaką siłę zachował nadal obóz KMT mimo formalnej utraty władzy.

Wspomnieć trzeba, że Tajwan był w ostatnich dziesięcioleciach jednym ze sławnych „tygrysów azjatyckich” i przeżywał nadzwyczajną prosperity. Jego produkt narodowy brutto *per capita* wzrósł ze 186 USD w 1952 r. do 14.188 USD w 2000 r.¹²² Z wyjątkiem okresu VI planu gospodarczego (1973-1975), który został skrócony ze względu na kryzys na rynku paliw płynnych, kiedy to wzrost PKB był najniższy – 5,3%, osiągnęto tempo wzrostu rządu od 7% (1957-1960) – do 11,6% (1969-1972), w 1976 r. nawet 13,5%¹²³. Bardzo wysoki był poziom oszczędności, narzucany krajowi przez władze, zbliżający się niekiedy do 40% PKB. Od dekady lat 70. kraj uzyskiwał stale spore nadwyżki w handlu zagranicznym, i napływały też znaczące inwestycje kapitału chińskiego z zagranicy oraz innych inwestorów (w 1990 r. padł rekord prawie 2,5 mld USD), zaś rezerwy złota i walut Tajwanu przekroczyły w tymże roku 82 mld USD¹²⁴. Udział rolnictwa w PKB zmalał z 34,6% w 1953 r. do 3,6% w 1994, a poniżej 3% w 1999 r., kiedy to zatrudnionych było w rolnictwie zaledwie 7,4% siły roboczej¹²⁵.

Już w 1983 r. do klasy średniej socjologowie zaliczali tam 28,4% ludności, ale w badaniach ankietowych aż ponad połowa respondentów zaliczała siebie do niej. Wraz z rozwojem gospodarczym różnice w dochodach ludności wyraźnie też się zmniejszały: w 1990 dochód osobisty najlepiej zarabiających 20% ludności był tylko 5,18 raza większy od dochodów najuboższych 20%¹²⁶. W 1995 r. na 100 gospodarstw domowych przypadało tam 99,25 telewizorów kolorowych, 99,14 lodówek, 91,51 pralek, 96 telefonów i 41,05 samochodów osobowych¹²⁷. W 1999 r. średnia długość życia wynosiła na Tajwanie 75,04 lat. W 2001 r. tylko 0,7% domostw miało dochód niższy od oficjalnego minimum życiowego¹²⁸. Tajwan przybliżył się zatem bardzo do krajów najwyżej rozwiniętych. Ma on nie tylko wyjątkowo wyrównaną strukturę dochodów, ale także bardzo rozbudowane systemy zabezpieczenia społecznego i pomocy państwa dla słabszych grup. Jest wręcz jednym z modelowych w Azji „krajów dobrobytu”¹²⁹. Rezultaty te osiągnęto w dużej mierze przez skuteczną

¹²¹ Patrz: Myra Lu, „Voters give Ruling Party Legislative Advantage”, *Taipei Journal*, 7.12.2001, s. 1. Shelly Rigger, „Taiwan’s Political Landscape Transformed”, *Taipei Journal*, 11.01.2002, s. 7.

¹²² Thomas B. Gold, „Taiwan Society at the *Fin de Siècle*”, *The China Quarterly*, nr 148 (December 1996), s. 1095 (tab. 2). Podany on jest w cenach bieżących. Tsai podaje, że w 1951 r. dochód *per capita* wynosił 402 USD (nie precyzując jak go obliczono, zapewne chodzi o wskaźnik PPP). Patrz: Wen-hui Tsai, *op. cit.*, s. 135; *The Republic of China Yearbook 2002*, cyt. wyd., s. 146.

¹²³ Patrz: Wen-hui Tsai, *op. cit.*, s. 114, 133.

¹²⁴ Tamże, s. 132-4.

¹²⁵ Wen-hui Tsai, *op. cit.*, s. 131 (lata 1953-94); *The Republic of China Yearbook 2002*, s. 182 (1999 r.).

¹²⁶ Wen-hui Tsai, *op. cit.*, s. 137-8, 135.

¹²⁷ T. B. Gold, *op. cit.*, s. 1095.

¹²⁸ *The Republic of China Yearbook 2002*, s. 23, 334.

¹²⁹ Znamienny jest wskaźnik wysokości wydatków państwa w stosunku do PKB: w 1992 r. w Szwecji wynosił on 46,19%, na Tajwanie – 31,76% - najwyższy w Azji Wschodniej, w Japonii - 23,83%. Na Tajwanie miał on przy tym wyraźną tendencję wzrostową. Patrz: Huck-ju Kwon,

realizację państwowych planów społeczno-gospodarczych. Wyznaczano w nich nie tylko wspomniane powyżej „zadania społeczne”, lecz także gałęzie gospodarki, których rozwój państwo popierało, a nawet ich udział w pokrywaniu przez firmy tajwańskie światowego zapotrzebowania na produkty będące specjalnością kraju¹³⁰.

Kształcenie uznawano tam za jeden z priorytetów narodowych, co nie tylko zostało wpisane do konstytucji, ale i było konsekwentnie realizowane. Konstytucja określała tam, że nie mniej niż 15% budżetu narodowego, 25% prowincjonalnego, i 35% powiatowego oraz miejskiego - przeznaczać trzeba na edukację (art. 164)¹³¹. W 2000 r. Yuan Ustawodawczy podniósł nawet poziom wydatków rządowych na edukację (od 2002 r.) do 21,5% średnich wydatków budżetowych z poprzednich 3 lat¹³². Wydatki na nią zajmowały w budżecie od lat drugie miejsce po przeznaczonych na obronę, kluczowych dla bytu wyspy. W rezultacie analfabetyzm zmniejszył się tam z 24,8% w 1962 r. do 6% w 1994%, a do 4,45% w 2000 r. W 1994 r. wydatki wszystkich szczebli administracji na edukację wyniosły łącznie prawie 17 mld USD, z tego ok. 20% dawały władze centralne. W 1962 r. stanowiły one 2,9% produktu narodowego brutto, a w 1994 r. – 7,1%. Wśród mieszkańców w wieku ponad 6 lat w 1962 r. było zaledwie 2% ludzi z wykształceniem wyższym, a w 1994 r. już 13,1%. W 1950 r. wyspa miała jeden uniwersytet i 6 innych szkół wyższych, na których studiowało łącznie 6.665 studentów, a 2000 r. – 53 uniwersytety, 74 szkoły wyższe i 23 oferujące pół-wyższe wykształcenie, z ponad milionem studentów, i ponad 80 tys. osób na studiach podyplomowych (oraz dwa „uniwersytety otwarte” dla pracujących z ponad 36 tys. studentów w 2000 r.). W 1979 r. wprowadzono obowiązek 9 lat edukacji (6 lat szkoły podstawowej i 3 gimnazjum), a od 1983 r. rozwija się system przedszkoli dążąc do objęcia nimi jak największej liczby dzieci (od 4 do 6 lat, kiedy dzieci idą tam do szkoły)¹³³. W rezultacie tych starań Tajwan ma jeden z najlepiej rozwiniętych w świecie systemów edukacyjnych, co odegrało kluczową rolę w jego rozwoju gospodarczym.

Dlatego w latach 90. łatwo było tamtejszym władzom zadeklarować przejście do nowej fazy rozwoju: społeczeństwa opartego na wiedzy i przekształcanie wyspy w jedno ze światowych centrów postępu technologicznego. Prezydent Chen Shui-bian nadal realizował te koncepcje, podkreślając zarazem potrzebę dalszego

“Democracy and Politics of Social Welfare: A Comparative Analysis of Welfare Systems in East Asia”, w: Roger Goodman i inni, red., *The East Asian Welfare Model: Welfare Orientalism and the State*, Routledge, London 1998, s. 28. Patrz także; Yeun-wen Ku, “Can We Afford It? The Development of National Health Insurance in Taiwan”, tamże, s. 119-138.

¹³⁰ O tajwańskich planach gospodarczych pisze szczegółowo: Kuo-ting Li, *The Evolution of Policy Behind Taiwan; s Development Success*, Yale University Press, New Haven 1988.

¹³¹ *The Constitution of the Republic of China*, w: *the Republic of China Yearbook 2002*, s. 534 (jest to artykuł z podstawowego jej tekstu z 1947 r.).

¹³² *Ibidem*. S. 288.

¹³³ Patrz: Wen-hui Tsai, *op. cit.*, s. 140-1, uzupełnione danymi z *The Republic of China Yearbook 2002*, rozdz. 17 *Education*, s. 288-99. Dane na 2000 r. odnoszą się do roku fiskalnego, a nie kalendarzowego. Wtedy bowiem przedłużono go do 18 miesięcy, by zgrać go odtąd z kalendarzowym.

unowocześniania kraju, jego uczestnictwa w procesach globalizacji oraz dokonującej się rewolucji technologicznej¹³⁴.

Badania socjologiczne pokazują, iż członkowie dominującej obecnie, dość dobrze wykształconej, klasy średniej wykazują szereg cech szczególnych, co rzutuje na tamtejsze procesy polityczne. Są oni nastawieni o wiele bardziej egoistycznie, a także pragmatycznie i realistycznie. Dążą głównie do osiągnięcia konkretnych korzyści i zysków, a mało interesują ich kwestie ideologiczne, społeczne, czy polityczne. Plany osobiste, czy też troski społeczne koncentrują się zazwyczaj wokół spraw bezpośrednio związanych z warunkami dla biznesu i rozwojem gospodarczym. Pewien konserwatyzm i silne poczucie tożsamości narodowej, łączą się z naciskiem na rodzinę, aż przesadną troską o utrzymanie wszystkich jej zdobyczy, a nawet powiększenie jej majątku i dochodów. Jest bardzo trudno przekonać ich do poświęcenia swoich interesów dla dobra grupy, czy wspólnoty. W stosunku do społeczeństwa przejawiają oni znaczny stopień obojętności¹³⁵. Na przełomie XX i XXI w. pojawiły się wszakże w tej dziedzinie nowe tendencje, popularnym – szczególnie wśród młodzieży - stał się wolontariat, co prowadziło do rozwoju wielu organizacji pozarządowych i działalności na rzecz innych. Szczególnie bujny był rozwój organizacji charytatywnych orientacji buddyjskiej, na czele z Fundacją Tzu Chi (*Ciji* – Pomocy Miłosiernej, prowadzącej wieloraką działalność nie tylko w kraju, ale nawet zagranicą). Członkowie nowej klasy średniej bardzo wyraźnie preferują poszerzanie swobód demokratycznych, a krytycznie odnoszą się do polityki autorytaryzmu, pragnąc wszakże zachowania stabilności politycznej, a odrzucając wszelkie gwałtowne działania i przemiany, które mogły by ją zaburzyć¹³⁶. Oni to właśnie stali się społeczną bazą transformacji tajwańskiej i okcydentalizacji kraju, gdyż z zapalem chłoną wszelkie nowinki z Zachodu.

Jak zwracał uwagę Bruce J. Dickson, partie, które ponoszą całkowitą klęskę, rzadko otrzymują od historii drugą szansę na rządzenie i rozpoczęcie wszystkiego od nowa. Chiński KMT nie tylko taką szansę uzyskał po przeniesieniu na Tajwan, ale i umiał ją wykorzystać¹³⁷. Stąd procesy demokratyzacji lat 90. nie pociągnęły za sobą natychmiast utraty władzy przez KMT. Zapewnił on bowiem wyspie te sukcesy, i sam zainicjował procesy demokratyzacji. Transformacja tamtejsza była zaś wielonurtowa.

W sferze politycznej można wyróżnić przede wszystkim cztery powiązane ze sobą procesy zachodzące od końca lat 80. Pierwszy dotyczył demontażu systemu

¹³⁴ “Constituting a New Paradigm of Democracy for All Chinese Societies; Address to the National Day Rally”, October 10, 2000, w: *A New Era of Peace...*, s. 28.

¹³⁵ Patrz charakterystyki z końca lat 80. cytowane w: Wen-hui Tsai, *op. cit.*, s. 138-9. Warto pamiętać, że wspomniana tu “tożsamość narodowa” u Chińczyków miała tradycyjnie inne formy niż na Zachodzie. Wiązała się ona przede wszystkim z kultywowaniem tradycji kulturowych, nie zaś z przeżywaniem swojego członkostwa w narodzie jako wspólnocie i działaniami na jej rzecz. Patrz: Joseph R. Levenson, *Liang Ch’i-ch’ao and the Mind of Modern China*, University of California Press, Berkeley 1967, s. 109-28.

¹³⁶ Hung-mao Tien, Tun-jen Cheng, “Crafting Democratic Institutions”, w: S. Tsang, Hung-mao Tien, *op. cit.*, s. 40.

¹³⁷ Bruce J. Dickson, *Democratization in China and Taiwan: the Adaptability of Leninist Parties*, Calarendon Press, Oxford 1997, s. 37.

totalitarnego i demokratyzacji, drugi – odzyskiwania podmiotowości politycznej przez rdzenną ludność tajwańską (rządzoną do tego czasu – jak mówiliśmy powyżej – przez przybyszów z kontynentu), trzeci postępującej okcydentalizacji kraju, a czwarty – szybkiego rozwoju współpracy z ChRL, szczególnie gospodarczej. Pierwszy z nich przebiegał jeszcze na dwu płaszczyznach: demontażu totalitarno-autorytarnego systemu i rodzenia się demokracji wielopartyjnej, a zarazem fundamentalnych przeobrażeń historyczno-kulturowych i formowania nowych zupełnie relacji między państwem, a społeczeństwem, oraz natury samych struktur społecznych. W rezultacie konfucjańskie tradycje dominujące od ponad dwu tysięcy lat, dość powierzchownie zmodernizowane na modłę zachodnią, zaczęły ustępować miejsca nowym, demokratycznym instytucjom i koncepcjom typu zachodniego. Symbolicznym wyrazem tej reorientacji było w 1999 r. zlikwidowanie święta państwowego – Narodzin Konfucjusza (zredukowano je do rangi swoistego „dnia nauczycieli” obchodzonego w szkołach).

Przemiany powyżej wymienione były ponadto uwikłane – jak mówiliśmy powyżej – w kontrowersje dotyczące legitymacji samego państwa, jego suwerenności i granic jego jurysdykcji, jak też tożsamości zbiorowej. Jak zwracają uwagę badacze tajwańscy, trudno mówić o „konsolidacji demokracji” bez „skonsolidowanego państwa”, a w przypadku RCh obydwie te człony formować się musiały równolegle¹³⁸.

Dodatkowych wyjaśnień wymaga kwestia okcydentalizacji i stosunku do dziedzictwa chińskiego. Chiang Kai-shek był baptystą (podobnie jak wielu członków jego rodziny), Lee Teng-hui – członkiem Kościoła Presbiterialnego. Dopiero prezydent Chen Shui-bian manifestował swoje przywiązanie do tradycyjnych kultów chińskich i ostentacyjnie w nich uczestniczył. Choć wielu przywódców KMT było chrześcijanami – a może także dlatego – okazywali oni ostentacyjnie swoje przywiązanie do tradycji chińskich, szczególnie wartości konfucjańskich¹³⁹. Postawę tę przejął po ojcu Chiang Ching-kuo, choć był on niewątpliwie bardziej otwarty na zmiany. Stąd, mimo zależności kraju od USA, wysocy dygnitarze reżimu KMT, jeszcze w latach 90., krytykowali cywilizację zachodnią i demoralizację, jaką ona rzekomo niesie ze sobą, dzieląc w dużej mierze koncepcję „wartości azjatyckich” oraz głosząc apoteozę tradycji chińskich, choć dopuszczali pewne zapożyczenia z Zachodu¹⁴⁰. Wprawdzie prezydent Lee Teng-hui otworzył kraj na demokratyczne

¹³⁸ Patrz: Hung-mao Tien, Yun-hanChu, „Building Democracy in Taiwan”, *The China Quarterly*, nr 148 (December 1996), s. 1143-4.

¹³⁹ Powrót do cnót konfucjańskich był wręcz kluczowym elementem przywództwa Chiang Kai-sheka w KMT po 1927 r. Przyjmowanie chrześcijaństwa w pierwszych dekadach XX w., prócz motywów czysto duchowych – trudnych do poznania, miało też bardzo utylitarny charakter. Zapewniało danej osobie, szczególnie przedsiębiorcy lub działaczowi politycznemu, opinię „człowieka cywilizowanego” wśród bardzo wpływowych wówczas, lub wręcz dominujących w Chinach, przybyszów z Zachodu, ułatwiało kontakty towarzyskie z nimi, itp. Z drugiej strony, społeczność chińska traktowała takie osoby jak „sprzedawczyków”. Stąd sytuacja elit sino-chrześcijańskich była nader skomplikowana.

¹⁴⁰ Patrz: Chen Chien-jen, „Modern Values Rooted in the Past”, *Free China Journal*, July 31, 1998, s. 7. Autor był dyrektorem generalnym Biura Informacji Rządu, w randze ministra, kierującym w istocie całą propagandą. Patrz obszerne fragmenty jego artykułu w polskim przekładzie: w K.

ideały Zachodu i odchodził od autorytarnego modelu państwa oraz społeczeństwa, ale czynił to dość ostrożnie, licząc się z oporami społecznymi wobec „nowinek zachodnich”.

Dopiero zwycięstwo w 2000 r. w wyborach prezydenckich Chen Shui-biana z DPP zmieniło zasadniczo podejście władz do tradycji. Swoją politykę i filozofię rządzenia oparł on na uznawaniu i realizacji wartości zachodnich przez Tajwan. Jak deklarował, „demokracja i wolność są wartościami, które przetrwają na zawsze”. Miały dlań one walor uniwersalny. Dlatego, według niego, nie tylko była potrzebna decentralizacja, ograniczenie władzy państwa, ale także zmiana zasadniczych jego koncepcji: państwo z „przywódcy i zarządcy” powinno przekształcić się w „dostarczyciela usług” obywatelom, zaś „RCh stała się wzorcem respektowania praw człowieka na XXI wiek”¹⁴¹. Zamiast kultywowania tradycji chińskich, propagował on współczesne, liberalno-demokratyczne, uniwersalistyczne koncepcje zachodnie, nie przyjmując do wiadomości społecznych oporów wobec ich wprowadzania. Realizować chciał przy tym te nowe założenia organizacji państwa i społeczeństwa z gorliwością neofity. Okcydentalizacja zachodząca spontanicznie i dość szybko od lat 80., a dotycząca wcześniej życia codziennego i konsumpcyjnych wzorów amerykańsko-japońskich – weszła zatem na nowy poziom: zachodniej organizacji państwa. Oczywiście zderzało się to z jego konstytucyjnym, neotradycyjnym porządkiem wprowadzonym jeszcze przez KMT w latach 30. XX w. Na ile zostanie to przyjęte przez społeczeństwo i w jakich formach – czas dopiero pokaże. Mentalność społeczna podlegała bowiem zmianom, ale wcale nie jednoznacznie i trudno mówić o całkowitym obumieraniu rodzimych tradycji kulturowych we wszystkich dziedzinach. Wręcz przeciwnie obserwować można było na przełomie XX i XXI w. ożywienie zainteresowań rodzimą kulturą i tradycjami.

Najlepiej to widać w sferze religijnej. Liberalizacja systemu umożliwiła bowiem także tworzenie sekt i związków religijnych. Od końca lat 80. na wyspie nastąpił więc prawdziwy rozkwit religijności ludowej, a także propagowania nauk buddyźmu, taoizmu, czy nowych sekt synkretycznych. Niekiedy nawet nadużywano ich dla uzyskiwania dochodów zwolnionych od podatków, czy prania brudnych pieniędzy przez gangi¹⁴². W każdym razie, rozwój ogromnej aktywności obywatelskiej właśnie w sferze religijnej i stowarzyszeń typu religijnego, związanych

Gawlikowski, “Problem ‘wartości azjatyckich’; uwagi o koncepcjach Mahathira bin Mohamada”, *Azja-Pacyfik*, t. 2/1999, s. 226-7. Zbliżone koncepcje głosił też jego poprzednik, który ukazywał współczesny “renesans kultury chińskiej” w wyniku łączenia tradycji chińskich z nowoczesnością. Patrz: Jason C. Hu, “Quiet Revolutions: A New Beginning”, w książce pod jego redakcją, *Quiet Revolutions on Taiwan, Republic of China*, Kwang Hwa Publishing Co., Taipei 1994, s. 36-8.

¹⁴¹ Patrz przemówienia Chen Shui-biana: “Taiwan Stands Up: Advancing to an Uplifting Era. Inauguration Speech”, May 20, 2000; “No More Mother’s Tears: Setting the ROC as the New Standard for Human Rights. Address on the First Anniversary of the Green Island Human Rights Monument”, December 9, 2000, w: *A New Era of Peace...*, cyt. wyd., s. 13, 17, 37-8.

¹⁴² Patrz: Pat Gao, “Alternative Faith”, *Taipei Review*, October 2001, s. 22-9.

z tradycjami chińskimi – jest fenomenem wartym odnotowania¹⁴³. Rozwój demokracji politycznej i zapożyczanie instytucji zachodnich w tej sferze – nie łączyły się zatem z procesami modernistycznej laicyzacji, lub też zarzucaniem tradycji rodzimych. Raczej mieliśmy tam do czynienia z obumieraniem dawnego tradycjonalizmu i rekompozycją rodzimego dziedzictwa kulturowego odpowiednio do nowych potrzeb wysoko rozwiniętego społeczeństwa azjatyckiego.

Procesy demokratyzacji i demontażu poprzedniego systemu totalitarnego niosły ze sobą również rozmaite zjawiska negatywne oraz zagrożenia. Jak wskazywali Hu Fu i Yun-han Chu, postępom w formalnym wprowadzaniu procedur wyborczych i swobód politycznych nie towarzyszyły wcale równie szybkie przeobrażenia w sferze struktur instytucjonalnych oraz świadomości społecznej. Nowym partiom przez czas długi trudno było przebić się przez media opanowane przez KMT. Prezydent koncentrował wciąż w swoich rękach ogromną władzę wykraczającą poza jego formalne prerogatywy, zaś znaczna część ludności wcale nie przyjmowała zupełnie nowych dla niej demokratycznych wartości ani nie miała zaufania do demokratycznych instytucji. W poglądach na państwo, jeszcze na początku lat 90., dominowały wręcz opinie odpowiadające autorytarnemu modelowi rządów, nie zaś demokratycznemu. Większość respondentów uznawała, np., że nie należy wysuwać zbyt wielu żądań do władz, bo one same troszczą się o dobrobyt społeczeństwa i rozwiązywanie jego problemów (62,7%), a kobiety nie powinny mieszać się do polityki (79,2%), czy też, iż sędziowie w sprawach poważniejszych powinni się przy wyrokowaniu kierować opiniami władz (52,7%). Duże trudności sprawiało godzenie się z pluralizmem opinii i opcji politycznych, a jeszcze większe – również wymagana przez demokrację – współpraca ponad tymi podziałami dla dobra kraju. Wyraźnie też występowało w polityce zagrożenie populizmu, odwoływania się do „poparcia mas” przy lekceważeniu norm i instytucji demokratycznych¹⁴⁴. Przejęcie władzy przez DPP nie zmieniło zasadniczo tej sytuacji.

Opinię publiczną bulwersował gwałtowny wzrost przestępczości kryminalnej, w tym szczególnie gangów oraz młodocianych (w 1985 r. nieco ponad 60 tys. zarejestrowanych przestępstw, w 1993 – ponad 140 tys.). Skarżono się też dość powszechnie na załamanie całego, bardzo stabilnego dawniej porządku społecznego, bezwzględność konkurencji między ludźmi, a zanik dawnej solidarności, utratę porozumienia między starszymi pokoleniami a młodzieżą, radykalne obniżenie jakości życia, nadmierny indywidualizm i samotność jednostki – szczególnie w miastach, szokującą wulgaryzację kultury i mediów¹⁴⁵. Obok zaślepienia pogonią za pieniędzmi i różnymi dobrami, występowało też wyraźnie poszukiwanie duchowych wartości w życiu¹⁴⁶. Bulwersowały społeczeństwo często wybuchające afery

¹⁴³ Shiau, badając rozwój społeczeństwa obywatelskiego na Tajwanie, pokazuje wręcz, że sfera religijna stała się tam główną formą zaangażowania obywatelskiego. Patrz; Chyuan-jenq Shiau, “Civil Society and Democratization”, cyt. wyd., s. 112-3.

¹⁴⁴ Hu Fu, Yun-han Chu, “Neo-authoritarianism, Polarized Conflict and Populism in a Newly Democratizing Regime: Taiwan’s Emerging Mass Politics”, *Journal of Contemporary China*, nr 5 (1996), s. 23-41 (cytowane rezultaty badań socjologicznych: s. 33).

¹⁴⁵ T. B. Gold, “Taiwan Society...”, s. 1108-9.

¹⁴⁶ Patrz: “We Are Not Gods”, *Taipei Review*, October 2001, s. 1 (artykuł redakcyjny).

korupcyjne i prywatną polityków ukazywane przez wyzwolone media. Część tych przemian wiązała się z przeobrażeniami społecznymi, jak np. upowszechnieniem modelu małej rodziny, pojawieniem się samotnych starych ludzi, szybkim wzrostem liczby rozwodów, itd. Opinia publiczna traktowała to jednak często jako przejawy „postępującej demoralizacji” i łączyła ją z demokratyzacją zachodząca niemal równocześnie. Dokonujące się przeobrażenia polityczne nie były więc wcale witane przez wszystkich z entuzjazmem, a budziły rozmaite kontrowersje, tym bardziej iż prosperująca wcześniej przez dziesięciolecia gospodarka na przełomie stuleci zaczęła popadać w najpoważniejsze od 1949 r. trudności. Pojawiło się bezrobocie, poprzednio nieznane, dochody przestały rosnać w dotychczasowym tempie, itd.

W prasie polskiej sprawy Tajwanu bywały w latach ostatnich przedstawiane wyjątkowo nieobiektywnie. Zakładając bezpodstawnie, że totalitarne i niedemokratyczne mogą być tylko reżimy komunistyczne, opisywano zwykle Tajwan jako „demokratyczny od 50 lat”, a byli polscy dysydenci komplementowali ochoczo partyjnych bonzów kuomintangowskich urzeczeni ich antykomunistycznymi deklaracjami, nie zdając sobie sprawy z charakteru ich władzy. W rezultacie nie rozumiano też zupełnie skali przeobrażeń demokratycznych z lat 90., ani znaczenia zwycięstwa tamtejszej „opozycji demokratycznej” nad KMT w 2000 r. Zupełnie też błędnie zazwyczaj przedstawiano w polskiej prasie problem „niepodległości Tajwanu”, zakładając bezpodstawnie, iż pragną jej wszyscy Tajwańczycy oraz władze wyspy, a nie pozwala na realizację tych słusznych dążeń jedynie „wstrętny reżim komunistyczny” z Pekinu. Ignorowano zupełnie wciąż istniejące przeszkody konstytucyjne i instytucjonalne dla takiego kroku na Tajwanie, głębokie podziały tamtejszej opinii publicznej, deklaracje tamtejszych władz, jak też stanowisko i zobowiązania wszystkich mocarstw, włącznie z USA. Co zaś jeszcze dziwniejsze, żarliwi zwolennicy niepodległości Tajwanu w Polsce zdawali się w ogóle nie rozumieć znaczenia czynnika narodowego i komplikacji związanych z oddzieleniem jednej części narodu od drugiej (nawet przy pluralistycznej jego strukturze), szczególnie po latach przedstawiania Tajwanu jako ostoji prawdziwych, chińskich tradycji narodowych i obrońcy narodowego dziedzictwa. Zapominano, że szczególnie w Chinach - przyjmujących perspektywę „pięciu tysięcy lat historii” - spory związane z rządami takiej lub innej partii, w tej lub innej stolicy, mają drugorzędne znaczenie w stosunku do tożsamości chińskiej i dziedzictwa, nawet jeśli uwzględnić, że problem poczucia narodowego jest tam o wiele bardziej skomplikowany niż w krajach zachodnich. Jednakże, dzięki ruchowi Solidarności i licznym kontaktom osobistym z lat 90., Polska jest bardzo dobrze znana na Tajwanie, do jej doświadczeń często się tam nawiązuje i budzi tam ona spore zainteresowanie, na skalę zupełnie wyjątkową w Azji Wschodniej.

II. PRZEJĘCIE WŁADZY NA TAJWANIE PRZEZ OPOZYCJĘ – MECHANIZMY PRZEMIAN I IMPLIKACJE

Przemiany polityczne, które dokonały się na Tajwanie pod koniec XX wieku, miały kluczowe znaczenie nie tylko dla tego kraju, ale i dla całego regionu Azji-Pacyfiku. Ukoronowaniem ich było w 2000 r., po czterdziestu latach jednopartyjnych rządów Komintangu (KMT), objęcie urzędu prezydenta przez opozycyjnego polityka – Chen Shui-biana z Demokratycznej Partii Postępu (DPP). Na Tajwanie ukształtowała się więc pierwsza wielopartyjna demokracja w społeczeństwie chińskim i jedna z nielicznych w Azji Wschodniej.

1. Procesy demokratyzacji jako zerwanie z tradycją

Zwycięstwo wyborcze opozycji na Tajwanie było wydarzeniem bezprecedensowym dla państw tworzonych przez Chińczyków. Konfucjańskie tradycje od wieków determinowały bowiem ich normy życia społecznego i politycznego. Nakazywały zaś one, m.in., posłuszeństwo wszystkim władzom zwierzchnim - od ojca rodziny po cesarza, a potępiały wszelkie przejawy niesubordynacji. Zdarzało się, oczywiście, że jakaś grupa (często stowarzyszenie tajemne, lub sekta) kontestowała legalność władzy cesarskiej, argumentując, że Niebo wycofało już panującej dotychczas dynastii swój „mandat” i lansując nowego Syna Nieba (*tianzi*), który rzekomo otrzymał nowy mandat dla zaprowadzenia porządku moralnego w świecie. O uznaniu buntu za „legalny” decydowało wtedy zwycięstwo na polach bitew, a pośrednio – poparcie społeczne dlań. Oczywiście „buntowników”, którzy ponieśli klęskę, było wielu, a tylko nieliczni zwyciężając dostępowali zaszczytu objęcia Smoczego Tronu i założenia nowej dynastii.

W tradycji konfucjańskiej, która tam dominowała, władze państwowe stanowiły niejako przedłużenie rodziny, gdzie każdy znał swoje miejsce w hierarchii, a władcy i ich funkcjonariusze byli nazywani „ojcami i matkami” ludu. Władze miały za zadanie opiekować się mieszkańcami kraju w sposób patriarchalny, a ci ostatni winni im byli posłuszeństwo. Jednostka stanowiła tam część kolektywu i miała swoje miejsce w zhierarchizowanych strukturach rodziny i klanu, wspólnoty lokalnej, czy innych grup. Powinnością jednostki było tam współdziałanie z innymi dla dobra kolektywu i podporządkowanie się przywódcom oraz autorytetom. Nie było w tamtej wizji świata miejsca na indywidualizm, a działanie dla jednostkowego dobra – nie dla rodziny lub wspólnoty – uważane było za niemoralne¹⁴⁷. Dopiero tworząc się zobowiązań opartych na zasadzie hierarchii, jednostka mogła zapewnić sobie poczucie bezpieczeństwa.

Państwo – wedle tych tradycyjnych koncepcji – powinno chronić społeczeństwo przed prywatą i uciskiem jednostek samolubnych oraz grup egoistycznych, jak też wyznaczać standardy dobra. Brakowało więc w tamtejszych

¹⁴⁷ O konfucjańskim pojmowaniu jednostki patrz: K. Gawlikowski, „Jednostka w tradycji konfucjańskiej”, w: *Indywidualizm a kolektywizm*, IfiS PAN, Warszawa 1999, s. 125-51.

kulturach tradycji walki o poszerzenie swobód politycznych i praw obywatelskich, co wynikało też z nieznamości koncepcji „praw jednostki” (czy nawet samej koncepcji „czyichś praw”), a koncentrowania się wyłącznie na obowiązkach wobec innych, rodziny i państwa. Państwo przypominało tam wręcz „zakład wychowawczy”¹⁴⁸. Te wychowawczo-moralistyczne funkcje przejęły do pewnego stopnia współczesne rządy w krajach Azji Wschodniej, gdyż takie były oczekiwania społeczne. Ponadto – jak podkreślają to również politolodzy tajwańscy – w krajach o tradycji konfucjańskiej rząd ponosi odpowiedzialność przede wszystkim za dostatnie życie ludności. Z przekonaniem tym wiąże się wszechobecność państwa w każdej dziedzinie życia. Urzędnicy nie są tylko funkcjonariuszami państwowymi, ale również przywódcami, intelektualistami i wychowawcami.

Spółeczeństwa krajów Azji Wschodniej nie przywiązywały zatem dużej wagi do swobód obywatelskich, takich jak np. wolność słowa, prywatność korespondencji, wyłanianie władz w wyborach, czy prawo do ich krytyki. Łatwo godziły się więc na ich ograniczanie dla chronienia ładu społecznego oraz państwa przed „szkodliwymi elementami” mogącymi zagrozić wypełnianiu przez niego jego powinności. Głosowanie na partię rządzącą było więc nie tylko aktem wyrażenia szacunku dla władzy, ale także przejawem roztropności i dbałości o pomyślność społeczeństwa, jak też o dobro własne, którym rozmaici „rebelianci” zagrażali. Te tradycyjne nastawienia ułatwiały bardzo KMT utrzymywanie władzy, nawet już po likwidacji dyktatury.

W powszechnej opinii wszelkie buntury stanowiły zaburzenie „naturalnego porządku społecznego”, a ich sprawców – „buntowników” – uważano zazwyczaj za złoczyńców. Nie znano też europejskich walk stronnictw, ani legalnej opozycji wobec władzy. Stąd protesty wobec władzy zazwyczaj potępiano, a uznanie ich słuszności automatycznie delegitymizowałoby władze. Ideą konfucjańską była także jedność myśli oraz pragnień w państwie. Podziały, występowanie różnych poglądów, konkurencję oraz walki polityczne – potępiano (choć – rzecz jasna występowały one). Rewolucja 1911 r., która obaliła cesarstwo, zmodyfikowała dawne koncepcje konfucjańskie (termin z nich się wywodzący „zmiany mandatu” – *geming*, użyto dla „rewolucji”). Wylansowano wtedy ideał rewolucji zbrojnej jako środka zmiany politycznej i wprowadzania nowego porządku polityczno-moralnego. Natomiast instytucja wyborów i głosowania na konkurujące ze sobą opcje była obca tradycji chińskiej, gdyż zwykłym mechanizmem podejmowania wszelkich decyzji były zakulisowe konsultacje zwierzchników i dochodzenie do konsensu.

Stąd tak przełomowym wydarzeniem w dziejach Chin, jak to podkreślano na Tajwanie, stało się po raz pierwszy przejęcie władzy przez opozycję w sposób pokojowy, a do tego przy użyciu zachodnich procedur demokratycznych. Było to zaś rezultatem nowej zupełnie dla Chin sytuacji: zezwolenia władz w 1986 r. na zorganizowanie się opozycji w legalnie istniejącą partię (DPP), krytyczną wobec reżimu¹⁴⁹, a później na powstanie innych partii, jak też na swobodne ich

¹⁴⁸ Patrz: Krzysztof Gawlikowski, „Problem praw człowieka z perspektywy azjatyckiej”, *Azja Pacyfik*, 1/1998, s. 25.

¹⁴⁹ Po założeniu liczyła ona 1.093 członków, w końcu lipca 2000 r. - 350.000. *Democratic Progressive Party – Taiwan* (informator o działalności partii wydany przez jej kierownictwo, zapewne w końcu 2000 r.), s. 15.

konkurowanie z KMT w wyborach. Było to wszakże rezultatem długiego procesu erozji dyktatury KMT i zasadniczych zmian na arenie międzynarodowej.

Demokratyzacja, postępująca stopniowo od 1987 r., a rodząca się od lat 70., musiała pociągać za sobą utratę monopolu władzy przez elity przybyłe z kontynentu, a dojście do głosu miejscowych mieszkańców, stanowiących większość. Dokonywało się to wielorako. Z jednej strony postępowala „tajwanizacja KMT”, przejmowanie stopniowo przez działaczy miejscowych średnich, a potem i coraz wyższych funkcji w partii-państwie, z drugiej zaś łagodzone restrykcje wobec Tajwańczyków. Ostatnim aktem represji władz KMT wobec nich były tzw. „wydarzenia w Kaoshiungu” w 1979 r. (manifestacja opozycji w tym mieście przerodziła się w zamieszki, które stłumiono siłą, a po nich przeprowadzono falę aresztowań)¹⁵⁰. Paralelnie do tych procesów opozycyjna DPP występowała jako reprezentant ludności miejscowej i stopniowo umacniała swe pozycje we władzach, szczególnie terenowych. Przemiany polityczne i społeczne, zachodzące w latach 90., doprowadziły ostatecznie do przejścia przez nią władzy w państwie na przełomie wieków, choć wtedy konkurowała już ona przede wszystkim z „grupą tajwańską” w KMT, dominującą wtedy w tej partii.

Od lat 90. słabł coraz wyraźniej nacjonalistyczny patos wielkocchiński i likwidowano ograniczenia w stosunku do ludności miejscowej, propagując wręcz nową „tożsamość tajwańską” (nie precyzowano przy tym, czy ma być ona odrębna od chińskiej, czy też stanowić jej część). Kluczowym wydarzeniem w sferze symbolicznego „pogodzenia narodowego” były w 1993 r. oficjalne przeprosiny prezydenta Lee Teng-huia za tzw. „Wydarzenia 28 Lutego” (1947 r.), o których można było mówić otwarcie dopiero od 1990 r. Prezydent ponowił te przeprosiny w 1995 r. Wzniesiono pomnik ku czci ofiar w centralnym parku stolicy, a samemu parkowi nadano imię tych wydarzeń i utworzono muzeum (rodzinom pomordowanych przyznano zaś skromne odszkodowania). W 1997 r. uroczystie celebrowano 50 rocznicę tych tragicznych wypadków. W 1998 r. prezydent Lee Teng-hui (sam z pochodzenia miejscowy Hakkijczyk) wystąpił z koncepcją formowania „nowych Tajwańczyków” – jednej patriotycznej wspólnoty złożonej z coraz bliższych sobie grup etnicznych, swobodnie kultywujących własne tradycje kulturowe.

Zaczęto wręcz propagować naukę i użycie języków tamtejszych w miejscach publicznych (choć jeszcze w latach 70. karano za ich użycie nawet dzieci w szkole, również na przerwie)¹⁵¹, zezwolono na używanie przymiotnika "tajwański" w

¹⁵⁰ Manifestację zorganizowała redakcja czasopisma *Formoza*, nieoficjalnego organu ugrupowania „bezpartyjnych”. Celowo wybrano Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka, ogłoszony przez ONZ (10 października), a zarazem święto narodowe. Żądano zakończenia stanu wojny i likwidacji jednopartyjnych rządów KMT. Władze wojskowe nie zezwoliły na odbycie tej demonstracji, lecz ją przeprowadzono. Było kilkudziesięciu rannych, lecz ani jednej ofiary śmiertelnej (choć takie doniesienia opozycja początkowo podawała). W procesach, jakie potem nastąpiły, 8 osób skazano na wieloletnie więzienie. Zyskały one sławę bohaterów.

¹⁵¹ Np. w 2001 r. wprowadzono, jako obowiązkową, naukę języków lokalnych w szkołach i przedszkolach. Obok „języka państwowego” (*guo yu*) i angielskiego w dwu językach miejscowych

nazwach organizacji i instytucji (poprzednio egzekwowano ściśle używanie jedynie określeń „ogólnochińskich”, gdyż wszelkie wzmianki o Tajwanie i jego tradycjach traktowano jako przejawy szkodliwego „nacjonalizmu tajwańskiego” i działalności antypaństwowej). Przejęcie władzy przez DPP w 2000 r. jeszcze przyspieszyło te procesy. Wszystkie te przeobrażenia zmieniały naturę państwa i jego relacje z kontynentem.

Trzeba pamiętać, że aż do lat 80. wojna domowa między kuomintangowskim rządem RCh a siłami komunistów teoretycznie wciąż trwała. Nie podpisano bowiem żadnego traktatu pokojowego, czy choćby zawieszenia broni (jak w przypadku obu państw koreańskich). Każda ze stron deklarowała deklarowała zaś przez lata dążenie do „wyzwolenia” terytorium pozostającego pod kontrolą drugiej. Przywódcy KMT traktowali zatem Tajwan jako swoją tymczasową siedzibę, wszystko organizując „prowizorycznie”. Dopiero w lat 80. zaczęto coraz poważniej liczyć się z koniecznością ograniczenia władzy RCh do tej wyspy i godzić się z pozostaniem tam na długo. To wymagało ułożenia po nowemu stosunków z ludnością miejscową oraz uznania interesów samej wyspy – za swoje. Wraz z wygasaniem zimnej wojny nadzieje na totalną rozprawę zbrojną z komunistami z kontynentu stawały się też coraz bardziej anachroniczne, zaś politycy amerykańscy z coraz większą irytacją odnosili się do dyktatorskiego systemu rządów na wyspie, ochraniaanej przecież przez Stany Zjednoczone. Wywierali więc oni coraz większe naciski na liberalizację reżimu. Z drugiej strony reformy Deng Xiaopinga w ChRL, i wprowadzanie tam gospodarki rynkowej, prowadziły do szybkiego rozwoju współpracy Pekinu z Zachodem. W tej sytuacji władze KMT musiały podjąć głębokie reformy polityczne, rozumiejąc iż bez nich utracą do reszty poparcie USA i innych krajów Zachodu.

2. Specyfika procesów transformacji na Tajwanie

Proces transformacji, jaki dokonał się na Tajwanie niemal równocześnie z podobnymi procesami w Europie Środkowej, bardzo je przypomina. Dynamika tych przemian była jednak odmienna. Wiązało się to z zasadniczymi różnicami kulturowymi, ekonomicznymi i politycznymi. Tajwańską dyktaturę ochraniał też wojskowy „parasol USA”, i w kraju tym mogli się chronić opozycjoniści prześladowani na wyspie. Ponadto, mimo rozmaitych ograniczeń gospodarki rynkowej przez interwencjonizm państwowy, funkcjonowała ona przez cały czas. Procesy prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i likwidacji ograniczeń administracyjnych w gospodarce - miały więc o wiele mniejszy zakres. Przemiany demokratyczne w Europie Środkowej dokonały się w warunkach załamania się socjalistycznego modelu gospodarczego. Na Tajwanie natomiast od czterdziestu lat dokonywał się szybki rozwój gospodarczy, który doprowadził do przekształcenia biednej, rolniczej wyspy w jeden z zamożniejszych krajów świata.

Inaczej też niż w Europie Środkowej proces demokratyzacji nie doprowadził tam wcale do nagłego przejęcia władzy przez opozycję. Chociaż KMT stosował tam nie tylko różne formy represji, lecz nawet i terror, dla odróżnienia od

zaczęto podawać ogłoszenia na dworcach, w szybkiej kolei miejskiej, itd. Patrz: Joice Lin, “Native Dialects go Compulsory”, *Taipei Journal*, 3.02.2000.

komunistycznego nazywany tam ostatnio „białym”,¹⁵² partia ta cieszyła się poparciem wyborców aż do końca lat dziewięćdziesiątych.

Przywódcą rządzącej partii, państwa i potężnej armii był tam - aż do jego śmierci w 1975 r. - generalissimus Chiang Kai-shek. Stworzone przezeń „państwo partyjne” sowieckiego typu zmieniało się stopniowo w dyktaturę poniekąd „familijną”, gdyż większość kluczowych stanowisk zajmowali członkowie rodziny wodza, lub osoby z nią związane. Chiang Ching-kuo – starszy syn prezydenta został w 1972 r. premierem, a od 1978 r. do śmierci w 1988 r. - był prezydentem. Chiang Wei-kuo (Jiang Weiguo), młodszy syn wodza, sprawował funkcję Sekretarza Generalnego Rady Bezpieczeństwa Narodowego – organu nadzorującego wykonywanie przepisów stanu wojennego, itd. Kult wodza przetrwał jego śmierć, wraz z władzą „familii”.

Wprowadzenie w 1949 r. do konstytucji poprawek dotyczących *Narodowej mobilizacji dla walki z komunistyczną rebelią* dawało prezydentowi niemal absolutną władzę w państwie. Przede wszystkim zapewniało nieograniczone w praktyce przedłużanie swego urzędowania. Dlatego Chiang Kai-shek oraz Chiang Ching-kuo sprawowali swoje urzędy aż do śmierci. Prezydent mógł samodzielnie mianować premiera, dokonywać zmian w rządzie oraz reorganizować jego strukturę, jak też mianować osoby kierujące wszystkimi innymi organami władz centralnych (włącznie z wymiarem sprawiedliwości). Mógł sam powoływać członków Zgromadzenia Narodowego, Yuanu Ustawodawczego (parlamentu) i Yuanu Kontrolnego reprezentujących Chińczyków mieszkających za granicą¹⁵³. Prezydent miał również prawo do podejmowania nadzwyczajnych środków „w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa narodowego”. Otrzymał on zatem pełnię władzy wykonawczej faktycznie bez kontroli parlamentu, a dzięki możliwości stosowania „nadzwyczajnych środków” mógł podejmować pozakonstytucyjne działania dla zwalczania opozycji politycznej¹⁵⁴.

Jednym z ważnych aspektów przemian lat 90. była zatem „de-czang-kai-szekizacja” – demontaż systemu dyktatury rodzinnej i kultu osoby wodza.

¹⁵² Patrz np.: „*Historia Tajwanu - Społeczeństwo*”, Rządowe Biuro Informacyjne, Warszawa 2000, s. 17. Termin ten szczególnie często zaczął pojawiać się od wiosny 2000 roku, kiedy to władzę przejęła opozycja.

¹⁵³ Konstytucja Republiki Chińskiej z 1947 r. przyjmowała sunjatsenowską zasadę pięciopodziału władzy. Każdą władzę sprawuje osobna „izba” – *yuan*. Yuan Ustawodawczy jest odpowiednikiem zachodnich parlamentów, Yuan Wykonawczy - odpowiednikiem rządu, a kieruje nim premier. Yuan Sądowniczy kieruje wymiarem sprawiedliwości i pełni funkcje Trybunału Konstytucyjnego. Yuan Kontrolny czuwa nad zgodnością z prawem działań administracji państwowej. Yuan Egzaminacyjny kieruje służbą cywilną i powołuje w drodze egzaminów jej urzędników. Prezydent Republiki pełni funkcję głowy państwa i sprawuje - wraz z rządem - władzę wykonawczą. Pierwotnie jednym z kluczowych zadań Zgromadzenia Narodowego było wybieranie Prezydenta i dokonywanie zmian w Konstytucji, jednak od 1996 r. prezydent wybierany jest w wyborach powszechnych. Patrz opis organów RCh: *The Republic of China Yearbook 2002*, cyt. wyd., rozdz. 5, *Government*, s. 57-81. Informacje te dostępne są także na stronie internetowej tajwańskich instytucji (Government Information Office - www.gio.gov.tw i Ministry of Foreign Affairs - www.mofa.gov.tw).

¹⁵⁴ Patrz: Hung-mao Tien, *The Great Transition...*; s. 108.

Przeprowadzano ją jednak jeszcze o wiele ostrożniej niż de-maoizację na kontynencie i bez potępienia jego osoby oraz przy zachowaniu części symboli. Jego mauzoleum i muzeum, a zarazem centrum kulturalne w pięknym ogrodzie – pozostawało kluczowym punktem życia społecznego stolicy. Przywrócono wprawdzie wielu placom i ulicom noszącym imię wodza – ich dawne nazwy, ale główny port lotniczy wyspy – zachował ją. Podobnie stopniowo zredukowano studiowanie nauk wodza w szkołach i na uniwersytetach. Dla rządzącego KMT, szczególnie tzw. „najwierniejszych”, pozostawał on jednak wciąż kluczową postacią, ojcem-założycielem, następcą i kontynuatorem Sun Yat-sena. Natomiast dla opozycji – był twórcą i symbolem dyktatury. Rodzina wodza była tak oburzona stopniowym jego deprecjonowaniem, że w połowie lat 90. planowała nawet przeniesienie jego mogiły na kontynent, na co jednak władze wyspy nie zgodziły się.

Tamtejsza dyktatura miała także charakter wojskowy. Przez niemal czterdzieści lat (od 1948 r.) obowiązywał stan wojenny, wprowadzony i przedłużany dekretami prezydenta, formalnie ratyfikowanymi przez parlament. Zgodnie z jego normami cała administracja i sądownictwo na „obszarze objętym działaniami wojennymi” podlegały naczelnemu dowódcy wojsk¹⁵⁵. Przepisy stanu wojennego egzekwowało Dowództwo Garnizonu Tajwańskiego (powołane w 1950 r.). Poprzez sądy wojskowe ścigało ono wszelką działalność opozycyjną. Kontrolowało też wyjazdy mieszkańców wyspy zagranicę i przyjazdy cudzoziemców, wydawało zgody na mityngi i zgromadzenia, zajmowało się recenzowaniem i dopuszczaniem do druku książek i wydawnictw. Wojsko mogło też kontrolować korespondencję, treść wykładów akademickich, ograniczać swobodę praktyk religijnych i zrzeszania się, jak też prawo wnoszenia petycji do władz. Na podstawie przepisów stanu wojennego ustalono listę przestępstw popełnianych przez osoby cywilne, a podlegających sądownictwu wojskowemu. Transformacja pociągała zatem za sobą szybkie redukcje władzy wojska i jego władzy nad społeczeństwem, a przywracanie państwu charakteru cywilnego. Napięcia w Cieśninie Tajwańskiej i potrzeba utrzymywania silnej armii – komplikowały – rzecz jasna – ten proces.

Panowanie reżimu KMT nad społeczeństwem było tym pełniejsze, iż represje po 28 lutym 1947 r. zlikwidowały fizycznie większą część elit miejskich, a reforma rolna z lat 50. praktycznie zlikwidowała klasę obszarników na wsi, poprzednio bardzo tam wpływowych (zachęcano ich do inwestowania otrzymanych odszkodowań w biznes, ale w mieście, gdzie nie mieli oparcia). Społeczeństwo tajwańskie zostało więc pozbawione dawnych elit. Do elit przybyłych z kontynentu, wraz z upływem czasu, coraz chętniej jednak kooptowano osobistości miejscowe. W rezultacie KMT od lat 50. kontrolowała całe życie społeczne. Niemal wszystkie znaczące osobistości, działające w polityce, gospodarce i bankowości, siłach zbrojnych, edukacji, mas mediach, w sztuce i środowiskach aktorskich, a nawet w prywatnej przedsiębiorczości - musiały być członkami KMT. Partia nadzorowała bowiem wszystkie sfery. Twórczość filmową i literacką tego okresu opisuje się dziś często jako formę „realizmu socjalistycznego” – podobnego do praktykowanego na

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 110.

kontynencie. Cechował ją bowiem szczególnie dydaktyzm i propagowanie „słusznych wzorów”¹⁵⁶.

Procesy transformacji nie tylko musiały prowadzić do oswabadzania spod kontroli KMT coraz nowych sfer życia, pluralizmu politycznego, ideologicznego i kulturalnego, a nawet do poszerzania autonomii działalności gospodarczej, ale także do formowania nowych elit. Wśród elit opozycji, odwołującej się do „miejscowych”, kluczową rolę odgrywali dawni dysydenci, więźniowie polityczni i byli emigranci. Oni to nadawali ton, chociaż coraz większe wpływy zyskiwali stopniowo działacze bardziej umiarkowani. Po stronie dawnego obozu KMT także formowały się nowe elity krytyczne wobec jego dawnego kierownictwa i dyktatury. Poszerzanie wpływów politycznych DPP paradoksalnie umacniało na początku wpływy wszystkich miejscowych elit, ale kluczowy stał się dopiero przełom 2000 r. Wtedy to bowiem elity związane z DPP zaczęły przejmować kontrolę nad państwem oraz jego agendami (początkowo w formie szczególnej „kohabitacji”, gdyż nie dysponując większością w parlamencie prezydent mianował premierem jednego z działaczy KMT, a pierwszy rząd miał charakter „mieszany”, co przypominało do pewnego stopnia sytuacją w Polsce w 1989 r.).

„Tymczasowy” charakter pobytu rządu na Tajwanie stwarzał specyficzną atmosferę (nie budowano, np. siedziby KC KMT, bo przecież „zaraz” miała powrócić na kontynent, nie przebudowywano Tajpei na stolicę, bo „zaraz” miała być przeniesiona, itp.). Wpływał on też w istotny sposób na sposób funkcjonowania władz Republiki. Na przykład, wybory do ogólnokrajowych organów przedstawicielskich nie mogły się odbyć, bez zmiany konstytucji, która przewidywała wybór delegatów ze wszystkich prowincji oraz Tybetu i Mongolii. Zmiana konstytucji i wybory na samym Tajwanie wiązałyby się – jak twierdzono – z uznaniem go za osobny byt polityczny, a to implikowałoby rezygnację z roszczeń wobec kontynentu. Powstał więc ustrojowo-polityczny węzeł gordyjski trudny do rozwikłania, a decydujący dla statusu Tajwanu¹⁵⁷. Trzeba pamiętać również, że członkowie parlamentu i Zgromadzenia Narodowego wybrani w 1947 r. zachowywali swe mandaty do początku lat 90. Od 1967 r. organizowano wprawdzie wybory uzupełniające, ale wybierano w nich wyłącznie reprezentantów prowincji Tajwan i części wysp należących do prowincji Fujan, pozostałych pod kontrolą rządu RCh. Pierwsze wybory do Zgromadzenia Narodowego i Yuanu Ustawodawczego (po wprowadzeniu w 1991 r. „tymczasowych” uzupełnień do konstytucji mających obowiązywać „tylko do chwili zjednoczenia kraju”) – przeprowadzono dopiero w 1991 i 1992 r. Do tego czasu zajmowały w nich miejsca osoby wybrane w 1947 r. Jednak do lat 80. duża ich część już zmarła, a ci, którzy zostali przy życiu, wymagali niekiedy podczas posiedzeń stałej obecności personelu medycznego¹⁵⁸. Pod koniec lat 80. stan tej fikcji prawnej trudno już było utrzymywać dłużej. Transformacja i demokratyzacja była tryumfem realizmu nad mitami i bytami fikcyjnymi, a zarazem niosły ze sobą stabilizację, choćby niepełną.

¹⁵⁶ Patrz: Krzysztof Gawlikowski, „Wybory prezydenckie na Tajwanie...”, s. 199.

¹⁵⁷ Patrz: John. F. Copper, *Taiwan – Nation-State or Province?*, SMC Publishing Inc., Taipei 1997.

¹⁵⁸ Patrz: S. Rigger, *Politics in Taiwa*, cyt. wyd., s. 108.

Trzeba też pamiętać, że - mimo represji i dyktatorskich rządów - na Tajwanie obowiązywała wciąż formalnie demokratyczna konstytucja z 1947 r. Jej przepisów nie zniesiono, a tylko zawieszono je na czas trwania „działań wojennych”. Ponadto władze głosiły, że ich celem jest stopniowe wprowadzanie demokracji, potwierdzać to miały wybory samorządowe, organizowane od 1950 r. Startowali w nich również kandydaci „pozapartyjni” (*dangwai*). Dopuszczano nawet koordynacje ich działań i tworzenie przez nich pewnych własnych struktur instytucjonalnych pod tą enigmatyczną nazwą. Kiedy Chiang Ching-kuo zainicjował proces stopniowej liberalizacji i demokratyzacji, stosunkowo łatwo mógł zatem doprowadzić do utworzenia opozycyjnej DPP, gdyż opierała się ona na tych właśnie środowiskach samorządowych, dość dobrze już znanych władzom. Warto zwrócić uwagę, że założono ją w 1986 r., kiedy jeszcze trwał stan wojenny, mimo obowiązujących zakazów. Być może nawet inicjatywa jej stworzenia zrodziła się w kręgach władzy, które dały sygnał, że w tym przypadku nie zastosują represji¹⁵⁹.

Procesy liberalizacji reżimu i jego transformacji można podzielić na cztery etapy. Pierwszym był okres od 1969 r. (szczególnie od drugiej połowy lat 70.) do 1986 r. – ostrożnych reform i coraz bardziej pluralistycznych wyborów, zwłaszcza samorządowych, jak też zapoczątkowania „tajwanizacji reżimu”. W latach 1986-1988 – dopuszczono do pluralizmu politycznego i zlikwidowano dużą część ograniczeń stanu wojennego. Proces przemian zahamowała czasowo śmierć Chiang Ching-kuo (13 stycznia 1988 r.). Reformy jednak podjęto znowu w 1990 r., gdy jego następca Lee Teng-hui dostatecznie umocnił swą pozycję, a zaczęły one obejmować rządzącą wciąż KMT, która przechodziła nowy, o wiele bardziej radykalny, proces „tajwanizacji”. Czwarty etap otwarł wybór przedstawiciela opozycyjnej DPP na prezydenta, co w systemie prawie-prezydenckim dawało jej ogromną władzę i umożliwiło ostateczny demontaż resztek jednopartyjnej dyktatury KMT.

3. Tajwanizacja Kuomintangu i walki z tym związane

Jeszcze w 1968 r. praktycznie wszystkie ważniejsze funkcje, łącznie z przewodniczącymi komitetów miejskich i powiatowych, zajmowali przybysze z kontynentu. Sytuacja ta zaczęła się jednak zmieniać u końca tej dekady, gdyż Chiang Ching-kuo, kreowany przez ojca na następcę, zainicjował proces tajwanizacji KMT dla zwiększenia dlań poparcia wśród miejscowej ludności. W latach 80. 70% członków partii pochodziło już z Tajwanu, a 50% przewodniczących komitetów powiatowych i miejskich stanowili Tajwańczycy. Rósł też ich udział we władzach centralnych. Np. w 1973 roku w Stałym Komitecie Centralnym (odpowiedniku politbiura) zasiadało tylko 3 Tajwańczyków na z 21 jego członków. Natomiast w 1984 r. proporcje te wynosiły już: 12 do 31. Dzięki polityce promowania kadr miejscowych i aktywności na poziomie społeczności lokalnych, udało się przekształcić KMT w reprezentanta sporej części mieszkańców wyspy. Jednak nawet

¹⁵⁹ Patrz: Jarosław Grzywacz, „Procesy przemian demokratycznych na Tajwanie”, w E. Haliżak, *Tajwan...*, cyt. wyd., s 85.

wtedy, kiedy już większość działaczy partii stanowili rodowici Tajwańczycy, kierowali nią nadal głównie przybysze z kontynentu¹⁶⁰.

Dopiero po śmierci Chiang Ching-kuo, kiedy kierownictwo przejął Lee Teng-huei, jego zastępca, rodowity Tajwańczyk, wyznaczony na następcę przez umierającego szefa partii i państwa – „miejscowi” zaczęli przejmować funkcje najwyższe. Doszło wtedy do konfrontacji pomiędzy Lee (i jego „grupą tajwańską”), a działaczami pochodzącymi z Chin kontynentalnych (tzw. „grupą chińską”), sprzeciwiającymi się oddawaniu kierownictwa partii w „obce ręce”. Lee jednak, zyskawszy poparcie tajwańskiej większości w KMT, zachował władzę. Usunął on z najwyższych stanowisk głównych oponentów, dzięki temu mógł już bez przeszkód kontynuować politykę promowania miejscowych na najwyższe stanowiska w hierarchii partyjnej. Chcąc złagodzić nieco konflikt między „przybyszami” a „miejscowymi” lansował koncepcję „Nowych Tajwańczyków” - jako wspólnoty mieszkańców wyspy, bez względu na język jakim się posługują, i na czas, kiedy na wyspę przybyli ich przodkowie. Było to jednak zadanie nader trudne, gdyż wśród miejscowych Tajwańczyków żywa była wciąż pamięć represji stosowanych przez przybyszów, a ci ostatni wcale nie chcieli rezygnować z posiadanych przywilejów. Działacze KMT niechętni przewodniczącemu również nie rezygnowali z walki. Podziały te doprowadziły do głębokiego podziału w partii i pojawienia się wojujących ze sobą frakcji.

Działacze „grupy chińskiej” krytykowali Lee głównie za odejście od idei Sun Yat-sena i „brak demokracji” w partii (choć sami poprzednio rządili po bolszewicku). Głównymi jego oponentami byli ex-premierzy Hua Pei-tsun i Li Huan, oraz Chiang Wei-kuo, młodszy syn byłego dyktatora. Obarczano też Lee odpowiedzialnością za narastającą korupcję wśród działaczy partyjnych, zwłaszcza lokalnych. Na początku lat 90., budując swoje strefy wpływów, reformatorzy postawili bowiem na sojusz z lokalnymi elitami polityczno-gospodarczymi. Wzmocniło to wprawdzie pozycję KMT w terenie, ale bliskie powiązania partii z biznesem prywatnym stały się źródłem narastającej korupcji. Winą za związane z nią skandale i szeroko nagłaśniane przypadki kupowania głosów wyborców - opozycja wewnątrzpartyjna obciążała – nie całkiem słusznie – nowe kierownictwo KMT¹⁶¹.

Walki między Lee Teng-hueiem i wspierającymi go „miejscowymi”, a tracącymi wpływy „przybyszami” doprowadziły ostatecznie do rozłamu w KMT. W 1993 r. odeszli z partii członkowie związani z frakcją o nazwie Nowe Przymierze Kuomintangu i ogłosili utworzenie Nowej Partii (NP, *Xindang*). Jej twórcami byli głównie młodzi, dobrze wykształceni potomkowie Chińczyków kontynentalnych. Głosili oni, że chcą wykorzystać swoją wiedzę i energię dla zlikwidowania korupcji, oraz usprawnienia administracji poprzez zburzenie tradycyjnego układu władzy. Wskazywali na konieczność zjednoczenia z Chinami kontynentalnymi, a krytycznie oceniali zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w sprawy Tajwanu. Dlatego właśnie Nowa Partia największe poparcie uzyskała w stolicy, wśród potomków uciekinierów

¹⁶⁰ Patrz: Jarosław Grzywacz, „Wybory prezydenckie w Republice Chińskiej na Tajwanie w 1996 r.”, *Azja-Pacyfik*, t. 1/1998, s. 187 – 188.

¹⁶¹ Patrz: J. Grzywacz, „Wybory prezydenckie...”, s. 188.

z kontynentu, należących do klasy średniej. Poza Tajpei NP miała niewielkie wpływy, ale w wyborach parlamentarnych w 1995 r. uzyskała ona 13% głosów, podczas gdy KMT – 42%, a DPP – 43%. Tak zaczęła się formować struktura trzech głównych partii. Stan ten okazał się jednak przejściowy, bo NP stopniowo słabła.

Najpoważniejszy kryzys dotknął KMT w okresie wyborów prezydenckich 2000 r. Ustępujący prezydent Lee Teng-huei przeforsował wówczas kandydaturę nie cieszącego się zbyt dużą popularnością Lien Chana – dotychczasowego wiceprezydenta. W tej sytuacji James Soong (były sekretarz generalny KMT, pierwszy i ostatni gubernator prowincji Tajwan, wyłoniony w wyborach bezpośrednich) postanowił wystartować jako „kandydat niezależny”. Wprawdzie nie udało mu się wygrać wyborów, ale rozbił głosy elektoratu KMT, co stało się główną przyczyną zwycięstwa kandydata opozycji, gdyż Chen Shui-bian, były popularny mer Tajpei (1994-1998), uzyskał 39,3% głosów. Natomiast Lien Chan zdobył tylko 23,1%, a James Soong – 36,8%. Obydwaj kandydaci z KMT łącznie uzyskali więc większość głosów (niemal 60%), ale partię zgubiły podziały. Soong skupił wokół siebie sporą grupę niezadowolonych działaczy KMT i wraz z nimi po wyborach założył Pierwszą Partię Ludową (PPL, *Qin Min Dang* – dosłownie „bliska ludowi”, tłumaczy ona jednak swą nazwę na angielski jako *People First Party*).

Za jedną z głównych, jeśli nie podstawową, przyczynę tego ostatniego rozłamu uchodzi reforma samorządowa z 1997 r. Zlikwidowano wtedy Tajwański Parlament Prowincjonalny, zniesiono powszechne wybory gubernatora prowincji i ograniczono skład jej rządu. Wprawdzie konstytucja RCh stanowiła, że prowincje posiadają własne parlamenty i rządy, to jednak w sytuacji, gdy Republika skurczyła się praktycznie do jednej prowincji, utrzymywanie podwójnej struktury władz budziło coraz większe opory, a podział kompetencji między nimi był niejasny. Do końca lat 80. utrzymywano ten stan ze względów politycznych, by podkreślić tymczasowość rezydowania rządu centralnego RCh na Tajwanie. Jednak coraz silniejsze były tendencje do uznania Tajwanu za „terytorium RCh”, a ponadto wprowadzenie powszechnych wyborów gubernatora, co było realizacją dawniejszych postulatów opozycji, tworzyło paralelny ośrodek władzy.

Ostatecznie rząd centralny postanowił położyć kres tej sytuacji i wzmocnił pozycję własną redukując organy prowincjonalne. Właśnie zlikwidowanie setek dobrze opłacanych posad i synekur doprowadziło najprawdopodobniej do otwartej rebelii w KMT i rozłamu w tej partii¹⁶².

4. Ewolucja systemu partyjnego w latach 1987 – 2000

Wraz ze zwycięstwem DPP w wyborach prezydenckich 2000 r. doszło do uformowania na wyspie, rzadkiego w Azji Wschodniej, systemu wielopartyjnego zachodniego typu. Obok „starego” KMT i DPP istniała nadal Nowa Partia, choć bardzo osłabiona, pojawiły się też wspomniana powyżej Pierwsza Partia Ludowa (PPL) Jamesa Soonga i Tajwańska Unia Solidarności (TUS, *Taiwan Tuanjie Lianmeng*) powstała w 2001 r. KMT, DPP i PPL mają przy tym dość wyrównane siły, odmienne programy i struktury. Konkurują one ze sobą w wyborach na szczeblu

¹⁶² Patrz: K. Gawlikowski, „Wybory prezydenckie...” s. 205 – 206.

lokalnym i krajowym, wchodzą w alianse i spory. Trzeba też pamiętać, że sukces kandydata opozycji był możliwy tylko dzięki rozłamowi w KMT, jak też ordynacji wyborczej, która nie przewidywała drugiej tury. Od 2000 r. rządzi tam więc siła polityczna o stosunkowo skromnym poparciu, ale jej szanse na przyszłość zwiększają podziały w obozie KMT, choć niekiedy partie doń należące łączą swe siły. Ponadto bardzo ją wzmacnia „stanie się partią rządzącą”, co uwolniło ją od piętna „buntowników”. Nie wiadomo jednak, jak będzie kształtowała się ta sytuacja w przyszłości.

Zanim jednak doszło do tego, tajwański system partyjny zdawał się ewoluować w innym kierunku. W grudniu 1986 r., kiedy odbyły się wybory uzupełniające do Yuanu Ustawodawczego, a KMT po raz pierwszy w swych dziejach musiał konkurować z zorganizowaną siłą opozycyjną, Partia Narodowa uzyskała 67% głosów, a DPP tylko 25%¹⁶³. W 1991 r., w pierwszych wielopartyjnych wyborach do Zgromadzenia Narodowego, mających wyłonić cały jego skład, KMT otrzymał niemal 72% głosów, a DPP zaledwie 24%. Zbliżone były rezultaty wielu wyborów przeprowadzanych, jedno za drugim, w dalszych latach.

Np. w 1992 r. odbyły się pierwsze wybory do Yuanu Ustawodawczego, w 1994 r. - pierwsze bezpośrednio wybory gubernatora Tajwanu, oraz burmistrzów miast o statusie prowincji (Tajpei i Kaohsiungu), a w 1996 r. pierwsze bezpośrednio wybory prezydenckie (w których dotychczasowy prezydent Lee Teng-hui z KMT uzyskał 54% głosów, a kandydat DPP – 21,1%). Można jedynie stwierdzić, że poparcie dla KMT nieco osłabło. Choć po latach stopniowej liberalizacji RCh stała się formalnie w pełni demokratycznym krajem, KMT pozostawał jednak nadal nie tylko partią rządzącą, ale i dominującą na tajwańskiej scenie politycznej. Pojawienie się partii opozycyjnych tylko nieco osłabiło ściśle związki KMT i państwa.

Należy też zwrócić uwagę, iż ustrój państw Azji Wschodniej, w których – przynajmniej formalnie – wprowadzono demokrację, respektuje się konstytucję i regularnie przeprowadza wybory, wcale nie jest kopią systemów zachodnich. Najbardziej znany pośród nich model japoński nazywany jest „systemem partii dominującej”, czy wręcz nawet „półtorapartyjnym”¹⁶⁴. W demokracjach zachodnich ukształtował się układ partii, lub koalicji, alternatywnych, z których jedna ma bardziej lewicowy, a druga prawicowy charakter. Toczą one walkę o władzę, którą sprawują na przemian. W Azji Wschodniej natomiast dopuszcza się pewną krytykę władz ze strony zorganizowanej, legalnej opozycji zasiadającej w parlamencie oraz niezależnych - w zasadzie – mediów (które jednak okazują zwykle o wiele większy respekt dla władzy niż na Zachodzie). Rządzi tam wszakże zazwyczaj jedna partia

¹⁶³ Dane statystyczne tu podawane opierają się przede wszystkim na: *Historia Tajwanu - Społeczeństwo*, Rządowe Biuro Informacyjne RCh, Warszawa 2000, s. 16 i 36; Hung-mao Tien, *The Great Transition...*; s. 185; J. F. Copper, *Taiwan's Mid 1990s Elections...*, cyt. wyd.; *Elections in Taiwan*, www.electionword.org/election/Taiwan/htm.

¹⁶⁴ Ten ostatni termin oznacza jedną partię stale rządzącą i „wieczną opozycję”, która – co prawda – może zabierać głos, ale nie ma szans na przejęcie władzy. Patrz analizy takich systemów: T.J. Pempel, red., *Uncommon Democracies: The One-Party Dominant Regimes*, Cornell University Press, Ithaca 1990. Różnice między demokracjami zachodnimi a wschodnioazjatyckimi przedstawia: K. Gawlikowski, „Wybory prezydenckie...” s. 196

dominująca na scenie politycznej, a większość obywateli stale na nią głosuje. Zdarza się też, jak w przypadku Singapuru, że władze – z przyzwoleniem społecznym – ograniczają działalność opozycji, choć i tak zapewne wygrywałyby wybory. Opozycja rzadko więc przejmuje władzę w krajach tego regionu, a dochodzi do tego zwykle dopiero na skutek kryzysu w partii rządzącej. W tym aspekcie Tajwan nie był wyjątkiem. Sprzyjały temu, bez wątpienia, wspomniane wyżej tradycje konfucjańskie.

Podobnie jak inne kraje Azji Wschodniej rządzone w sposób autorytarny, również Tajwan miał duże osiągnięcia gospodarcze pod przywództwem KMT. Tradycja konfucjańska nakładała na rządzących obowiązek zapewnienia ludowi dobrobytu, bezpieczeństwa i edukacji. Władze RCh latach 1950 – 1987 niewątpliwie wywiązywały się z tego znakomicie, gdyż wyspa przez kilka dekad osiągała fantastyczny wzrost gospodarczy i z biednego, rolniczego kraju przybliżyła się za życia jednego pokolenia do najzamożniejszych krajów świata.

Średni wzrost gospodarczy w latach 1951 – 1984 wynosił 8,9%¹⁶⁵, choć na wyspie nie było właściwie bogactw naturalnych, a trzeba było ponosić ogromne wydatki na obronność¹⁶⁶. Państwo troszczyło się też bardzo o edukację. Rosła zatem liczba osób dobrze zarabiających i wykształconych, często na najlepszych, światowych uczelniach. Tajwan do 1987 r. pod względem warunków życia i struktury społecznej upodobił się do krajów rozwiniętych. Liderzy partii rządzącej cieszyli się więc szacunkiem społecznym jako twórcy prawdziwego cudu gospodarczego. Prestiż ich zaczął obniżać się dopiero wraz z pojawieniem ataków opozycji i wyciąganiem przez nią rozmaitych „brudnych spraw”.

Głosowanie na siły opozycyjne nie było zatem na Tajwanie zbyt atrakcyjne. Ich ewentualne zwycięstwo nie stwarzało bowiem nadziei na rychłą poprawę warunków życia i wzrost gospodarczy, jak w Europie Środkowej, lecz wręcz przeciwnie: destabilizacja polityczna z tym związana groziła pogorszeniem dobrej koniunktury gospodarczej. Dawniejsze ograniczenia swobód obywatelskich były systematycznie usuwane w wyniku procesów demokratyzacji i liberalizacji, bądź też nie były postrzegane jako uciążliwe. Tajwańczycy odzyskiwali wpływy i prestiż. KMT mógł zatem – jak się wydaje – przez lata zachowywać swą pozycję dominującą, gdyby zdołał zachować jedność wewnętrzną i przeprowadzić demokratyzację również w samej partii. Jak się zdaje, uniemożliwiły to wspomniane powyżej podziały na frakcje „przybyszów” i „miejscowych”, jak też antagonizmy na tym tle w społeczeństwie.

Wydarzenia mogły się również potoczyć według innego scenariusza: uformowania systemu trójpartyjnego, z silnym KMT jako partią centrową i słabszymi partnerami - jedną partią prawicową, a drugą - lewicową. Wtedy nawet osłabiony KMT mógłby zachowywać rządy w zmieniających się koalicjach. Taka możliwość zanikła właściwie dopiero wraz z osłabieniem NP w końcu lat 90.

Wprawdzie krytyka rządu przez media i stała obecność działaczy DPP w życiu politycznym, wreszcie zmiany obyczajowości sprawiły, że poparcie dla KMT malało

¹⁶⁵ Patrz: *Historia Tajwanu – Polityka*, Rządowe Biuro Informacji, Tajpej 1999., s. 4.

¹⁶⁶ Patrz: Hung-mao Tien, *The Great Transition...* s. 17.

stopniowo, ale pozostawał on niemal do końca lat 90. największą siłą polityczną. Ugrupowania, które wywodziły się z dawnej opozycji, po raz pierwszy osiągnęły większość dopiero w 1997 r. i to tylko w wyborach burmistrzów miast i starostów powiatowych. DPP uzyskała wtedy 43,32% głosów, a KMT 42,12%. KMT przegrał też wybory prezydenckie w 2000 r. i wybory do Yuanu Ustawodawczego z 2001 r. (DPP 33,4% głosów, KMT 28,6%). Jednak nawet w tych ostatnich „historyczny KMT” i trzy partie stworzone przez byłych jego działaczy (NP, PPL i ewentualnie TUS) - łącznie uzyskały 57,6% głosów, natomiast DPP i kilka małych partii dawnej opozycji - 42,4%. Jak widać, obóz KMT przegrywał wprawdzie, ale nadal był potężny. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że inaczej niż w Polsce rozłamy i spory dotknęły tam właśnie obóz KMT, a dawna opozycja tajwańska w zasadzie zachowała jedność (jeśli pominąć kilka maleńkich partyjek rozłamowych) i umacniała swoją pozycję, chociaż wielu jej działaczy łączyła pierwotnie przede wszystkim wspólna walka z dyktaturą KMT i „przybyszów”.

Trzeba też dostrzec, że głębokie przemiany w sposobie myślenia zachodziły również w samej KMT. W latach 90. Dość powszechnie członkowie tej partii narzekali, iż przeprowadza ona demokratyzację w państwie, ale w swoim życiu wewnętrznym utrzymuje dyktatorskie wzorce. Wrzenie ujawniło się szczególnie po przegranych wyborach prezydenckich w 2000 r. Aktywiści tej partii zorganizowali wtedy masowe demonstracje w stolicy. Żądali ustąpienia Lee ze stanowiska przewodniczącego i demokratycznych przemian w Kuomintangu rządzonym nadal według leninowskich zasad. Działacze szczególnie zbulwersowała zapowiedź Lee, że pozostanie na stanowisku przewodniczącego partii jeszcze przez pół roku. Rozchodziły się bowiem plotki, że w tym czasie chce on wyprowadzić możliwie najwięcej pieniędzy z kont partyjnych. Doszło do paradoksalnej sytuacji: policja musiała bronić siedziby partii dotychczas rządzącej przed tłumem szturmujących aktywistów tejże partii. Dygnitarze partyjni musieli wtedy salwować się ucieczką przez garaże, a i tak niektórych z nich poturbowano. W wyniku tych wydarzeń Lee ostatecznie zrezygnował z funkcji przewodniczącego na rzecz Lien Chana, lansowanego przezeń od lat. Stało się jednak jasne, że młode pokolenie działaczy KMT nie składa się już z wiernych wykonawców poleceń partyjnych bossów. Młodzi zaczęli żądać realnego wpływu na politykę partii.

Po porażkach wyborczych w latach 2000 i 2001 KMT zdołał jednak dokonać pewnej odnowy i przewodzi dużemu blokowi politycznemu. W ten sposób Tajwan wyraźnie ewoluuje ku systemowi dwupartyjnemu, a dokładniej dwu bloków o podobnej sile alternatywnie mogących sprawować władzę. Jest to jedyny taki przypadek w Azji Wschodniej. Ponadto zaś mamy tu do czynienia wyraźnie z trwałymi partiami i blokami politycznymi, nie zaś efemerycznymi ugrupowaniami tworzonymi przez liderów dla chwilowego zyskania poparcia wyborczego. Dalsza ewolucja systemu politycznego na Tajwanie zasługuje na tym większą uwagę, iż jego doświadczenia z pewnością będą miały wpływ na procesy polityczne na kontynencie.